

BEZPŁATNE



www.mm-gazeta.de

www.facebook.com/mmgazeta



CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIasto

nr 06 (63) listopad/grudzień 2017

D W U M I E S I Ę C Z N I K



Harcerski Zespół Pieśni i Tańca GRZEŚ oczarował Polonię i Bawarczyków

więcej na str. 44

Kto plotkuje
i po co

Tatarzy
z nami
czy przeciw
nam

Nasza
szkoła
na bawarskim
podwórku

Biedne bogate
Monachium

Dwujęzyczność
dlaczego warto

Z Moim
Miastem
na
Mont Blanc

Święty
Mikołaj z Flüe
patron
Szwajcarii

Marian Hemar
poeta wyklęty



CODZIENNE WYJAZDY
Z POŁUDNIOWYCH
I ŚRODKOWYCH NIEMIEC

JUZWA

www.juzwa.pl

+48 77 4313 440 +48 604 225 821 +49 160 623 5514



Polski sklep w centrum Monachium



POLONIKA
POLNISCHE FEINKOST

Oferujemy:

- Duży wybór polskich produktów
- Świeże wędliny
- Napoje i alkohole
- Pierogi i gotówki domowej roboty
- Słodycze i ciasta

**W naszym sklepie serwujemy
kawę, herbatę i desery !!!**

Zapraszamy na świąteczne zakupy

Wszystkim naszym droгим Klientom
oraz redakcji i czytelnikom Mojego
Miasta życzymy zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia !!!

Nowy adres!!!

Theresienstraße 77,
80333 München

Tel. 089/23 05 04 07
Handy: 01575 393 67 44
Email: sklep@polonika.info

U 1 minuta od stacji
„Theresienstrasse” linii U2

Zapraszamy:

wt.-pt. 09:00 - 19:00
sob. 09:00 - 15:00

www.polonika.info
www.facebook.com/polonika.polskisklep



POLSKIE SPECJAŁY



Ro Ko Rosenheim-Kolbermoor

An der Alten Spinnerei 6
83059 Kolbermoor

Osoby zainteresowane przejęciem prowadzenia sklepu RoKo-Osteuropäische Lebensmittel
zapraszamy do kontaktu pod tel. +49 176 47342664

SPIS TREŚCI

MOJE MIASTO

- Pod opieką Anioła Stróża 4
- Polskie Parafie Katolickie 4
- Jauchzet frohlocket! Cieszyć się i radujcie! Jadwiga Zabierska 5
- Listy do Redakcji Barbara Chudala 6
- Miasto Dzieci SLIME, czyli glutek Agnieszka Spiżewska 7
- Felieton **Wesołe jest życie staruszka... czyżby?** Bogdan Żurek 8
- Felieton – Listy z Berdyczowa **Wiek kłamstwa** Krzysztof Dobrecki 8
- Żyj z klasą **Biedne bogate Monachium** Aldona Likus-Cannon 9
- Historia **Nasi sąsiedzi Tatarzy** Jolanta Helena Stranzenbach 10
- Święty Mikołaj z Flüe** ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak 11
- Miasto Młodych – Polscy Studenci i Absolwenci w Monachium
Aktywne wakacje Dominika Zielińska oraz Kinga Kierepka 12
- Pisane ciurkiem **Nasza szkoła na bawarskim podwórku** 13
- W górach i poza górami** Wywiad Jolanta Łada-Zielke 14
- Plotka – ulubiona forma międzyludzkiej komunikacji?**
Monika Młodzianowska 15
- Zjednoczenie Polskich Uchodźców **Eugeniusz Pietraszewski**
dr Łukasz Wolak 16
- Polskie ślady w Monachium **Marian Hemar – poeta wyklęty**
Marek Prorok 17

PORADNIK

- Powikłania poszczepienne** Anja Czech 18–19
- Z praktyki adwokackiej **Przypadki z życia wzięte** Maciej Pazur 22–23
- Bezrobocie w Niemczech nie ma** 24
- Kącik piękności **Mistrz grzebienia i makijażu radzi** Orlando Sliwa 29
- Skuteczność, która robi wrażenie!** 30
- Przez Szwajcarię bez winiety** 34
- Olimpijczyk radzi **Buty** Jakub Malczewski 35

AKTUALNOŚCI

- W góry **Wyprawa na Dach Europy** Mirosław Jęczyła 36–37
- Mauritius – ogród oceanu indyjskiego** Sebastian Wieczorek 38–39
- DJK Sport Club Polonia Hannover **Kolarstwo** 40
- Z życia SV POLONIA Monachium
Rok piłkarski dla Seniorów A dobiegł końca 41
- Jedź z apetytem **Kartofel, ziemniak, pyra a może grula?**
Ewa Duszkiewicz 42–43
- Daria Nadolska** 44
- Na naszej okładce** 44
- Co, gdzie, kiedy?** 45
- Festiwal Kultur w Landstut** Sylwia Cieplak 45
- Rocker Zone – **Nocny Kochanek w Monachium** Arek Mitko 46
- Aktualności literackie – **Gottland – Spotkanie z Mariuszem Szczygiem**
Małgorzata Gąsiorowska 47

od redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Nielatwo pisywać wstępniaki, a co dopiero kompletować tematy do dwumiesięcznika – a takim jest przecież Moje Miasto – gdyż można popaść w kolizję z diametralnie różniącymi się wydarzeniami występującymi w międzyczasie. Bieżący, ukazujący się w listopadzie numer jest tego najlepszym przykładem.

To ostatnie w tym roku wydanie. Wypadałoby więc złożyć czytelnikom życzenia świąteczne i noworoczne. Na początku listopada brzmią one jednak trochę dziwnie, bo przecież do Bożego Narodzenia szmat czasu, z poprzedzającym je Adwentem, okresem przedświątecznej zadumy. Zaduma i pamięć towarzyszyły nam też całkiem niedawno, gdy odwiedzaliśmy groby najbliższych. Wspominaliśmy nie tylko członków naszych rodzin, przyjaciół, ale też tych, którzy pośrednio uczestniczyli w naszym życiu. Na przykład zabawiającego nas latami genialnego aktora, mistrza kabaretu – Wiesława Michnikowskiego.

Odejście tego niezapomnianego artysty zainspirowało naszego naczelnego do popelnienia felietonu o mijającym czasie, o tym jak „Wesołe jest życie staruszka”. W numerze wspominamy też po raz kolejny Wandę Rutkiewicz, tym razem jednak również jako nader interesującą i nieprzeciętną kobietę. Wprost z bawarskiego podwórka goszczą u nas opowieści o Marianie Hemarze – poecie wyklętym, występującym przed mikrofonami Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa; Eugeniuszu Pietraszewskim – wybitnym działaczem Zjednoczenia Polskich Uchodźców, a także o zbiorowej mogile w Burghkirchen, kryjącej szczątki niemowląt, ofiar hitlerowskiego terroru.

Do redakcji dotarł interesujący list dotyczący dwujęzyczności u dzieci. Publikujemy go w całości, ponieważ jego autorką jest matka znająca to zagadnienie z autopsji: „Chciałabym podzielić się moją historią z życia wziętą i przekazać innym, jak ważne jest uczenie dzieci ojczystego języka”.

Witamy nową autorkę, Monikę Młodzianowską, która współpracę z nami zaczyna rozważaniami nad plotką, czyli po prostu plotkowaniem. Aż strach pomyśleć, co będzie dalej!

To nie koniec niespodzianek. Po dłuższej przerwie powraca do nas Orlando Sliwa – mistrz grzebienia i makijażu. Liczymy na owocną współpracę, ku zadowoleniu szczególnie naszych czytelniczek. Ostatnią niespodzianką jest dołączony do numeru Navigator, najnowsze wydanie Polskojęzycznego Katalogu Branżowego.

No i wracamy do poruszonego na „wstępie wstępniaka” problemu życzeń świątecznych, składanych z dużym wyprzedzeniem. Rozwiązaniem – przynajmniej częściowym – byłby miesięcznik. Zapewniamy, że myślimy o tym, a tymczasem...

Życzymy Państwu Wesołych Świąt Bożego Narodzenia, szampańskiego Sylwestra i szczęśliwego Nowego Roku... z Moim Miastem u boku!

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

JESTEŚMY NA



Pod opieką Anioła Stróża

Miesiąc listopad zaczyna się Pamięcią o Zmarłych. Odwiedzamy miejsca spoczynku bliskich, przystajemy ich groby. Wielu z nas udaje się w swoje rodzinne strony, by zapalić tam znicze. Dobrze wiedzieć, że groby tych, o których należy pamiętać, znajdują się także całkiem blisko.

Na wschodzie Bawarii, w miejscowości Burgkirchen, znajduje się niezwykła mogiła, miejsce pochówku 151 niemowląt urodzonych przez przymusowe robotnice, zwiezione tu przez Niemców podczas II wojny światowej. Spoczywają tam dzieci często niechciane, odebrane matkom po porodzie. Umieszczone w zimnych barakach, w fatalnych warunkach sanitarnych, głodzone i pozbawione pomocy lekarskiej, umierały w większości w pierwszych tygodniach życia. Tak było m.in. z Józefkiem, urodzonym przez Janinę Krawczyk, 17-letnią dziewczynę aresztowaną w 1943 roku przez gestapo w Radomiu, a następnie wywiezioną na roboty do Rzeszy.



Miejsce pochówku znajduje się w północnej części cmentarza. Na ścianie kościoła St. Johann wmurowano pamiątkową tablicę z niemieckim napisem: „Eine Ruhestätte von 151 Kindern politisch verfolgt Eltern 1939–1945. Sie kehrten Heim zu Gott im Schutz ihres Engels“. Powyżej znajduje się pomnik – płaskorzeźba przedstawiająca unoszącego się w niebiosa anioła, trzymającego niemowlęta.

Miejsce od lat opiekują się członkinie die Arbeitsgemeinschaft sozialdemokratischer Frauen. Wokół masowego grobu rośnie żywopłot, z boku pali się znicze, a pod pomnikiem leżą rzeczne kamienie z imionami i nazwiskami pochowanych tu dzieci. To efekt akcji „151 kamieni dla 151 dzieci”, przeprowadzonej przez uczniów średniej szkoły z Burgkirchen. Rokrocznie odprawiana jest też msza św. w intencji zmarłych niemowląt, a rok temu w miejscowym domu kultury pokazano film pt. „Oni są nadal wśród nas” („Die sind immer noch da”), nakręcony przez niemiecką młodzież.

To, że niewinnych niemowląt nie wrzucono do bezimiennych mogił, zawdzięczamy miejscowemu kapłanowi. Proboszcz Karl Barromäus Fürstberger, mimo groźby rozstrzelania, nie tylko je godnie chował, ale i zadbał, by dane zmarłych dzieci zostały zapisane w księgach kościelnych, a po wojnie zlecił wykonanie wruszającego pomnika na murze kościoła.

(Na podstawie artykułu Andrzeja Białasa)

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/273 22 00

Msze św.:

- 8:45 – kaplica Misji (Heßstr. 24) – z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii
- 10:00 – kaplica Misji (Heßstr. 24) – Msza święta z udziałem dzieci
- 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld)
- 11:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta dla dzieci z rodzicami
- 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz)
- 12:15 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
- 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50) – Msza święta z udziałem młodzieży

LANDSHUT

Msze św.:

LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermayerstr. 25

- w niedzielę – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00

FREISING – kościół św. Piotra i Pawła
Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising

- w niedzielę – 16:30

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

- AUGSBURG – kościół św. Alberta
Dr. Schmelzing-Str. 60
- w niedzielę i święta – 10:30
- środa i piątek – 18:30

ROSENHEIM

Msze św.:

- ROSENHEIM – St. Michael, Westerndorferstr. 43
- w niedzielę i święta kościelne – 10:30

Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46

- od wtorku do piątku – 18:00

TRAUNSTEIN – St. Josef, Salinenstr. 2

- IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser
Rathausplatz 1a

- I niedziela miesiąca – 17:00

FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2

- II niedziela miesiąca – 17:00

GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21

- III niedziela miesiąca – 16:00

WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1

- II sobota miesiąca – 17:00
- IV niedziela miesiąca – 16:00
- Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

ks. Stanisław Stenka CR
Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel.
0911/473355
Fax 0911/3475749

Msze św.:

- w niedzielę – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg (metro Bauernfeindstrasse)
- w niedzielę – 12:00 kościół św. Józefa Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg
- Lichtenau koło Ansbachu
- II niedziela miesiąca – 16:00

INGOLSTADT

ks. Ryszard Kazimierzczak
Gaimersheimerstr. 32, 85057 Ingolstadt
tel.: 0841 84845

Msze św.:

- Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
- w niedzielę – 10:00
- w dni powszednie 18:00
- Gmina Weissenburg Kościół – Willibald-Kirche
- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

ks. Roman Michalec
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
tel.: 0711 564184

Msze św.:

STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart

- w niedzielę i święta – 10:30
- środy – 18:30,
- pierwszy piątek miesiąca – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14
71034 Böblingen

- w niedzielę i święta – 12:30
- pierwszy czwartek miesiąca – 18:30

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Karl-Adam-Str. 3
72076 Tübingen

- w niedzielę i święta – 15:00

BALINGEN – kościół św. Ducha,
Heilig-Geist-Kirchplatz 3, 74336 Balingen

- I sobota i III niedziela miesiąca – 16:00

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik
Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141)
893369

Msze św.:

- Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20
- w czwartki – 19:00
- w piątki i soboty – 18:30
- niedziele – 10:15

HEILBRONN – NECKAGARTACH

kościół św. Michała, Liebermannstr. 18

- niedziele – 12:30

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

- kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9
93055 Regensburg
- w niedzielę i święta – 10:30



Jauchzet frohlocket! Cieszcie się i radujcie!



„Boże Narodzenie jest wtedy, kiedy słyszę werble, kotły i śpiew „Jauchzet, frohlocket”, czyli początek pierwszej części Oratorium Bożonarodzeniowego Jana Sebastiana Bacha” – mawiają niektórzy niemieccy (i nie tylko) melomani. Bachowskie *Weihnachtsoratorium* wykonuje się w okresie adwentu w większości kościołów w Niemczech, ale także w najślawniejszych salach koncertowych. W monachijskim Gasteigu, w ostatnią niedzielę adwentu, utwór ten wykonuje tradycyjnie Münchener Bachchor z towarzyszeniem Orkiestry Bach Collegium München. Jego partnerski zespół, Chór Carla Philippa Emanuela Bacha z Hamburga, zaprezentuje oratorium w nowo wybudowanej Elbphilharmonie, dwa dni przed tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia. Oba koncerty poprowadzi dyrygent Hansjörg Albrecht, który po raz pierwszy usłyszał ten utwór na żywo jako czteroletni chłopiec. „Rodzice zabrali mnie na koncert z Oratorium Bożonarodzeniowym, w którym moja mama śpiewała solo”, wspomina dyrygent. „To było w wielkim, gotyckim kościele, gdzie występował duży chór z dużą orkiestrą. Wtedy tak bardzo zachwyciłem się brzmieniem kotłów na początku pierwszej części «Jauchzet, frohlocket», że potem w domu próbowałem tak grać na garnkach”.

Aby przygotować najmłodszych melomanów do odbioru tego wielkiego dzieła, wydawnictwo Anette Betz postarało się o książkę na temat *Weihnachtsoratorium* autorstwa Rudolfa Herfurtnera i Maren Briswalter, która zawiera przepiękne ilustracje i ma dołączoną płytę CD z nagraniem fragmentów trzech pierwszych kantat. Całe oratorium składa się bowiem z sześciu kantat, z których trzy pierwsze opowiadają samą historię o Bożym

Narodzeniu, tematem kolejnych są wydarzenia związane z pokłonem Trzech Króli. Kiedy mistrz Jan Sebastian Bach pełnił posługę kantora przy kościele św. Tomasza w Lipsku, miał za zadanie komponować co tydzień nową kantatę. Każda z kantat, składających się na omawiane dzieło, powstawała i była początkowo wykonywana jako samodzielny utwór.

„Kariera” od Kerzenbube do jednego z sopranów

Akcja opowieści toczy się zimą 1734 roku, kiedy 27 grudnia był również dniem świątecznym. Obserwujemy wydarzenia z perspektywy ośmioletniego chłopca, Thomasa Trosta, który z zachwytem i ciekawieniem obserwuje przygotowania chóru chłopięcego św. Tomasza (Tomanner Chor) do wykonania *Weihnachtsoratorium*. Dostaje on propozycję pełnienia funkcji tzw. Kerzenbube, który trzymał podczas prób i koncertów zapaloną świecę, aby mali muzycy mogli widzieć nuty. Śpiewali bowiem podczas nabożeństw odbywających się wczesnym rankiem albo wieczorami, kiedy w obydwu lipskich kościołach, świętego Tomasza i świętego Mikołaja, było ciemno. W trakcie pełnienia swoich obowiązków Thomas przysłuchuje się uważnie utworowi i w pewnym momencie próbuje śpiewać razem z innymi chłopcami. Zostaje wówczas zauważony przez mistrza Bacha, który stwierdza, że chłopiec ma piękny sopranowy głos i zachęca go do podjęcia nauki w Thomasschule, gdzie będzie mógł „naśpiewać się do syta”. Thomas

ma bowiem pięcioro rodzeństwa i często głoduje, a szkoła św. Tomasza zapewniała uczniom skromne darmowe posiłki.

Płyta CD zawiera nagranie *Weihnachtsoratorium* z 1991 roku w wykonaniu Vokalensemble Frankfurt i orkiestry Concerto Köln pod dyktando Ralfa Otto. Narratorem jest Hans Juergen Stockerl. Na szczególną uwagę zasługują dwie piękne arie wykonywane przez głos altowy, których słowa wskazują na to, że śpiewaczka przyjmuje rolę Matki Jezusa, Marii. Są to „Schlafe, mein Liebster” utrzymana w charakterze kołysanki, oraz „Schliesse, mein Herze”, stanowiąca dopełnienie słów Ewangelii „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk, 2,18).

Na końcu książki znajduje się słowniczek najważniejszych pojęć muzycznych, takich jak fuga, kantata, chorał czy koloratura. Dałam tę pozycję do przetestowania czytelniczce w odpowiednim wieku i z właściwym przygotowaniem muzycznym. Oto, co sądzi o niej jedenastoletnia Charlotte: „Podoba mi się, że można równocześnie czytać książkę i słuchać płyty CD! Historia w niej opisana jest bardzo interesująca. Ale przypuszczam, że nadaje się dla dzieci od pięciu lat wwyż, bo młodsze nie potrafiłyby jeszcze tego zrozumieć. Nagrana muzyka brzmi tak pięknie, że muszę pochwalić orkiestrę. Dzięki tej książce i płycie dzieci mogą poznać piękne «Weihnachtsoratorium» Bacha i historię narodzenia Jezusa (chyba, że już ją znają) i razem z Thomasem Trostem przeżyć wspaniałą, bożonarodzeniową przygodę. W skali pięciu gwiazdek przyznałabym tej książce 4,75. Natomiast wieczorne słuchanie płyty CD pomaga mi spokojnie zasnąć. Nie, żeby muzyka była nudna, lecz dlatego że wspaniale odpręża. Myślę, że książka dostarczy wiele przyjemności zarówno czytelnikom, jak i słuchaczom.”

Jadwiga Zabierska

Chciałabym podzielić się moją historią z życia wziętą i przekazać innym, jak ważne jest uczenie dzieci ojczystego języka.

Droga Redakcjo!

Chciałabym podzielić się moją historią z życia wziętą i przekazać innym, jak ważne jest uczenie dzieci ojczystego języka.

Przed laty przyjechaliśmy do Niemiec z czysto ekonomicznego powodu. Gdy urodził się syn, nie myślałam wcale o tym, jak nauczymy nasze dziecko mówić po niemiecku. Sami z mężem przecież nie mówiliśmy poprawnie. Jedno wiedziałam na pewno, że kiedyś wrócimy do kraju, a nasi rodzice nie znają żadnych języków obcych. Musimy więc nauczyć nasze dzieci mówić po polsku, aby miały jak najlepszy kontakt z dziadkami.

Minął macierzyński – czas wracać do pracy. A co z dzieckiem? Nie ma wyjścia – zapiszemy je do żłobka. Ale – jak ono sobie tam poradzi? Przecież nie rozumie nic po niemiecku. Zaczęliśmy wprowadzać w nasze życie takie wyrazy jak: *nein, komm, ja, trinken* i wiele innych takich, by dziecko choć trochę rozumiało, co się do niego mówi. Półtoraroczny syn poszedł do żłobka. Na szczęście pracowała tam Polka. Nie było tak źle, gdy czegoś naprawdę nie rozumiał, tłumaczyła po polsku i powtarzała po niemiecku po to, by następnym razem wiedział, co dany wyraz oznacza. Skutkowało. Przestałam zawracać sobie głowę niemieckim. Dziecko rozumiało coraz więcej. Z początku nawet nie wiedziałam, czy rozumie, czy też nie, bo przecież nie umiał jeszcze mówić. Panie ze żłobka zapewniały jednak, że rozumie. Gdy zapisywaliśmy syna do przedszkola, powiedziano nam, że dziecko nie musi umieć języka. Wszystkiego się tam nauczy. Najwięcej kłopotu sprawiały nam wizyty u lekarza. Pewien okulista skrzyżtał nas:

– „Jak to? Skoro mieszkacie w Niemczech, to powinniście uczyć dziecko mówić po niemiecku, by mogło się porozumiewać. Jak ja mam teraz się z nim dogadać?”

Zmieniliśmy lekarza. Zastanawiałam się, czy miał rację, ale nie miałam ochoty tłumaczyć mu że „mój język” też jest ważny! Wtedy właśnie wpadł mi w ręce artykuł o tym, dla czego warto uczyć dzieci ojczystego języka.

Listy do Redakcji

Opisane też tam było jak zrobić, by dziecko nauczyło się perfekcyjnie władać dwoma językami.

Dowiedziałam się więc, że aby dziecko było dwujęzyczne, powinno się najpierw starannie uczyć jednego języka. Najlepiej języka ojczystego rodzica, bo gdy dziecko pójdzie do przedszkola, a później do szkoły, język niemiecki stanie się językiem dominującym, natomiast język ojczysty „pójdzie w odstawkę”. Gdy dziecko nauczy się porządnie jednego języka, bez problemu będzie sobie tłumaczyło wyrazy. W ten sposób uczy się dokładnie. Nieuniknione jest, że będzie mieszało oba języki. Ale gdy to opanuje, to bez problemu będzie przyswajało także inne języki, ponieważ dziecka mózg jest jak gąbka. Dla przykładu dziecko jednojęzyczne zna 20 słów, dziecko dwujęzyczne musi znać ich 40, czyli 2 razy więcej.

Tak też było z naszym synem, który wpłatywał obce wyrazy w zdanie. Poprawiałam go. Czy było to po polsku, czy po niemiecku. Tłumaczyłam mu, że nie może mówić w dwóch językach na raz, bo gdy pojedziemy do babci, to go nie zrozumie. Babcia, pomimo że często rozumiała co do niej wnuczek mówi, prosiła by powtórzył jeszcze raz, ale po polsku. Tym sposobem zmuszała go do mówienia tylko w jednym języku.

Synek każde ferie spędzał z dziadkami – panie w przedszkolu zawsze wiedziały, że był w Polsce, gdyż przez pierwsze dni myliły mu się języki.

Postanowiłam, że w domu mówimy po polsku, a poza domem po niemiecku. Gdy poszedł do pierwszej klasy, zdecydowałam się nauczyć go pisać i czytać również po polsku. Dałam mu czas na poznanie niemieckich liter w szkole, a gdy skończyli alfabet, zaczęłam wprowadzać polskie literki. Kupowałam polskie elementarze, książki i bajki. Niebawem okazało się, że w niemieckiej szkole jest on najlepszym uczniem w klasie. Byłam z niego dumna.

Początkowo miałam wątpliwości. Zawracam dziecku głowę dodatkowymi zajęciami, gdy musi odrabiać ważniejsze lekcje. Ale nie dałam za wygraną. Cały czas

ćwiczyliśmy pisanie i czytanie. Kontakt z innymi polskimi dziećmi sprawił, że przestał mieszać języki i zaczął poprawnie odmieniać polskie wyrazy, z czym wcześniej miał problem.

Minęły 3 lata. Nadszedł czas, by wracać do Polski! Obecnie syn chodzi do czwartej klasy szkoły podstawowej w Polsce. Kilka dni temu zostałam wezwana do dyrektora. Chciał mi przekazać informację, iż osobom przeprowadzającym się z innego kraju do Polski przysługują dodatkowe nieodpłatne indywidualne zajęcia uzupełniające z nauczycielem danego przedmiotu. Ale dyrektor, po wcześniejszym wywiadzie wśród nauczycieli, stwierdził, że syn takowych zajęć nie potrzebuje. Doskonale bowiem sobie radzi z językiem polskim, nie ma żadnego akcentu, jest prawie najlepszym uczniem w klasie. Jego kolega z klasy jest w tej samej sytuacji co on. Też przyjechał z Niemiec, a musi uczestniczyć we wszystkich dodatkowych zajęciach wyrównawczych, gdyż rodzice nie starali się wcześniej, by dziecko mówiło po polsku. Dyrektor był mile zaskoczony tym, że mój syn, pomimo iż całe życie spędził poza granicami Polski, tak dobrze włada językiem polskim.

Moja praca, jaką włożyłam w to, aby mój syn umiał mówić po polsku właśnie owocuje. Czytał lekturę „Akademia Pana Kleksa” – zajęło mu to dwa dni. Na lekcjach niemieckiego pani musi mu zadawać dodatkowe prace, ponieważ się nudzi. Nic dziwnego, przecież zna oba języki perfekcyjnie!

Mam nadzieję, że moja historia przekona was, by swoje dzieci już od najmłodszych lat uczyć języka ojczystego. Bo warto! I nieważne, czy się wróci kiedyś do kraju, czy też nie. Dwujęzyczność daje dziecku o wiele więcej możliwości rozwoju, dziecko dwujęzyczne jest bardziej inteligentne i szybciej przyswaja wiedzę. To widać po moim synu!

*Z pozdrowieniami
Barbara Chudala – kiedyś Bawaria,
dzisiaj Opolszczyzna*



SLIME, CZYLI GLUTEK

„Takie coś z takim czymś bez takiego czegoś” – mam ochotę powiedzieć. Jest bezkształtne, kolorowe, często błyszczące od brokatu, pozwala się rozciągać jak guma do żucia i tak naprawdę niczemu nie służy. Ale jest kultowe i dzieciaki kochają slime. Trudno, robimy.

Gdzie tylko nie pojawimy się z eksperymentami, dzieci domagają się natychmiast, żebyśmy zrobili slime, czyli glutka. Co ciekawe, większość dzieci widziała w mediach społecznościowych, jak się robi glutka i od razu wylicza potrzebne składniki. Jedni znają jedną recepturę, inni inną i robi się rwetes.

Zacznijmy od tego, jak to w ogóle działa. Wspólnym składnikiem wszystkich przepisów na slime jest zwykły klej w płynie, jaki najczęściej kupujemy dzieciom do szkoły. Klej nie pachnie, jest najczęściej przezroczysty, nie ma rozpuszczalników. Jego najważniejszym klejącym składnikiem jest POLIMER ALKOHOLU WINYLOWEGO, w skrócie PVA.

Alkohol ten nie jest trujący i ma wiele zastosowań, których byście się nie spodziewali. Znajdziecie go np. w żelu do jednodniowych soczewek kontaktowych, w powłoczce wędliny, w szamponie, w niciach chirurgicznych i zwykłych albo wewnątrz zbiornika na paliwo – a to tylko wierzchołek góry lodowej!

Jeden moduł cząsteczki PVA jest niewielki, ale w jednej cząsteczce jest od 500 do 2500 modułów! Jedna cząsteczka PVA jest więc baaaaaaardzo długim węzłem. I tu jest pies pogrzebany. Na pewno zdarzyło się Wam gotować spaghetti i próbowaliście wyłowić z wody jedną nitkę. Trudne zadanie! Jedna nitka spaghetti ześlizguje się z widelca. Jeśli jednak odlejemy wodę i dodamy ser, skleja on nitki spaghetti i... dokładnie o to nam chodzi.

Cząsteczki PVA zachowują się jak spaghetti. Potrzebujemy czegoś, co odegra rolę sera. W przepisach na slime do kleju dodaje się

żel do prania albo płyn do soczewek kontaktowych. Zawarty w nim związek boru (boraks) tworzy połączenia między długimi cząsteczkami PVA i z naszego kleju robi się... slime, czyli glutek. A reszta – pianka do golenia, skrobia, farba spożywcza, brokat – to tylko polepszacze wyglądu, właściwości organoleptycznych.

POTRZEBNE BĘDĄ

- klej przezroczysty i bezzapachowy
- zwykły żel do prania
- farba według gustu
- brokat według gustu
- miseczka i łyżka.

JAK TO ZROBIĆ

Do miseczki wlej klej i dodaj farbę oraz brokat. Rozmieszaj. Powolutku, małymi porcjami dodawaj żel do prania. Powinieneś szybko zauważyć, że klej zaczyna najpierw gęstnieć, potem ciągnąć się za łyżeczką, a w miarę mieszania odchodzić od miseczki i zamieniać się w glutka. Wyrabiaj dłońmi swój slime, to pomaga cząsteczkom boraksu dotrzeć do cząsteczek PVA i zbudować między nimi mostki.

UWAGA!

- Przemysł dobrze kolory, bo żele do prania również mają barwniki, więc jeśli domieszasz czerwoną farbę i zaraz potem zielony żel do prania, otrzymasz średnio apetyczny kolor szuwarobienny.
- Kleju, żelu do prania ani gotowego glutka nie jem!
- Jeśli klej pod wpływem żelu do prania



nie zmienia konsystencji, to albo wzięłeś nieodpowiedni klej, albo nieodpowiedni żel do prania.

Wiecie, że dziś przerobiłmy porządną kawał chemii? 😊 Mam nadzieję, że Wam się podobało.

WESOŁEGO EKSPERYMENTOWANIA!
Agnieszka Spiżewska z Little Lab

Śledźcie Little Lab – Wissenschaft fuer Kinder na Facebooku. Znajdziecie tam wiele fascynujących eksperymentów i projektów technicznych dla dzieci od 3 roku życia.

Powyższy eksperyment jest częścią naszych zajęć dla dzieci nt. tworzyw sztucznych. Podczas warsztatów dzieci badają zarówno fascynujące właściwości tworzyw sztucznych, jak i problemy środowiskowe związane z sortowaniem, recyklingiem i długim czasem rozkładu tworzyw sztucznych w wodzie. Zapraszamy Little Lab do przedszkola, szkoły albo świetlicy!

Little Lab
Wissenschaft für Kinder



Agnieszka Spiżewska

– założycielka Little Lab, którego celem jest popularyzowanie nauki wśród dzieci. Little Lab prowadzi warsztaty, programy w ramach ferii, pokazy naukowe czy „dni małego badacza” w przedszkolach, szkołach i „hortach” w Monachium.

Prywatnie mama 6-letniej lekarki pluszowych zwierząt i 8-letniego fana komiksów z Garfieldem. Jej hobby to zaskakiwanie dzieci, wymyślanie nowych doświadczeń i patrzenie w przyszłość. Uważa, że dzień bez spróbowania czegoś nowego to dzień stracony.





Wesołe jest życie staruszka... czyżby?

Bogdan
Żurek

Zmarł Wiesław Michnikowski – aktor teatralny i filmowy, artysta kabaretowy, wykonawca słynnych przebojów Kabaretu Starszych Panów, m.in. „Wesołe jest życie staruszka”.

*Wesołe jest życie staruszka
Wesołe jak piosenka jest ta
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka
I świat doń się śmieje: ha ha*

Po raz pierwszy wykonał tę piosenkę w roku 1960, mając zaledwie 38 lat. Zrobił to niezwykle sugestywnie, nie wiedząc przecież z autopsji, jak z tą starością naprawdę jest. To dowód nieprzeciętnego talentu. Ja tam grać nie muszę, ja po prostu wiem jak wygląda starość.

Pierwsza czerwona lampka zapaliła się ładnych parę lat temu i to nie z powodu bólu „w krzyżach”, zawrotów głowy, zadyszki na schodach czy pieczenia w klatce piersiowej. Stało się to w monachijskim tramwaju, gdy młoda kobieta – żadna nastolatka – wstała i wskazując na krzeselko uprzejmie rzekła:

– Bitte, setzen Sie sich (Proszę usiąść)

Tego się nie spodziewałem. Do tej pory

to ja – młodszy – ustępowałem szarmancko miejsca kobietom czy też osobom starszym... a tu taaaki numer! Nic więc dziwnego, że nie udźwignąłem ciężaru nagłego zakwalifikowania do zacnego grona seniorów i zmieszany odpaliłem: – Dziękuję, właśnie wysiadam! No i wysiadłem, a raczej wyskoczyłem, oczywiście nie na swoim przystanku i dopiero następnym tramwajem dotarłem do celu.

Potem było (jest) tylko gorzej. Choćby takie kolejki przy kasach, które – podczas zakupów – robią się za mną coraz dłuższe. Niby mam wszystko zaplanowane. A więc – by było sprawnie i szybko – najpierw na taśmie układam cięższe artykuły, te na dno torby, dopiero za nimi lżejsze i podatne na zgniecenie, jak np. jajka. Nic z tego, bo i tak tworzy się za mną „korek”, gdy zaczynam szukać w portfelu „końcówki”, np. 3,63 euro, przy rachunku 43,63. Dopiero złowrogie pomruki zza pleców zmuszają mnie do prośby:

– Może pani sama wybierze drobne, bo zapomniałem okularów...

To nie koniec, bowiem zakupy łączę z coraz bardziej mnie pociągającym zagadywaniem kasjerek, a to o pogodę, a to o urlop, często w połączeniu z zachwytem nad „pięknym” makijażem czy fryzurą... a kolejka rośnie! W tym miejscu kłania się

inny fragment piosenki Michnikowskiego:

*Wesołe jest życie staruszka
Gdzie spojrzysz, tam bóstwo co krok
Tu biuścik zachwyci, tam nóżka
bo nie ten, bo nie ten już wzrok*

A propos „wzroku”:

Na ławeczce leciwi kumple wspominają dawne czasy:

– A ty wiesz, że ja nadal mam szalone powodzenie.

– Nie może być...

– Wszystkie mi się podobają!

Kończę mniej wesoło. Całkiem niedawno miałem stojącą na chodniku bardzo już wiekową staruszkę:

– Synku, mógłbyś mi ponieść torbę? Niedaleko, tam, koło kościółka przy deptaku.

Złapałem za uchwyty. Torba ani drgnęła, jeszcze raz...

– Babciu, ja nie dam rady, ona jest za ciężka! – powiedziałem załamany.

Mówią, że jedyną rzeczą, jaka się Panu Bogu nie udała, jest starość. Sporo w tym racji. Lecz mimo, że pozostało niewiele...

Jeszcze tylko parę wiosen

Jeszcze parę przygód z losem

Jeszcze tylko parę zim....

ŻYĆ SIĘ CHCE – choć życie staruszka „to nie je bajka”!

biedne bogate MONACHIUM

Monachium od lat dzierży prymat perły Niemiec i zalicza się do najbogatszych miast Europy. Jest centrum rozwoju technologicznego, z głównymi siedzibami niemieckich i światowych koncernów. Wyróżnia go doskonała infrastruktura i wysoki poziom życia, a średnie zarobki są tu najwyższe w całym kraju. Często można tu zobaczyć samochody najwyższej klasy i wymarzonych marek. Nikogo nie dziwi zaparkowane na ulicy Porsche czy Maserati, Lamborghini i Ferrari także nie należą do rzadkości.

Wybierając się więc na zakupy, w ogóle nie zwróciłam uwagi na śpiącego w aucie mężczyznę i zawieszony na tylnej szybie ubrania. Tym bardziej, że w pobliżu kręcono film i wszędzie stały telewizyjne naczepy. Obok mignęło czarne Bugatti z czerwonymi felgami.

- Ale wóz – powiedziałam niby do siebie, niby do córeczki.
- Który? – zapytała ciekawie.
- Już przejechał – machnęłam ręką.
- A ten tam widziałaś? – wskazała na wózek z supermarketu wypchany życiowym dorobkiem siedzącego obok mężczyzny. Na kocu leżała kartka z napisem „Obdachlos” i niemieckie gazety.

Parę kroków dalej swoje miejsce okupował kłoszard, który po części wrósł już w urok ulicy i od roku stał się jej częścią. Między przechodniami utykał żebrzący od lat nasz stary znajomy z kubkiem. Kiedyś był jedynym proszącym o pomoc, dzisiaj takich jak on jest całe mrowie. Coraz częściej na ulicy lądują ludzie, którzy pomocy naprawdę potrzebują: śpią, leżą lub siedzą. Nawet nie żebrzą, czekają na pomoc. Obładowani śpiworami, kocami, a czasami czymś do jedzenia, ze wzrokiem wlepionym przed siebie i wstydem ukrytym głęboko w sercu, czekają na wsparcie, przyjazny gest i ludzki odruch.

W drodze do domu naliczyliśmy siedmiu bezdomnych. Na krótkim odcinku, na którym jeszcze niedawno nie było ani jednej żebrzącej osoby, roilo się od ludzi pozbawionych dachu nad głową.

- Mamusiu, wiesz – powiedziało moje dziecko przyglądając się koczującym ludziom – Jak dorosnę, to nie chcę tu mieszkać.
- Dlaczego? – zapytałam zdziwiona.
- Zobacz, jak tu jest biednie. Tyle ludzi mieszka na ulicy – wyjaśniła.
- Wiesz, ale Monachium zalicza się do jednych z najbogatszych miast Europy i jest jednym z najlepszych miejsc do życia – starałam się ją przekonać, mając jednak coraz więcej wątpliwości.

W samym tylko Monachium mieszka około ośmiu tysięcy bezdomnych, z tego sześciuset żyje na ulicy. Według oficjalnych danych ich liczba w ostatnim roku wzrosła o 30 procent. Do tego dochodzi jeszcze 15 tysięcy rencistów żyjących na granicy ubóstwa.

Nasz nieznajomy z samochodu na rogu nadal w nim śpi. W ciągu dnia znika, jakby wybierał się do pracy, wieczorem wraca. Na tylnej szybie zawieszony ma garnitur i białą koszulę, na przedniej umieszczoną kartkę z pozwoleniem na parkowanie, wydawaną tylko mieszkańcom danej ulicy. Mijając go codzien-



nie, mam wrażenie, że to jeden z nowych typów bezdomnych, którzy mają pracę, lecz nie mają gdzie mieszkać.

Shokujący to widok i coraz częstszy. Starsi ludzie grzebiący w śmietnikach, zbierający butelki, śpiący na chodnikach, stają się częścią naszej codzienności. Jeszcze rok



A. Likus
Cannon

Żyj z klasą

Jeśli jest ktoś przejezdny, to jest i ktoś głodny

Lew Mikołajewicz Tołstoj

temu mało zauważalni, parę lat wstecz w ogóle nieistniejący, są teraz wszędzie. Człowiek zbyt szybko przyzwyczaja się do widoków, do których nie powinien, a z czasem przestaje jej zauważać i tylko dzieci w swojej sprosteczności dostrzegają wszystko.

W Niemczech, przede wszystkim w wielkich miastach, coraz szybciej rośnie przepaść między biednymi i bogatymi, a jak napisał Tołstoj: „Jeśli jest ktoś przejezdny, to jest i ktoś głodny”.

W takich czasach szczególnej wartości nabierają słowa naszego papieża Jana Pawła II: „Starajmy się tak postępować

Wiek kłamstwa

Listy
z Berdyczowa
Krzysztof
Dobrecki



Staram się utrafić z listem w jakąś specjalną okazję, rocznicę czy jubileusz, ale przeważnie mi nie wychodzi. List piszę jakiś miesiąc przed publikacją, a jako osoba lekkomyślna i bałaganiarska nawet nie jestem w stanie pomyśleć, co będzie za miesiąc. Po prostu tak daleko nie planuję.

No ale dziś mi się udało! List mój, Drodzy Czytelnicy, ukaże się... no, kto jeszcze pamięta? Tak, tak, ukaże się mniej więcej w setną rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Nie wiem, co tam z tej okazji planuje Towarzysz Władimir Władymirowicz, ale ja postanowiłem o rocznicy przypomnieć.

Jest to bowiem rocznica, która w swej czterostronności nazwie zawiera cztery kłamstwa, co jest bez wątpienia światowym rekordem.

Po pierwsze, nie była wielka. Kilka ciężarów ze zbuntowanymi marynarzami, kilkuset dezertorów z carskiej armii zajęło centralę telefoniczną w Sankt Petersburgu, a następnie wpadło do pilnowanego przez „żerńskij” batalion Pałacu Zimowego, gdzie oddało się głównie rabunkowi i opróżnianiu carskich piwnic. Cała impreza mogła spalić na panewce, bo tłuszcz spadłszy do sali balowej, zobaczyła swoje odbicie w ogromnych lustrach i przekonana, że na

wprost biegną obrońcy pałacu, popadła w panikę i niemal uciekła z komnat.

Bez wątpienia nie była to też rewolucja Socjalistyczna. Socjaliści rosyjscy przebywający na emigracji zapragnęli odbyć zjazd. Na miejsce wybrali jakiś magazyn portowy w Holandii. Przyszło trzech policjantów i ich przegoniło. Wsiadli więc na statek płynący do Anglii. Tam zaczęli kontynuować niedokończone obrady. Nastąpił poważny spór ideologiczny. Przeprowadzono głosowanie. Większość uzyskali zwolennicy Lenina, których od „większości” nazywać zaczęto „bolszewikami”. Socjaliści, którzy przegrali wybory, do czasu aż ich bolszewicy wyróżnili, nazywani byli „mieszewikami”.

Bolszewicy nie byli socjalistami, wręcz przeciwnie, socjalistów uważali za najpoważniejszych wrogów komunizmu.

Nie była więc ani wielka, ani socjalistyczna. Co gorsze, nie była to także rewolucja. Był to pucz dokonany w jednym mieście, gdzie puczyści obalili legalnie wybrany rząd i pozbawili władzy legalnie wybrany parlament.

Na koniec, nie była to rewolucja „Październikowa”. Zgodnie bowiem z kalendarzem gregoriańskim przewrót miał miejsce w nocy z 6 na 7 listopada.

No a potem było już tylko gorzej.

Kilka miesięcy temu spotkałem na Ukrainie „szepuchę”, (rodzaj znachorki połączonej z czarownicą), która pochodziła ze Swierdłowska za Uralem. Nieopatrznie wdałem się w dyskusję. Jej poglądy były mieszaną katolicyzmu, islamu, kabały i wiary w kosmitów. („Jeśli pozbawisz ludzi wiary, uwierzą we wszystko”). Dużo mówiła o „aurze”, o tym, że miejsca, gdzie działa się coś bardzo złego, wysyłają aurę, która ma wpływ na ludzi, powodując, że są źli i źle czynią. Zapytałem ją, czy wie, jak nazywało się Jej miasto przed rewolucją.

– Jekaterynburg – odrzekła

– A wiesz – pytałem dalej – że w Twoim mieście bolszewicy zamordowali cara, jego żonę i wszystkie jego dzieci? Zrobili to na rozkaz Swierdłowa. I na jego cześć nazwano Twoje miasto „Swierdłowsk”.

Jaka tam jest aura?

Nie wierzę w jakieś tam aury. Ale jednocześnie myślę, że kraj zbudowany na fundamencie kłamstwa, kraj, w którym działa się niewyobrażalna ilość rzeczy strasznych, nie może być normalny.

Co proszę brać pod uwagę.

Nasi sąsiedzi TATARZY

Przez kilkadziesiąt lat Polska graniczyła na Wschodzie z imperium osmańskim, którego lennikami byli Tatarzy walczący z nami od 1478 r. w pięciu wojnach polsko-tureckich i ponad 170 najazdach. W Europie przez wieki utożsamiano ich błędnie z Mongołami. Prawdopodobnie dlatego, że uczestniczyli w wyprawach Czyngis-chana i zamieszkiwali mongolskie imperium. Jednak w przeciwieństwie do Mongołów Tatarzy byli wyznawcami Allaha.

Pierwszy najazd

Własną ekspansję na Zachód rozpoczęli już w XIII wieku, dokonując pierwszego najazdu w 1241 r., podczas którego zniszczeniu uległy Wileńszczyzna, Małopolska, Kujawy i Śląsk. Rozgromili wtedy na Legnickich Polach walczące pod wodzą księcia Henryka II Pobożnego rycerstwo polskie, morawskie i niemieckie. Wojska chrześcijańskie poniosły klęskę, a Tatarzy odrąbaną głowę Henryka Pobożnego nabili na włócznię i, jak odnotował kronikarz: „I tak głowę jak owcy zanieśli przez Morawy na Węgry do Batu, a następnie rzucili między inne głowy trupów”. Wspomniana inwazja doprowadziła wprawdzie do dużych zniszczeń na naszym terytorium, ale nie doprowadziła, jak to się stało w przypadku Rusi, do uzależnienia kraju od najeźdźcy. Sukcesy Tatarów brały się stąd, że wojownicy byli świetnymi łucznikami, którzy przemierzali konno nawet po 100 km

Porwani mieszkańcy południowo-wschodnich terenów Królestwa Polskiego trafiali na targi niewolników na Krymie, a następnie nawet w najbardziej odległe rejony Imperium Osmańskiego. Bardzo często zmuszano ich do pracy w kamieniołomach lub na galerach. W tamtych czasach i na tamtych ziemiach dobry koń kosztował więcej niż człowiek. Wojciech Miaskowski, przedstawiciel dyplomatyczny Rzeczypospolitej w Imperium Osmańskim, pisał w opublikowanym w roku 1640 dziuryszu, że imperium zamieszkuje „około 150 tys. niewolników pojmanych w Rzeczypospolitej”. Stepowych wojowników nie interesowało nic poza łupami i ludźmi branyymi w jasyr. Ofiarą Ordyńców bardzo często stawali się dzieci. Porwani chłopcy wcielani byli jako janczary do armii tureckiej. Po najeździe tatarskim w grudniu 1666 roku na drogach odnaleziono

prawie 500 ciał zamarniętych dzieci, które nie przeżyły transportu.

Niepewne sojusze

W pogmatwanej historii naszych wzajemnych stosunków nieraz dochodziło do porozumienia między chrześcijańską Polską a muzułmańskim chanatem (królestwem). Sojusz z Tatarami krymskimi okazał się szczególnie korzystny na przykład w czasach potopu szwedzkiego (1655–60), kiedy to dwutysięczny korpus tatarski siał postrach w szeregach Szwedów. Jednak już kilka lat później, w czasie wojen z Turcją, 15 chorągwi tatarskich przeszło na stronę sultana Mehmeda IV, który w sierpniu 1672 roku zagarnął twierdzę w Kamieńcu Podolskim, a we wrześniu oblegał Lwów.

Znający dobrze ten lud hetman wielki koronny Stefan Żółkiewski mawiał: „*Tatary gromić to tak niepodobna, jako by kto chciał ptaki w powietrzu latające pobić*”, a jego prawnuk, król Jan III Sobieski, okazał się największym pogromcą tychże. Zawziętość jego na Tatarów wynikała zapewne ze straty, jaką poniósł za młodu. Jego brat Marek dostał się do niewoli tatarskiej i został zamordowany podczas masakry jeńców polskich pod Batochem w 1652 roku.

Biali niewolnicy

Obecnie błędnie kojarzymy niewolnictwo w czasach nowożytnych wyłącznie z Afrykanami wysyłanymi do Ameryki. Aż do końca XVII wieku to Europejczycy byli uprowadzani przez muzułmanów w niewolę. Za bogatych jeńców żądano okupu, a pozostałych sprzedawano na targach niewolników, np. w Tunisie.

Jolanta
Helena
Stranzenbach



Największym sukcesem militarnym Jana Sobieskiego w starciach z Tatarami był udział w wojnie polsko-tureckiej (1672–73), podczas której dwa tysiące jeźdźców Sobieskiego w ciągu miesiąca przegoniło na Ukrainie czambuły tatarskie o sile ok. 40 tys. wojowników i uwolniło kilkadziesiąt tysięcy więźniów z jasyru.

Wiktoria wiedeńska

Szczytowym momentem panowania króla Jana okazała się wojna przeciw Turcji w 1683 r. Wtedy to wielki wezyr Kara Mustafa, wspierany przez zastępy tatarskie, rozpoczął kampanię przeciw Austrii, rzucając pod mury jej stolicy 200 do 300 tys. muzułmanów, czyli największą armię, jaką Turcy zmobilizowali w XVII wieku. Sobieski, dowodząc wojskami koalicji austriacko-polsko-niemieckiej, doprowadził do odparcia armii tureckiej. Bitwę tę nazywano „ostatnią krucjatą”, gdyż ostatecznie udaremniła ona tureckie plany podboju Europy, a zwycięski król Jan III podsumował ją w liście do papieża słowami: „Veni, vidi, Deus vincit” (przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył).

Wiktoria wiedeńska była początkiem końca łupieżczych wypraw Tatarów na Polskę, które ustały ostatecznie dopiero w XVIII wieku. Od roku 1689, kiedy to otrzymali prawo kupowania dóbr ziemskich, zaczęli osiedlać się w naszej ojczyźnie. Z czasem spolonizowali się, przyjęli polski język i obyczaje nie zmieniając jednak wyznania, gdyż religia od zawsze była dla nich wartością najwyższą. Na Litwie i Polesiu zyskali nowe miano – Muślimi. Ponieważ kariera urzędnicza była dla nich niedostępna, to aby uzyskać awans społeczny, bardzo często wybierali karierę wojskową, oczywiście najchętniej w kawalerii. I tak powstał pułk jazdy tatarskiej im. Mustafy Achmatowicza, który wstąpił się męstwem w 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz tatarski szwadron 13. Pułku Ułanów Wileńskich, który walczył w kampanii wrześniowej. Ale Historia nie zyskałaby miana „kapryśnej Pani”, gdyby od XVIII w. stosunki polsko-tatarskie układały się idealnie. Obok bohaterskich żołnierzy wspomnianych formacji znaleźli się i tacy Tatarzy, którzy podczas rzezi na Wołyniu przyłączyli się do UPA.

Do Europy dociera obecnie bardzo wielu przybyszów z terenów dawnego imperium osmańskiego. Ich integracja, tak jak kiedyś integracja polskich Tatarów, będzie trwała zapewne kilka generacji. Aby ją ułatwić, jak podała we wrześniu 2015 r. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” za libarską gazetą „al Diyar”, Arabia Saudyjska (która nie przyjęła żadnych uchodźców) zaoferowała sfinansowanie budowy 200 meczetów w Niemczech...

Święty Mikołaj z Flüe

pustelnik, mistyk,
patron Szwajcarii i pokoju
(1417–1487)

Dla Polaków Szwajcaria to przede wszystkim atrakcyjne miasta jak Genewa, Lucerna, Zurych, niebotyczne Alpy z Zermatt, Eiger, Jungfrau, pełne czaru śródalpejskie jeziora, najlepsze w świecie zegarki, bezpieczne i dochodowe banki, smaczne sery, a dla dzieci niebieskie krowy na opakowaniu pysznej czekolady, no i jeszcze dla kilkunastu tysięcy rozgoryczonych spędzających sen z powiek pożyczki we frankach...

Dziwny święty

Tylko niewielu słyszało o „dziwnym świętym”, który porzucił żonę i dzieci, by jako pustelnik oddać się całkowicie Bogu. To brat Klaus z wioski Flüeli-Ranft (kanton Obwalden), którego w tym roku czci w szczególny sposób cała Szwajcaria niezależnie od wiary i wyznania, bo mija 600 lat od jego urodzin i 70 lat od ogłoszenia go przez Piusa XII świętym (www.mehrranft.ch).

Już jako 16-latek przeżywa wizję: w wąwozie wznosi się piękna, wysoka wieża – właśnie w tym miejscu, gdzie dziś zwiedza się jego pustelnię. Odtąd ciągle trawi go pragnienie, by być „w jedności z Bogiem i ze sobą” („Einig-Wesen”). Ono nie odrywa go jednak od życia społecznego. Jako żołnierz uczestniczył w konieczności w wielu bitwach. Mając lat 20 poślubia Dorotę Wyss z pobliskiego Sarnen, przekazują życie pięciu chłopcom i pięciu dziewczynkom, buduje dom, prowadzi wzorowo wielkie gospodarstwo. W mieście jest radnym i sędzią. Wielu ludzi przychodzi także do jego domu szukając porady w ważnych sprawach i pośrednictwa w sporach. Wszyscy chwalą jego bezstronność, nieprzekupność i sprawiedliwość. Mimo ogromu zajęć nie zaniedbuje życia duchowego. Pości w niektóre dni tygodnia, nocą wstaje z łóża, by długo trwać na modlitwie. Ponieważ nie potrafi znieść panoszącej się korupcji, rzeka się wszystkich funkcji publicznych. Właściwie osiągnął wszystko: szczęście rodzinne, sukcesy w gospodarstwie, szacunek i poważanie w społeczności. On czuje jednak, że Bóg chce od niego więcej.

Bóg chce od niego więcej

Coraz wyraźniejszy jest wewnętrzny głos: „Opuść wszystko, także to, co kochasz najbardziej – żonę, dzieci i gospodarstwo”. Jest w rozterce. Czy wolno mu pozostawić samymi



Św. Mikołaj z Flüe (brat Klaus z Flüe)

żonę i dzieci? Porady szuka u zaprzyjaźnionego księdza Heimo am Grund. Ten sugeruje, by w czasie siedmiokrotnie w ciągu dnia odmawianej modlitwy Kościoła (breviarz) rozważał poszczególne stacje cierpienia Jezusa. Ta modlitwa upewnia go co do woli Bożej – ma odejść od rodziny i prowadzić życie samotne, oddane modlitwie i pokucie. Rozmawia o tym wiele z Dorotą. Dla obojga to czas bolesnej walki i żarliwej modlitwy. Klaus wie, że bez pozwolenia żony i dzieci nigdy nie zdecyduje się na ten krok. Dorota w końcu wyraża swoją zgodę, nawet szyje mu na pożegnanie pielgrzymi płaszcz. Mimo to rozstanie (16.10.1467) jest niewypowiedziane trudne. Łzy płyną rześście. Po raz ostatni trzyma w ramionach najmłodszego 12-tygodniowego synka, ściska Dorotę i dzieci, żegna się z gospodarstwem i na zawsze opuszcza dom.

Wyrusza do Alzacji, tam zamierza być pustelnikiem. Ale w Liestal koło Basel jakiś starzec przekonuje go, by wrócił w swoje strony. Nocą powraca i niedaleko swego domostwa (15 minut drogi) na brzegu wąwozu (am Ranft) buduje ze słomy szałas. Wkrótce potem okoliczni chłopcy budują dla niego skromną celę i kapliczkę. To wyjątkowe miejsce, w którym dane mi było przeżyć w ciszy kilka niezapomnianych dni.

Miejsce o niezwyklej mistycznej mocy

Tu przez 20 lat w samotności i ciszy prowadzi Klaus ascetyczne życie. Jego jedyny pokarm – jak głosi legenda – to Komunia św. i źródłana woda. Niedowiadkowie podobno przez miesiąc czatowali w różnych miejscach wąwozu i śledzili go, czy nie dojada... Niczego nie udowodniono.

ks. dr hab.
Jerzy
Grześkowiak



Wieża o jego świętości roznosi się daleko. Z całej Europy przychodzą doń pielgrzymi, proszą o poradę i duchowe wsparcie. Jego proste i przekonujące wypowiedzi oddziaływały silniej niż kazania kleru i wypowiedzi uczonych. Wszystkich pozdrawiał słowami: „Niech Bóg da wam dobro, błogosławiony dzień, wam, kochanym przyjaciółom i kochanemu ludowi”. Prostą chłop Klaus, analfabeta, dzięki mistycznej więzi z Bogiem staje się duchowym autorytetem swej epoki.

Ratuje Szwajcarię przed wojną domową

W sporze między kantonami miejskimi i wiejskimi, gdy nie dochodzi do porozumienia, daje przez posłańca mądre, konkretne wskazania jak rozwiązać konflikt, a sam przez całą noc modli się i ofiaruje siebie Bogu za pokój. Rankiem dochodzi do porozumienia zwaśnionych kantonów, wojna jest zażegnana. 22 grudnia 1481 r. w całym kraju we wszystkich kościołach biją radośnie dzwony pokoju. Od tego wydarzenia zwanego „Ugodą w Stans” lub „Cudem w Stans” Szwajcaria zachowała po dziś swoją jedność i jest w Europie oazą pokoju. Według późniejszych podań jego żona Dorota miała powiedzieć: „Teraz rozumiem, że to ja musiałam stać się wdową, by tysiące Szwajczerek nie zostały przez wojnę wdowami. A przecież opuszczenie żony i dzieci, domu i gospodarstwa, rezygnacja z urzędów i szacunku ludzi pozostanie szokującym krokiem, do którego odnoszą się słowa Chrystusa: „Kto może pojąć, niech pojmie”.

Mikołaj przez całe życie wierzył, że Bóg trzyma nad nim swoją błogosławiącą dłoń. I na to zażalenie przez Boga odpowiedział piękną a prostą modlitwą, która z drobnymi zmianami śpiewana jest w kościołach Szwajcarii i Niemiec:

*Mój Panie i mój Boże, zabierz mi wszystko, co utrudnia mi dostęp do Ciebie.
Mój Panie i mój Boże, daj mi wszystko, co wspomaga mnie w drodze do Ciebie.
Mój Panie i mój Boże, zabierz mnie i uczyni mnie całkowicie swoją własnością.*

Grób brata Klause, przed którym modlił się także Jan Paweł II, znajduje się w kościele w Sachseln. Przed kościołem pielgrzymi z czią podziwiają piękną pomnik Doroty z ich dziećmi. Mistyk Klaus ucieleśnia współczesne powiedzenie: „Mniej jest więcej”.



Aktywne wakacje

Witamy po wakacyjnej przerwie, nasz nowy rok właśnie się rozpoczął. Pomimo letniej przerwy w spotkaniach czwartkowych nie zaprzestaliśmy organizowania wspólnych wypadów. Pomimo rozbieżności w naszych planach urlopowo-wakacyjnych znaleźliśmy chwilę, aby się razem spotkać. Nowa Rada wraz z przejęciem swoich obowiązków zakasała rękawy i wzięła się do pracy.

Już w pierwszych tygodniach zaplanowaliśmy dla naszych „Studentów” wyprawę rowerową, zorganizowaną przez naszego przewodniczącego Wojciecha Chlebosza, do Wolfratshausen. Z samego centrum Monachium wyruszyła kilkunastoosobowa grupa zapalonych rowerzystów. Trasa została zaplanowana tak, aby zwiedzić miasto oraz zintegrować się z naturą. Przebyliśmy dystans, w przybliżeniu, 30 km, a na miejscu czekał na nas zimny orzeźwiający napój. Po uzupełnieniu płynów wytrwali ruszyli w dalszą drogę, natomiast ci bardziej zmęczeni skorzystali z walorów komunikacji miejskiej.

Kolejnym punktem na liście był grill nad jeziorem Fasaneriesee, gdzie korzystaliśmy z uroków letniej aury. Pomysłodawczynią

była jedna z członkiń Rady Kinga Kierepka. Mielśmy okazję poznać polsko-niemiecką grupkę grającą w siatkę, a także przyjemność zagrania wraz z nimi. Pomimo poniesionej porażki każdy z naszej grupy dobrze się bawił. Wspólne grillowanie trwało do późnych godzin nocnych, po czym udaliśmy się do swoich domów.

W drugim miesiącu wakacji chcieliśmy wyruszyć tym razem drogą wodną z Bad Tölz do Wolfratshausen. Inicjatywa wycieczki wyszła spod wiosła naszej koleżanki z Zarządu, Dominiki Zielińskiej. Gdy wycieczka została zapięta na ostatni guzik i wszystko było już dograne, wyjazd spalił na panewce. Przez niesprzyjające warunki atmosferyczne, mianowicie ulewne deszcze, które podniosły poziom rzeki do wysokości zagrażającej bezpieczeństwu uczestników spływu, musieliśmy zrealizować plan B. Uciekając przed nadwyżką wody w rzece, ruszyliśmy w góry, zdobywając szczyt Blomberg. Zwartą kilkunastoosobową grupą skorzystaliśmy ze ścieżki edukacyjnej wprowadzającej nas w świat fauny i flory. Podczas obcowania z naturą towarzyszyło nam stado wesołych krów. Przedzierając się przez gąszcz i krzaki, wydeptaliśmy nowe szlaki. Do ich wyznaczenia motywowały nas smaczne dziko rosnące maliny. Lekko podrapani, ale



z pełnymi brzuchami udaliśmy się na główną atrakcję naszego wypadu – Rodelbahn. Każdemu, kto nie miał okazji jeszcze nim zjechać, gorąco polecamy! Miejsce to odwiedzimy z pewnością jeszcze raz zimową porą, aby zakosztować śnieżnej przygody z sankami. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku pogoda nam dopisze i ziści się spływ na pontonach.

W ramach aktywności kulturalnej mieliśmy przyjemność uczestniczyć w wydarzeniach organizowanych przez polski konsulat. We wrześniu miał miejsce pokaz filmu „Powstanie Warszawskie”. Po emisji wysłuchaliśmy dyskusji pomiędzy Kierownikiem Działu Edukacji w Muzeum Powstania Warszawskiego a Kierownikiem Katedry Nauk o Europie Wschodniej i Południowej LMU. W temacie kultury polecamy również projekcję filmów Romana Polańskiego, organizowane m.in. przez polski konsulat. Po więcej informacji zapraszamy na stronę Film Museum Muenchen.

19 października ruszyliśmy ze spotkaniami czwartkowymi. Na następne zapraszamy już 16 listopada. Do zobaczenia w KHG TUM! przy Karlstrasse 32.

Dominika Zielińska oraz Kinga Kierepka

Pisane ciurkiem



NASZA SZKOŁA na bawarskim podwórku

„Smutno mi, Boże...” – pozwolicie, że zacytuję... Nie, nie za wieszczem naszym narodowym Mickiewiczem i do tego Adamem, który, co prawda, nie napisał też „Krzyżaków”, jak próbują twierdzić pojedyncy, ale jednak, uczniowie nasi, jeszcze czasem nie wszystkiego nauczani... Rację miał Słowacki, pisząc te słowa. A że uczniowie nie wszystkiego jeszcze nauczani, to koniec objawiania się po plażach, kurortach, górach, miastach pełnych zabytków i innych ślicznych zakątkach świata! I dlatego mi smutno, bo ja prosty człowiek jestem i, jak dziecko, lubię wakacje! Wracamy do rzeczywistości, czyli szkoły, bo jak wiadomo wszem i wobec – rok szkolny rozpoczął się w Bawarii! Nasz – jak to często bywa – punktualnie z początkiem Oktoberfestu. Ach, co to był za dzień! Na brak zdarzeń narzekać nie śmiem! Wszyscy mieszkańcy Monachium wiedzą nie od dziś, że jak Oktoberfest to i wzmożone kontrole w mieście. Patrole policyjne czają się na każdym większym i mniejszym skrzyżowaniu i zawsze, ale to zawsze, zatrzymają człowieka w najmniej odpowiednim momencie. Mnie oczywiście w drodze do szkoły! Nie żebym miała coś przeciwko kontrolom, skądże znowu! Dobre są, pożyteczne i potrzebne. Wskaż człowiekowi, co robi źle, pouczenie dostanie, mandat czasem, żeby za szybko nie zapomniał, czego powinien się nauczyć i o zapamiętać. Dostałam, a jakże! I tym razem nie za zbyt szybką jazdą! Alleluja! To akurat zdążyłam sobie przyswoić po kilku wcześniejszych bolesnych i kosztownych lekcjach z udziałem różnego typu i maści patroli czy radarów stałych bądź przenośnych! Radośnie mi się zrobiło, bo policjanci mili byli i żeby nie było, że tylko dzieci mogą się bawić, pozwolili mi balonik podmuchać! Ucieszyłam się bardzo, bo to pierwszy raz – takie dmuchanie balonika na ulicy – ale moje rozczarowanie było ogromne, kiedy okazało się, że ten balonik to plastikowa rurka i nie pęcznieje! Rozczarowanie panów policjantów było chyba jednak większe, bo urzędzono do „kablowania” wszelkich wczesnorajzowych imprez i wyskoków alkoholowych wskazało 0,00. Po ustaleniu, dlaczego poruszał się nie swoim autem i posiadam inne nazwisko niż mąż – choć twierdząc

uparcie, że mam takie samo – a w papierach jednak jest inne i oni wiedzą, bo mają to czarno na białym w dokumentach samochodu należącego do małża, którym się właśnie poruszałam – samochodem, nie mężem – i sprawdzeniu, że to jednak to samo nazwisko, mogłam spokojnie odjechać.

Ale nie o tym miało być! O szkole być miało!

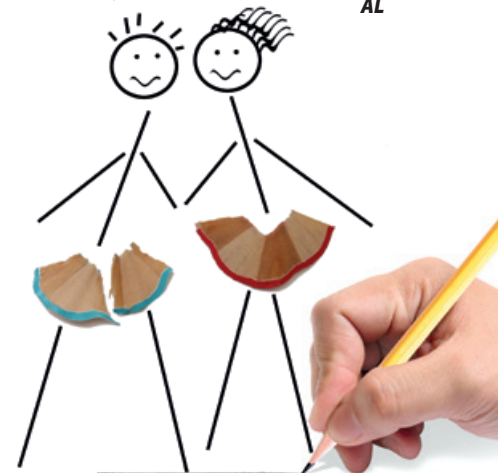
Szkola, proszę Państwa, jest miejscem specyficznym. Hałas, szum, dzieciarnia nasza luba, rodzice dopytujący o rzeczy, których jeszcze nie wiedzą i nie znają – rzecz najbardziej zwyczajna na świecie! Podchodzę do wszystkiego tego poważnie i z wiarą godną człowieka czynu, którym – jak powszechnie wiadomo – jestem, staram się ogarnąć to, co zdaje się być nie do ogarnięcia. Lubię tę naszą specyficzną szkolną atmosferę, ten zapach, który aż kipi w pokoju nauczycielskim i w klasach, ten szum szkolnego korytarza, dzieciaki witające z entuzjazmem kolegów z klasy. Cenię sobie „nasze gimby” i poważnych licealistów, którzy przychodzą do szkoły, bo chcą, a nie dlatego, że „mama kazali”. Jasne, że szkolna codzienność jest stresująca i dla nich, i dla nas. To taki zaklęty krąg. My, nauczyciele, stresujemy uczniów, którzy dodatkowo stresowani są przez rodziców i swoich zacych. Ci z kolei stresowani są przez nauczycieli i presję społeczną, że trzeba, że należy, że dzieci muszą dalej, lepiej, więcej. Żeby jednak zachować równowagę w przyrodzie, rodzice też muszą kogoś stresować, bo bez tego ani rusz, więc stresują

nauczycieli, bo kogoś trzeba, bo i może się uda jakąś trójkątną wydebić lub wspólnymi siłami przekonać dziecię słodkie, tudzież większego lub mniejszego nasto-, że musi, chce i powinno choć trochę przyłożyć się do nauki i że komp, komórka, tablet i inne urządzenia nie będą cierpieć z powodu zmniejszonego braku zainteresowania ze strony użytkownika. Rodzice stresują nauczycieli szkolnym stresem swoim i swoich dzieci, bo to wszystko za dużo, za szybko, za bardzo skomplikowane! Uczniowie stresują nauczycieli, bo „nie mogłem, nie zdążyłem, za dużo, piłka nożna, balet, śpiewanie, pływanie, lektura, etc.”! I tak stresując się nawzajem, przeżywamy każdy kolejny rok. Rodzice przez kilka lub naście lat, my, nauczyciele, wciąż na nowo z kolejnymi rodzicami i uczniami. Nauczycielstwo trzeba mieć we krwi, bo inaczej nie ma się w szkole czego szukać.

Późnym popołudniem, po siedemnastej, w szkole robi się cicho i pusto. Wtedy my, nauczyciele, mamy czas na herbatę, zjedzenie śniadania i „wieczorne Polaków rozmowy”. Siedzimy w pokoju nauczycielskim, analizujemy dzień i cieszymy się z każdego sukcesu dużego i małego naszych uczniów, ich rodziców i nas samych. Zawsze wtedy stwierdzam, że mam wokół siebie wielkie grono wspaniałych ludzi – moich uczniów, rodziców i przede wszystkim nauczycieli. Tak, tak, moi mili – nauczycieli! Szkoła jest dla uczniów, ale czym byłaby bez nauczycieli? Wiem, że z takimi ludźmi, z jakimi przyszło mi pracować, można góry przenosić, a oni udowodnili już nie raz, że są godni zaufania i stanowią solidny fundament tej szkoły, choć zdarza się oczywiście, że doprowadzają mnie do szewskiej pasji! Ale i tak nie jest źle, zawsze odpłacam im tym samym.

P.S. Wszelka zbieżność nazw, miejsc i osób jest przypadkowa, tekst jest wymysłem autorki opisującym alternatywną rzeczywistość, w której żyje.

AL



W Y W I A D

Jolanta Łada-Zielke



W GÓRACH i poza górami

Rozmowa z Anną Kamińską, dziennikarką i pisarką, na temat jej najnowszej książki o Wandzie Rutkiewicz, pod tytułem „Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci”.

JŁZ: Co zachęciło Panią do zajęcia się historią Wandy Rutkiewicz?

AK: Kiedyś przeprowadzałam wywiad z pewnym alpinistą na temat niezwykłego z wspinaczką, lecz z żeglarskim. Zanim zaczął uprawiać sporty wodne, był członkiem klubu wysokogórskiego w Warszawie i znał Wandę osobiście. Opowiedział mi o niej. Przypominałam to sobie po latach, po ukazaniu się mojej książki o życiu Simony Kossak, kiedy szukałam nowej, nieprzeciętnej postaci, której biografię mogłabym napisać. Zaczęłam interesować się tematyką górską i wpadła mi w ręce pozycja zawierająca wycinki prasowe na temat Wandy Rutkiewicz, o której zresztą wspominam w swojej książce. Wtedy odkryłam, że Wandę fascynowało się wiele osób, nawet niemających nic wspólnego z górami i wspinaniem się. Ja urodziłam się dwa lata po jej wejściu na Mount Everest i jako dziecko nie interesowałam się ani jej życiem, ani osiągnięciami. Kiedy rozpoczęłam badania na jej temat, dowiedziałam się, że była piękną, elegancką kobietą, która potrafiła zajmując opowiadać o górach i przyciągać mnóstwo słuchaczy. Zaciekało mnie, czy jej siła przyciągania miała charakter czysto powierzchowny, czy kryło się za tym coś więcej.

JŁZ: Pani opowieść o Wandzie oddaje jej wizerunek pełniej, niż dotychczasowe porzuty na jej temat.

AK: Do tej pory zostało wydanych sporo książek o Wandzie i jej górskich wyprawach. Umówiliśmy się z Wydawnictwem Literackim, że moja opowieść ma traktować o niej jako o kobiecie, silnej i nieprzeciętnej. Interesowało mnie zwłaszcza, skąd brały się jej upór i determinacja. Wiedziałam, że odpowiedzi na to pytanie muszę szukać poza górami, w historii jej rodziny, przebiegu edukacji, kiedy spotykała na swojej drodze przeróżnych mentorów. Wanda rozpoczęła swoją górską



Anna Kamińska (Zdj. M. Wiśniewska-Krasińska)

karierę dość późno, dopiero kiedy dostała się na studia. Początkowo traktowała wspinaczkę na równi z grą w siatkówkę, którą zajmowała się profesjonalnie. Dopiero później zdecydowała, że poświęci się wspinaczce, bo to jest piękniejsze, daje więcej możliwości i pasuje do jej charakteru. Dziś wiele dzieci korzysta ze ścianek wspinaczkowych, w tamtych czasach było to jeszcze nieznane.

JŁZ: Czy wszyscy świadkowie tamtych wydarzeń chętnie zgadzali się na rozmowę?

AK: Jedni byli bardzo otwarci, jak na przykład krewni matki Wandy na Litwie, którym złożyłam wizytę. Ucieszyli się, że dzięki mojej książce przywracam pamięć o rodzinie Pietkunów, która była bardzo znana i szanowana w Płungianach. Wanda odwiedzała ich regularnie, nawet już jako znana himalaistka. Jej mąż, Wojciech Rutkiewicz, początkowo nie chciał ze mną rozmawiać. Kiedy jednak doszło do naszego spotkania, powiedział, że nie podoba mu się żadna z dotychczasowo wydanych książek o Wandzie, i że liczy

na to, że moja będzie wolna od nieścisłości. Rozmowy z alpinistami wyglądały różnie, jedni byli otwarci, inni bardziej oficjalni. Ale zdarzało się, że po rozmowie ktoś do mnie dzwonił i coś dopowiadał, przysyłał jakieś zdjęcie, albo dawał kontakt do innej osoby. Czułam z jednej strony wsparcie, a z drugiej obojętność, czy wręcz niechęć do mówienia o Wandzie.

JŁZ: Czy rozmawiając z jej kolegami odniosła pani wrażenie, iż nadal jej zazdroszczą, że wyprzedziła ich w zdobyciu Mount Everest?

AK: Tak, czułam tę zazdrość, nie tylko o sukcesy Wandy w zdobywaniu szczytów, lecz także o jej inteligencję emocjonalną, zaradność życiową i siłę przebiecia, które wyróżniały ją w zmaskulinizowanym środowisku alpinistów. W jej rodzinnym domu ciągle brakowało pieniędzy, ale jako dorosła potrafiła zorganizować fundusze na swoje wyprawy za granicą, co w tamtych czasach było rzadkością. Pochodzili z honorariów za wygłaszane przez nią prelekcje i od zdobytych przez nią sponsorów. Umiała też załatwić sobie profesjonalny sprzęt alpinistyczny, jakiego nie można było dostać w ówczesnej Polsce. Przedsiębiorczość Wandy bardzo doskwierała mężczyznom, którzy w przeciwieństwie do niej nie znali języków obcych, nie mieli kontaktów na Zachodzie i organizowali wyprawy z dotacji otrzymywanych od państwa. Ewa Panek-Pankiewicz wypowiedziała trafną uwagę, że Wandzie zazdrośczone nawet marzeń.

JŁZ: W jakim stopniu Wanda Rutkiewicz mogłaby być wzorem dla współczesnych kobiet?

AK: Ona pokonywała w życiu bariery narzucone przez państwo, przez męskie środowisko, w którym przebywała, ale i ograniczenia własnego organizmu. Nie miała lepszej kondycji fizycznej niż inne himalaistki, była natomiast bardziej ukierunkowana na cel. Dzięki temu robiła rzeczy, które wydawały się niemożliwe, np. przeszła o kulach do bazy w górach Karakorum. Nie mieściło jej się w głowie, jak można o czymś marzyć i tego nie mieć. Uważała, że trzeba działać, aby to zdobyć, zamiast czekać, aż ktoś poda nam to na tacy, albo zniechęcić się w połowie drogi. Myślę, że jej przykład dodaje kobietom dużo siły.

JŁZ: Dziękuję za rozmowę.

Foto: Anna Fotyma



Plotka

– ulubiona forma międzyludzkiej komunikacji?

Od kiedy tak właściwie plotkujemy?

Niedawno moje myśli odwiedziła plotka. Plotka to zjawisko społeczne dobrze ludziom znane, które jest tak stare jak ludzki język. W dawnych Chinach tworzenie plotek i profesjonalne wykorzystywanie ich w formie intrygu było nie mniej rozpowszechnione niż w antycznej Grecji i starożytnym Rzymie. Również w Biblii mówi się o złośliwych oszczerstwach i ostrzega się przed lekkomyślną plotką. W Nowym Testamencie apostołowie w wielu listach piszą o grzechu słowa, o podwójnym języku, stronniczych pochwałach i gadulstwie szkodzącym bliźniemu. Ogólnie rzecz biorąc, nie lubimy przyznawać się do plotkowania. A jakie są fakty? No cóż... Któż z nas nie plotkuje? Badania wskazują, że około dwóch trzecich czasu poświęcanego na rozmowę to tematy towarzyskie, głównie plotki.

Plotka – co to takiego?

Powszechnie przez plotkę rozumie się obgadywanie osób nieobecnych, często złośliwe pomówienia, które w konsekwencji mają doprowadzić do zniesławienia. Można również niechlubnie przyznać, że plotka to ulubiona forma komunikacji międzyludzkiej. To taka niekontrolowana gadanina, bezmyślne powtarzanie subiektywnych opinii o innych ludziach. To głównie produkt naszej fantazji. Najważniejszym motywem plotki jest więc ciekawość. To co nieznane pobudza wyobraźnię, więc możemy fantazjować, wypełniając luki niewiedzy. Plotka najczęściej jest rozpowszechniana pod warunkiem dochowania tajemnicy. Na pewno znaczące słowa – „Tylko nie mów nikomu”, na które głównie przytakujemy.

Kto plotkuje i po co?

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni mają takie same skłonności do plotkarstwa. Osoba, która plotkuje o nieobecnych, która przekazuje informacje wzbogacone własnymi przypuszczeniami przez moment jest w centrum uwagi. Ma wtedy poczucie, że jest kimś ważnym. Dążenie do uznania, znaczenia, poważania czy pochwały jest podstawową potrzebą każdego człowieka. Niektórzy tę potrzebę zaspokajają poprzez przyjmowanie roli „roznosiela plotek”. Taka osoba będzie się doskonale czuła w roli posiadacza intymnych tajemnic.

Jak odbieramy plotkowanie?

Plotkowaniem kierują motywy uważane za niskie i niedopuszczalne, czyli np. plotkujemy z zemsty, z zazdrości. Plotkowanie może też być wykorzystywane jako strategia rywalizacji, do niszczenia reputacji konkurentów. Zarówno w sferze prywatnej, jak i w środkach masowego przekazu plotkę charakteryzuje przyjemność z obrażania innych ludzi i strach przed odkrywaniem własnej osoby. Plotka jako wentyl ludzkich lęków i agresji nie tylko łączy się z pierwszym wrażeniem o danej osobie czy zjawisku społecznym, ale jest też ściśle połączona z uprzedzeniem. Mam wrażenie, że w obecnym świecie plotka i uprzedzenia panują nad ludzkimi umysłami i twardo opierają się wszelkiemu materiałowi dowodowemu, który mógłby je obalić.



Monika Młodzianowska

Psycholog kliniczny, pedagog, coach rodzicielski, terapeutka pracująca w nurcie Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach (ukończony I i II stopień), trenerka metody KIDS' SKILLS oraz porozumienia bez przemocy (NVC). Sesje skype: monikamlodzianowska kontakt: monikamlodzianowska@gmail.com

Zjednoczenie Polskich Uchodźców

Eugeniusz Pietraszewski

Urodził się w dniu 29 października 1906 r. w Moskwie. Do szkoły uczęszczał w Jarcewie (Rosja). Po odzyskaniu niepodległości, prawdopodobnie z rodzicami, przyjechał do Polski. Wstąpił do szkoły kadetów w Modlinie, tam też zdał egzamin dojrzałości. Jego zaletą była znajomość kilku języków obcych. Po ukończeniu szkoły kadetów zdecydował się kontynuować karierę w Wojsku Polskim. Został skierowany do Oficerskiej Szkoły Inżynieryjnej w Warszawie. Wraz z jej ukończeniem otrzymał awans na pierwszy stopień oficerski podporucznika WP – specjalność saper. Decyzją dowódców otrzymał przydział do jednostki wojskowej w Toruniu. W trakcie służby odebrał kolejny awans na stopień porucznika WP. W połowie lat 30-tych decyzją przełożonych przeniósł się do jednostki w Modlinie, z którą związał się aż do wybuchu II wojny światowej. W Centrum Wyszkożenia pełnił różne funkcje, m.in. dowódcy plutonu podchorążych; oficera łączności Centrum Wyszkożenia, instruktora na kursach oficerskich i podoficerskich, dowódcy kompani podchorążych. Nie wiadomo kiedy otrzymał dalsze awanse oficerskie. Z chwilą wybuchu II wojny światowej otrzymał przydział mobilizacyjny do kompanii mostów kolejowych. W trakcie wojny obronnej został ranny. Trafił do szpitala w Warszawie, w którym przebywał do marca 1940 r. W tym czasie w wyniku zastraszającej się polityki władz okupacyjnych został wywieziony do Oflagu XII A w Hadersleben, a następnie do Oflagu VII A w Murnau. Z końcem wojny w wyniku komplikacji zdrowotnych został przeniesiony do lazaretu w Zeithen, a następnie Elsterhorst. Obawiając się o własne życie, uciekł z lecznicy na tereny zajęte przez wojska amerykańskie. Z chwilą zakończenia wojny decyzją władz okupacyjnych został umieszczony w obozach dla byłych jeńców wojennych (PWX) w Lipsku, następnie w Northheim i Lippstadt. Z chwilą pogorszenia się stanu zdrowia otrzymał skierowanie do sanatorium w Lippstätt. Po rekonwalescencji w marcu 1946 r. podjął pracę na stanowisku 1st Leutnanta w Oddziałach Wartowniczych przy armii amerykańskiej w Mannheim/Käfertal, a potem w Landsbergu/Lech. Z czasem zrezygnował z pracy w Oddziałach i zatrudnił się w administracji UNRRA, a następnie IRO w Arolsen i Neuburgu. Pewną ciekawostką było, że w 1951 r. starał się przed amerykańskimi władzami wojskowymi o posadę inżyniera w armii pakistańskiej. W wyniku odmownej decyzji ponownie związał się z Oddziałami Wartowniczymi przy armii amerykańskiej stacjonującymi w Landsbergu/Lech, a potem w Miesau/Kusel. Z czasem objął stanowisko oficera

Przez wiele lat środowisko polskich uchodźców w RFN tworzyli oddani działacze. Niektórzy byli politykami, inni oficerami Wojska Polskiego, jeszcze inni mieli za sobą działalność w strukturach ZWZ/AK czy NSZ. Wiele z nich mimo różnic w poglądach aktywnie włączało się w pomoc potrzebującym. Inni całą swoją energię poświęcali organizacji. Przedstawicielem tej grupy działaczy był Eugeniusz Pietraszewski, wybitna osobowość i społecznik, który powojenną część powojennego swojego życia związał z Bawarią.



Eugeniusz Pietraszewski (1906 – 1988)

(zdjęcie ze zbiorów Jacka Kowalskiego)

oświatowego w jednostce na terenie Primarsens, a następnie w Oberammergau, gdzie uczył amerykańskich żołnierzy języków obcych i polskiej kultury. Swoje perypetie zawodowe łączył również z szeroką działalnością społeczną. W międzyczasie był prezesem Grupy Polskiej w Norymberdze, a z chwilą powstania ZPU wstąpił w szeregi tej organizacji na terenie Ludwigsfeld. Przez 11 lat był prezesem Ogniska ZPU w Ludwigsfeld oraz członkiem komisji opieki społecznej i komisji oświatowej przy zarządzie głównym tej organizacji. W kolejnych latach był delegatem IV Okręgu na IX Radę ZPU, delegatem ZPU do Oddziału Rady Narodowej w RFN, a w latach 1967–1983 wieloletnim prezesem zarządu IV Okręgu ZPU w Monachium. W międzyczasie zaangażował się w działalność Związku Żołnierzy Kresowych w którym pełnił w funkcję wiceprzewodniczącego oraz Związku Inwalidów Wojennych (ZIW) delegatura w RFN. Po skreśleniu Janusza Jar-Łańcuckiego (Monachium) z listy członków ZIW został wiceprzewodniczącym tymczasowego zarządu tej organizacji do chwili wyboru nowych władz.

Przez wszystkie lata aktywności społecznej był cenionym działaczem, zarówno przez starsze pokolenie członków, jak i przez przedstawicieli młodszej generacji. Wspólnie z Jackiem Kowalskim wydawał pismo Rodak (Monachium), angażował się w redagowanie czasopisma Saper (Londyn) oraz przygotowywał do druku Biuletyn Informacyjny Polskiej Rady w Niemczech (Monachium). Przez kilka lat był wiceprzewodniczącym Polskiej Rady Narodowej w RFN. Z chwilą śmierci Kazimierza Odobnego wzmożyły się ataki na jego osobę. W 1983 r., oskarżony o zaniedbania, został zmuszony do ustąpienia z funkcji prezesa zarządu IV Okręgu ZPU w Monachium. Z tą chwilą zakończyła się jego działalność w organizacji.

W ostatnim okresie życia zdecydował się pomagać Polakom z tzw. emigracji solidarnościowej, którzy docierali do Bawarii. Na kolejowym dworcu głównym w Monachium zorganizował mini biuro informacyjne, w którym nowo przybyłym udzielał wszelkiej pomocy. Nie doczekał wolnej Polski. Zmarł 5 maja 1988 r. w Monachium.

dr Łukasz Wolak

ŁUKASZ WOLAK – dr, historyk i dokumentalista, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Były pracownik Oddziału IPN we Wrocławiu oraz Centrum im. Willy'ego Brandta UWr. Uczestnik Centralnego Projektu Badawczego IPN pt. „Polska emigracja polityczna w latach 1939–1990”. Kontynuuje badania związane z polskimi uchodźcami w Niemczech po II wojnie światowej, których wyniki w części publikuje na popularnonaukowym blogu: (<http://uchodzcywniemczech.pl>). Zainteresowania badawcze: Polacy w Niemczech po 1945 r., polskie organizacje emigracyjne po II wojnie światowej, działacze emigracyjni w Niemczech po 1945 r., tajne służby PRL.



HISTORIA EMIGRACJI

Polskie ślady w MONACHIUM

Wiele z nas spędza szmat czasu w bawarskiej metropolii. Spacerując bądź też tylko przemieszczając się w innych celach, przemierzamy ogromne przestrzenie grodu nad Izarą i nie przypuszczamy nawet, że w tym odległym od naszej Ojczyzny mieście znajduje się wiele miejsc, które różnymi wydarzeniami wplotły się w zawiłą historię Rzeczypospolitej.



MAREK PROROK



Marian Hemar poeta wyklęty

Marian Hemar i Włada Majewska przed mikrofonem Radia Wolna Europa

„Jedno co warto, to upić się warto”

To słowa z jednej z najpopularniejszych piosenek autorstwa Mariana Hemara, wspaniałego twórcy, którego pamięć, my, monachijscy Polacy, powinniśmy zawsze kultywować i ocalić od zapomnienia.

„Dziś, o godzinie 16.30 w Studio No.1., odbędzie się krótki wieczór artystyczny połączony z lampką wina. Miłymi gośćmi będą p. Marian Hemar z Małżonką oraz p. Włada Majewska. Do Studia No.1. zapraszam wszystkich, którzy mogą zwolnić się od pracy. Rodziny mile widziane” – to fragment Okólnika Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa z dnia 31 stycznia 1964 roku, sygnowanego przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Hemar gościł w Monachium ledwie kilka razy, jednak „Teatr Hemara”, cotygodniowy kabaret radiowy, przez kilkanaście lat docierał do milionów słuchaczy w Polsce za pośrednictwem monachijskiej rozgłośni. Przez szesnaście lat powstało około osiemset piętnastominutowych kabaretów. Nagrań i montażu dokonywano w czwartki w Londynie, następnego dnia rano taśma docierała do Monachium drogą lotniczą, aby w sobotę wieczorem cieszyć serca polskich słuchaczy. W swoim kabarecie Marian Hemar komentował aktualne wydarzenia społeczno-polityczne. Czynił to z pasją, ciętym, bezkompromisowym językiem, wyszydając siemiężne peerelowskie elity i komunistyczne porządki panujące za „żelazną kurtyną”. W odwecie Ludowa

Rzeczpospolita objęła jego twórczość całkowitym zakazem cenzorskim. Pomysłodawcą zaangażowania Mariana Hemara był Jan Nowak-Jeziorański, który już 17 maja 1952 roku, jako nowo mianowany kierownik Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium, złożył Hemarowi propozycję współpracy. Jak sam wspominał: „Gdy kompletowałem zespół, wiedziałem, że nasze powodzenie będzie zależało od tego, czy pozyskam najwybitniejsze talenty na emigracji. Bardzo mi zależało, żeby zdobyć Hemara”. Współpraca obu panów nie zaczęła się dobrze, dochodziło do wielu nieporozumień, głównie z powodu wysokich oczekiwań finansowych Mariana Hemara. Po latach Jan Nowak-Jeziorański pytany o te wydarzenia odpowiedział jednym zdaniem: „Hemar nie był łatwym człowiekiem, ale ludzie wybitni nie bywają łatwi”. Bez najmniejszych wątpliwości nie sposób przecenić ogromnej roli, jaką radiowa twórczość Mariana Hemara odegrała w walce z komunistycznym totalitaryzmem.

„Może kiedyś, innym razem, dziś na razie nie”

Ten fokstrot kryzysowy z filmu „12 krzeseł” z 1933 roku został niedawno przypomniany dzięki wpleceniu tej piosenki w fabułę filmu „Jutro idziemy do kina”. Marian Hemar napisał ponad trzy tysiące piosenek w tym tak wielkie przeboje jak: „Kiedy znów zakwitną białe bzy”, „Czy pani Marta jest grzechu warta” oraz „Ten wąsik”, będący satyrą kpiącą z Adolfa

Hitlera. Do wielu piosenek sam komponował muzykę. Napisał setki wierszy, tłumaczył Szekspira i Horacego. W okresie międzywojennym był podporą warszawskich kabaretów literackich takich jak „Qui Pro Quo”, „Banda” i „Cyrylik Warszawski”. Po wojnie pozostał w Londynie i był jednym z nielicznych twórców, którzy potrafili utrzymać się z własnej działalności artystycznej. Londyński Teatr Hemara był jedynym teatrem emigracyjnym, który utrzymywał się sam, bez najmniejszej subwencji z jakiegokolwiek źródła. Hemar pisał dla niego wszystkie teksty i muzykę, był jego dyrektorem i reżyserem, a niekiedy nawet aktorem. Wielki patriotyzm Hemara przejawiał się nie tylko w jego twórczości artystycznej. W potrzebie stawał się żołnierzem, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, walczył również pod Tobrukiem.

Urodził się we Lwowie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej jako Jan Marian Hescheles, syn Ignacego i Berty z domu Lem. Jego kuzynem był Stanisław Lem. Zmarł 11 lutego 1972 roku w Dorking pod Londynem w siedemdziesiątym pierwszym roku życia.

„Polacy to mają przekonanie pfonne, że co zabawne – blahe, co nudne – uczone”

Marian Hemar był dla mnie osobiście nie tylko wybitnym twórcą, tytanem pracy i przykładem bezkompromisowej postawy w obrobie własnych przekonań. Był także bystrym obserwatorem naszego polskiego piekła, potrafiącym odważnie nazwać po imieniu nasze liczne narodowe przywary. Z uwagi na brak miejsca spośród niezliczonych, a godnych uwagi, myśli Mariana Hemara wybrałem tylko trzy, które chciałbym zadedykować nam wszystkim, którzy język Mickiewicza wysłali z mlekiem matki.

„Tam, Gdzie jest jeden Polak Sam – Jest Polska, jest patriotyzm i duch I serce w piersi płonące, jak smolak. Tam, Gdzie jest Polaków dwóch – Nie ma Polski, ni uczuć dziewictwa: Tam Są już – dwa polskie stronictwa.”

„Nasza zasada: siebie Ze wszystkiego rozgrzeszać, Ale na przeciwniku Psy – o to samo – wieszać.”

Na demokrację

Nie lubię nikomu dokuczać
Niewinnie dziwię się, czemu
Tak łatwo innych o niej pouczają,
Tak trudno ją umieć samemu.

Pozostając w nadziei, że owe myśli człowieka, który potrafił kpić również z samego siebie, wywołają u wielu z nas chwilę refleksji, gorąco zachęcam do sięgnięcia po twórczość Mariana Hemara.

Powikłania poszczepienne

RECHTSANWÄLTIN

Anja Czech

**BRAK POROZUMIENIA MIĘDZY RODZICAMI
W KWESTII SZCZEPZENIA DZIECKA**

**Orzecznictwo Federalnego
Trybunału Sprawiedliwości,
postanowienie
z 3.05.2017 XII ZP 157/16**

Niebędący małżeństwem rodzice prowadzą spór w sprawie konieczności przeprowadzenia szczepienia ochronnego u ich córki urodzonej w czerwcu 2012 roku. Matka dziecka, u której przebywa córka, jest zdania, że ryzyko powikłań poszczepiennych przewyższa ogólne ryzyko infekcji. Natomiast ojciec jest zwolennikiem przeprowadzenia szczepień ochronnych zalecanych przez Stałą Komisję ds. Szczepień przy Instytucie im. Roberta Kocha (STIKO).

Matka dziecka skłania się do przeprowadzenia szczepień ochronnych tylko wtedy, gdy ze strony lekarzy nastąpi pełne wykluczenie wystąpienia szkód poszczepiennych.

Obydwoje rodzice wniesli już o przeniesienie na każdego z nich z osobna wyłącznej pieczy w zakresie troski o stan zdrowia.

**Decyzja Federalnego Trybunału
Sprawiedliwości
(BGH z 3.05.2017,
sygnatura akt: XII ZP 157/16)**

Sąd niższej instancji – Wyższy Sąd Krajowy – przeniósł prawo podejmowania decyzji, a tym samym przeniósł prawo troski o stan zdrowia, na ojca dziecka, ograniczając je jednak do przeprowadzenia szczepień ochronnych przeciw tężcowi, błonicy, krztuścowi, chorobom pneumokokowym, rotawirusowi, meningokokom grupy C, odrze, śwince i różyczce. Federalny Trybunał Sprawiedliwości potwierdził tę decyzję.

Zgodnie z regulacją §1628 zdanie 1. niemieckiego Kodeksu Cywilnego

(BGB) sąd rodzinny może na wniosek rodzica przenieść prawo podejmowania decyzji na jednego rodzica, jeżeli sprawujący wspólną władzę rodzicielską rodzice nie mogą porozumieć się w jednej jedynej sprawie lub w jednym konkretnym zakresie spraw, których regulacja ma istotne znaczenie dla dziecka. Prawo podejmowania decyzji należy w takim wypadku przyznać temu rodzicowi, którego propozycja rozwiązania lepiej służy dobru dziecka.

Przeprowadzenie szczepień ochronnych nie należy do zwykłych spraw życia codziennego dziecka, które zgodnie z przepisem §1687 ust. 1 niemieckiego Kodeksu Cywilnego (BGB) podlegają kompetencji tego rodzica,

u którego przebywa dziecko, lecz jest to sprawa o istotnym znaczeniu dla dziecka.

Decyzje dotyczące szczepień nie są decyzjami w zwykłych sprawach dnia codziennego. Decyzja w kwestii tego, czy nieletnie dziecko ma zostać poddane szczepieniu przeciw konkretnej chorobie infekcyjnej, podejmowana jest w odróżnieniu do zwykłych spraw dnia codziennego z reguły tylko raz. Zarówno ryzyko związanej z możliwymi komplikacjami infekcji, której można uniknąć przeprowadzając szczepienie, jak i ryzyko wystąpienia powikłań poszczepiennych mają przy tym istotne znaczenie.

Federalny Trybunał Sprawiedliwości uznaje zalecenia Stałej Komisji ds. Szczepień przy Instytucie im. Roberta Kocha (STIKO) za standard.

Wyższy Sąd Krajowy (OLG) słusznie uznał ojca dziecka jako tego rodzica, który jest bardziej predysponowany do podejmowania decyzji w zakresie przeprowadzenia

u dziecka wymienionych szczepień. Słusznie przy tym nawiązał do tego, że ojciec swe przekonanie opiera na zaleceniach STIKO. Zalecenia te uznane są za standard medyczny.

W sytuacji, w której u dziecka brak było indywidualnych okoliczności, takich jak na przykład szczególne ryzyko związane ze szczepieniami, Wyższy Sąd Krajowy (OLG) mógł odwołać się do zaleceń szczepień jako do uznanego stanu wiedzy naukowej.

Zgłoszone przez matkę dziecka zastrzeżenia wynikające z jej obaw o zgubną działalność lobbystyczną przemysłu farmaceutycznego i świata lekarskiego, nie uzasadniły konieczności zaciągnięcia przez OLG szczególnej ekspertyzy biegłego na temat ogólnych ryzyk poszczepiennych.

Komentarz Pani Mecenas Czech:

Powyższa decyzja potwierdziła, że szczepienia ochronne stanowią sprawę o istotnym znaczeniu zgodnie z §1628 zdanie 1. niemieckiego Kodeksu Cywilnego (BGB), co do której **obydwoje rodzice** muszą być zgodni i mieć to samo zdanie.



Paweł Bieńsiach
Mobile: 017645176149
Internet: paulboenisch.de
E-Mail: info@paulboenisch.de

TWOJA STRONA W INTERECIE:

- instalacja, aktualizacja, serwis
- programowanie dowolnych funkcji
- CMS: Drupal, Wordpress, Joomla, Typo3
- sklepy internetowe
- pozycjonowanie stron

PROGRAMOWANIE APLIKACJI MOBILNYCH

Anja Czech

Fachanwältin für Familienrecht
Mediatorin/Univ.

Nymphenburger Str. 20
80335 München
Deutschland

tel.: +49 (0) 89 / 51 51 49 53
fax: +49 (0) 89 / 54 82 82 85
ac@anwaltskanzlei-czech.de
www.anwaltskanzlei-czech.de



ANJA CZECH

Arbeitsrecht Familienrecht Mediation



W wypadku braku porozumienia decyzję musi podjąć sąd, a to w ten sposób, że część sprawowanej władzy rodzicielskiej – tutaj w zakresie troski o stan zdrowia – przenoszona jest na tego rodzica, który zdaniem sądu bardziej nadaje się do decydowania w tej sprawie.

Od sprawy związanej z przeprowadzeniem szczepień różnią się zwykłe sprawy życia codziennego dziecka. Kompetencja podejmowania decyzji w tych kwestiach leży po stronie tego rodzica, pod którego opieką znajduje się dziecko.

Kancelaria Podatkowa

SteuBerater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München
p.madzarow@gmail.com
Tel.: 089/99936501
Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

**doradztwo podatkowe
księgowość
sporządzanie zeznań
podatkowych
korespondencja
z urzędami skarbowymi**

www.steuBerater-madzarow.de

Kancelaria Adwokacka

Zakres możliwych porad prawnych:

- Doradztwo w zakresie prawa pracy
- Rejestracja działalności gospodarczej
- Zakładanie spółek cywilnych oraz kapitałowych
- Sprawdzanie i opracowywanie wszelkich typów umów gospodarczych i prywatnych
- Dochodzenie wierzytelności pozasądowo oraz sądowo
- Obrona przy wykroczeniach i w sprawach karnych

Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München
S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz

Tel.: 0 89/13 95 83 72 Fax.: 0 89/13 95 83 73 Email: olaf.groborz@gmx.de





Kompleksowe usługi dla TWOJEGO BIZNESU

Büro · Buchhaltung · Lohnbuchhaltung



MOJA KSIĘGOWOŚĆ JEST W DOBRYCH RĘKACH

- księgowanie bieżących operacji gospodarczych
- nadzór dłużników i wierzycieli
- sortowanie i porządkowanie dokumentów księgowych
- wsparcie przy bieżących postępowaniach firmowych
- nadzór terminów świadczeń podatkowych
- przygotowanie dokumentów, ułatwiających wszelkie decyzje przedsiębiorcy
- pomoc w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej w Niemczech
- sporządzanie bieżących rozliczeń kadrowych

80336 München Paul- Heyse-Str. 6 T: 089 / 322 123 78 F: 089 / 322 123 79



**U nas załatwisz
wszystkie sprawy
socjalne i podatkowe**

Nie trać czasu i pieniędzy!
Zadzwoń, a nasz konsultant przyjedzie do Ciebie na terenie Monachium

- **Kindergeld** – zasiłek rodzinny na dzieci
Tylko wnioskując o **Kindergeld** do 31.12.2017 uzyskasz nadpłatę zasiłku **do 4 lat wstecz!**
Od 01.01.2018 będzie nadpłaconych tylko 6 miesięcy wstecz.
- **Kinderzuschlag** – dodatek do zasiłku rodzinnego
- **Elterngeld** – zasiłek dla noworodków do 12 miesiąca życia
- **Gewerbe** – zakładanie działalności oraz ich prowadzenie
- **Zwrot podatku!**

infolinia +48 222 478 142

www.rozlicznie.pl

**SERWIS
KOMPUTEROWY**

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

The Word Prodigy - Ewa Bembnista

Übersetzungen • Dolmetschen • Consulting • Arbeitsvermittlung

**Tłumacz
przysięgły**

języka polskiego i niemieckiego

Moja oferta:

Tłumaczenia: uwierzytelnione, zwykłe, ustne i pisemne we wszystkich zakresach

Doradztwo i pomoc w urzędach: składanie wniosków na Kindergeld, Harz IV (zasiłek na utrzymanie), mieszkania socjalne, uznanie kwalifikacji zawodowych itp., dofinansowanie do kursów języka niemieckiego, wypełnianie formularzy, sporządzanie pism urzędowych

Pomoc w poszukiwaniu pracy:

- profesjonalne sporządzanie życiorysów i podań o pracę
- wyszukiwanie adekwatnych ofert pracy
- tłumaczenie podczas rozmów kwalifikacyjnych
- tłumaczenie umów o pracę

Inne:

- tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską



Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd
(15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen,
przystanek Unterhaching
Tel.: 015777453603
info@wordpro.eu

www.wordpro.eu

**TŁUMACZ
PRZYSIĘGŁY**

języka polskiego i niemieckiego

- wieloletnie doświadczenie
- teksty ekonomiczne, prawnicze, urzędowe
- świadectwa i inne dokumenty
- uwierzytelnienia
- tłumaczenia ustne

Anna Reißig

Altstadt 105, 84028 LANDSHUT
Tel./Fax: 0871 / 97 50 44 59
Mobil: 0170 / 2 44 09 69
E-Mail: anna.reissig@t-online.de
www.polsnisch-niemiecki.com



Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Doradztwo prawne w języku polskim i niemieckim
z uwzględnieniem niemiecko-polskich przepisów prawnych
w dziedzinach:

prawa rodzinnego i spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Tel.: 0 89 | 85 63 63 55

Müllerstr. 40
80469 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de



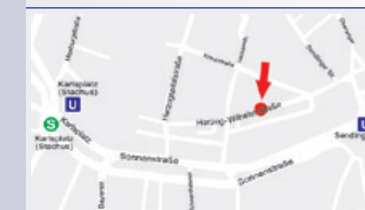
Kancelaria Adwokacka
Christoph Motkowski
RECHTSANWALT



DORADZTWO PRAWNE
W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM:

- **prawo cywilne**
dochodzenie roszczeń i sporządzanie umów
- **prawo gospodarcze**
obsługa firm i transakcji handlowych
- **prawo podatkowe**
sporządzanie rozliczeń podatkowych
- **prawo pracy**
wypowiedzenia i odprawy
- **prawo drogowe**
wypadki i odszkodowania
- **prawo karne**
obrona w sprawach karnych

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373
E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

PIENIĄDZE NA DZIECI KINDERGELD

Bazując na wieloletnim doświadczeniu kompetentnie pomagamy osobom pracującym w Niemczech (polskie kontrakty, umowy o pracę i firmy jednoosobowe „Gewerbe”) przy złożeniu wniosku, oraz kompleksowym tłumaczeniu (bez udzielania porad prawnych) wszystkich pism i formularzy urzędowych otrzymanych z Kasy Świadczeń Rodzinnych, dotyczących procedury uzyskania niemieckiego zasiłku na dzieci (Kindergeld) w wysokości 190,- € miesięcznie (oraz nadpłaty do 4 lat wstecz) na dzieci mieszkające w Polsce do ukończenia 25-go roku życia, jeśli nadal kontynuują lub kontynuowały naukę.

**Ofujemy tanie i bardzo dobre
UBEZPIECZENIA ZDROWOTNE**

Tel.: 0179 484 50 63 lub (030) 367 533 40
SUERTE, Sławomir Wawrzyniak, Postfach 200318, 13513 Berlin

!!! Obsługujemy osoby z całych Niemiec !!!

www.kindergeld.com E-Mail: kontakt@kindergeld.com



poznaj swoje prawa

Z praktyki adwokackiej

Dziś Przypadki z życia wzięte

W dzisiejszym numerze przedstawiony zostanie przypadek praktyki Kancelarii Maciej Pazur. Przypadek ten pokazuje jak ważne jest, by wcześniej skorzystać z usług adwokackich, nie czekając na ostatnią chwilę. Nawet sytuacje z pozoru beznadziejne mają światło w tunelu, tylko trzeba je odnaleźć. Korzystanie z usług adwokackich możliwe jest na każdym etapie, nawet na tym „za pięć dwunasta”.



1 Stan faktyczny

Klient pracował w firmie sprzątającej w Monachium. Pewnego dnia poprosił pracodawcę o urlop, który nie został mu dany. Z tego powodu klient złożył wypowiedzenie i zrezygnował z pracy u pracodawcy. Nic nadzwyczajnego.

Jednak już po miesiącu otrzymał od swojego pracodawcy wezwanie do zapłaty 10 000 euro za rzekome szkody wyrządzone wypowiedzeniem. Pracodawca powoływał się na klauzule w umowie, które taką zapłatę rzekomo uzasadniały. Niestety, nasz klient postanowił zignorować pisma pracodawcy i nie podjął żadnych działań. Po pewnym czasie pracodawca złożył wniosek do sądu o wydanie sądowego nakazu zapłaty (po niem. Mahnbescheid) oraz wniosek o wydanie klauzuli wykonalności (po niem. Vollstreckungsbescheid). Otrzymując taki Vollstreckungsbescheid, mamy tylko dwa tygodnie na złożenie zażalenia, w przeciwnym razie klauzula się uprawomocnia.

Po wydaniu klauzuli nakazu zapłaty (Vollstreckungsbescheid) nasz klient złożył co prawda zażalenie. Zażalenie doszło również w terminie. Ale nasz gapa zapomniał je podpisać. Sąd Okręgowy stwierdził, że brak podpisu skutkuje brakiem ważności zażalenia i uprawomocnił żądanie pracodawcy.

2 Brak podpisu, brak ważności?

Rzeczywiście niektóre pisma do urzędów czy sądów muszą dla swojej ważności zostać podpisane. Na przykład gdy składamy wypowiedzenie, jest ono ważne tylko wtedy, jeżeli jest na nim odręczny podpis. Również wszelkie zażalenia czy odwołania muszą zostać odręcznie podpisane, ponieważ w przeciwnym razie nie wywołują żadnych skutków prawnych. Nasz klient miał tego pecha, że zażalenie co prawda złożył, było ono jednak wydrukowane, napisane na komputerze, i nie było na nim jego podpisu.

3 Sytuacja bez wyjścia?

Klient przyszedł do nas do Kancelarii pół roku po uprawomocnieniu się nakazu zapłaty (Vollstreckungsbescheid). Przyszedł do Kancelarii Pazur licząc na ostatnią „deskę ratunku”. Gdy był u innego adwokata, doradzono mu co najwyżej rozłożenie długu na raty. Po wnikliwej analizie sprawy można było jednak dostrzec jeden, schowany, kruczek prawny. Rzeczywiście, pismo klienta dotyczące odwołania zostało złożone na czas i rzeczywiście nie było podpisane, jednak w tym konkretnym przypadku podpis nie był konieczny z tego względu, że nasz klient dokładnie opisał swoim łamanym niemieckim sprawę i podał przyczyny swojego wypowiedzenia. Dzięki temu podpis akurat w tym przypadku nie był konieczny. Potwierdzały to wyroki Sądów Najwyższych.

Maciej Pazur LL.M.

jest adwokatem w Monachium.

Prowadzi
porady prawne w języku polskim
oraz niemieckim
w takich dziedzinach jak:

- prawo pracy
- roszczenia z tzw. Gewerby
- odzyskiwanie należności
- prawo najmu
- odszkodowania
- prawo karne

W pewnych wyjątkowych okolicznościach podpis nie musi być złożony, jeżeli już z samego oświadczenia wynika, że pismo napisała właściwa osoba.

4 Brak podpisu – tylko wyjątek

Rozprawa w sądzie nie była jednak taka przyjemna. Sędzia zajmujący się sprawą najwyraźniej nie znał omawianej decyzji Sądu Najwyższego i przez cały proces groził oddaleniem naszego pozwu. Jednak determinacja i odwaga klienta spowodowała, że w ostateczności sędzia zweryfikował swoją decyzję, oddalając ostatecznie roszczenia przeciwnika. Tak więc zaoszczędzono klientowi zapłaty 10 000 euro.

Powyższy przypadek należy traktować jako wyjątek. Tutaj klient miał też sporo szczęścia – przede wszystkim dlatego, że nie załamał się, gdy nakaz zapłaty się uprawomocnił. Jednak nie warto kusić losu i należy podpisywać wszystkie własne pisma.

Kanzlei Pazur
Rechtsanwalt Maciej Pazur LL.M.
Trappentreustr. 42
80339 München
Tel. 089/740 53 362
Mobil: 017677225482
Fax: 089/ 999 36 249
info@kanzlei-pazur.de
www.kanzlei-pazur.de

Łukasz Sowada

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK Broker
ubezpieczeniowy



Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: 089 41 41 41 351

Mobil: 0176 104 224 97

Fax: 089 41 41 41 352

lukasz.sowada@googlemail.com

PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ

OC firm

OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

AGS

Agentur Grażyna Szkultecka



Grażyna Szkultecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00

Inne terminy
po telefonicznym uzgodnieniu

Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!

Od ponad 25 lat z Wami Ireneusz Czlonka

• Księgowość

• Podatki

• Kompleksowa obsługa
firm oraz osób prywatnych

Dypl. Księgowy
certyfikat
Steuerberaterkammer



Tel. 089/570 21 40 Fax 089/41 41 11 31 Ludwig-Richter-Str. 17 80687 München
e-mail: ireneusz.czlonka@plus.cablesurf.de

BEI BEATE
MODE BOUTIQUE

Beata Więcek
Florastr. 1 A
84036 Landshut

pn.-pt. 9-15 sob. (co druga) 10-18

BILETY AUTOBUSOWE DO POLSKI
SINDBAD eurobus.

REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW:
tel. **09721 / 475 900**
schweinfurt@orland.de ■ www.orland.de

ORLAND REISEN
Twój partner od 25 lat - serdecznie zapraszamy!
Reisebüro ORLAND REISEN GmbH
Gretel-Baumbach-Str. 11A, 97424 Schweinfurt

STEGMANN
Personaldienstleistung

Praca w Niemczech

Pilnie zatrudnimy osoby na stanowiska:

branża przemysłowa - spawacz MIG, MAG, TIG - ślusarz - narzędziowiec - mechanik samochodowy, przemysłowy - lakiernik przemysłowy, samochodowy - elektryk, elektronik, mechatronik - monter instalacji sanitarnych i klimatyzacji	branża lotnicza - mechanik lotniczy - elektryk lotniczy
branża inżynierska i IT - inżynierska konstruktor - inżynierska budowy maszyn - inżynierska elektronik - programista JAVA - administrator sieci	

Wymagania:

- dobra znajomość języka niemieckiego
- kilkuletnie doświadczenie w danym zawodzie

Oferujemy:

- umowę o pracę na warunkach niemieckich
- atrakcyjne wynagrodzenie plus dodatki
- zakwaterowanie opłacone przez firmę
- opiekę w Niemczech przez koordynatora

Stegmann Personaldienstleistung GmbH
Tel.: +49 89 / 747218 - 20 · Fax: +49 89 / 747218 - 34
Ridlerstraße 37 · 80339 München
eu-recruiting@stegmann-personal.de

www.stegmann-personal.de

Bezrobocie w Niemczech nie ma

Bezrobotni nie mają się czym martwić przy założeniu, że szukają pracy w odpowiednich regionach kraju.

Federalny Urząd Pracy podał, że we wrześniu w Niemczech do obsadzenia pozostało aż 773 tys. wolnych miejsc pracy. To o 86 tys. więcej niż w tym samym miesiącu roku poprzedniego i nawet o 173 tys. więcej niż w analogicznym okresie 2015 roku. Według raportu zapotrzebowanie na pracowników wzrosło w prawie wszystkich krajach związkowych. Najlepiej pod tym względem wypadła Nadrenia Północna-Westfalia, która jest też najbardziej zaludnionym ze wszystkich krajów związkowych. Na chętnych czekało tam aż 167 tys. wolnych miejsc pracy. Na drugim miejscu uplasowała się Bawaria (127 tys.), a na trzecim Badenia-Wirtembergia (109 tys.). Gorzej pod względem ilości wolnych miejsc pracy wypadły wschodnie kraje związkowe. W sumie nieobsadzonych posad pozostaje tam w sumie 144 tys., z czego 38 tys. w Saksonii. Ostatnie miejsca zajęły najmniejsze landy, czyli Saara (9 tys.) i Brema (7 tys.). Federalny Urząd Pracy sprawdził dla FOCUS Online, do których urzędów pracy jest zgłaszanych najwięcej wolnych posad. Na szczycie tej listy uplasowały się dwa wielkie miasta, Hamburg (17 tys.) i Monachium (13 tys.). Trzecie miejsce było jednak sporym zaskoczeniem, znalazło się na nim miasto Göppingen nieopodal Stuttgartu z 12 tys. wolnych miejsc pracy. W tym zestawieniu najgorzej wypadły regiony na wschodzie Niemiec. W Nordhausen pozostaje 1600 nieobsadzonych posad, a w Sangerhausen zaledwie 900.

/jobprofi.pl/

Krystyna Borowska-Wünsch
ADWOKAT

Członek Izby Adwokackiej w Warszawie i Rechtsanwaltskammer w Monachium

- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń ■ prawo pracy
- prawo karne ■ wypadki drogowe ■ obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr. 10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München
Tel. **089 13038628** · Fax **089 13038627** · Mobil **0172- 9959 216** · E-Mail: kbwuensch@t-online.de

POLSKI SKLEP Samoobsługowy

POL SAM

Zapraszamy Państwa do naszego sklepu i do naszego Bistro, będącego udoskonaloną pierogarnią „U Edyty” – oferujemy świeże pierogi (wszystkie rodzaje, plus sezonowo, z owocami!). Możecie też skosztować u nas bigosu, flaków, kurczaka z różną i ciast domowej roboty. Nasze bistro czynne jest w godz. 11.30–14.00 i od 16.30–19.00.

Szczególnie polecamy Państwu polskie wędliny i garmazerkę, mamy też ogromny wybór słodczy (na wagę i w paczkach), alkohole, a także soki, polskie przetwory, miody i suplementy diety. Nasz warzywniak pełen jest świeżych warzyw i owoców z Polski – szczególnym zainteresowaniem klientów cieszą się jabłka, pyszne pomidory i domowej roboty kiszzone ogórki z beczki.

Zakupicie u nas też polską prasę i wyślecie paczkę. Zamiast biegać w wiele miejsc – przyjdźcie do nas. Zrobicie zakupy, posilicie się i odpoczniecie w przyjaźnieli atmosferze!

Do zobaczenia!

Godziny otwarcia:
pon.–piątek 8.30–19.00, sobota 8.30–16.00

NASZ ADRES:
Von-der-Pfordten-Str. 1 80687 München
tel. 089 / 51513316

Wszystkim naszym klientom życzymy Wesołych Świąt!

Nauka jazdy
Perlacherstr. 67
81539 München
Giesing

FAHRSCHULE BATYRA

tel.: **089 69 77 73 74**
Mobil: **0176 210 412 79**
www.fahrschule-batyra.de
prawo jazdy również w j. polskim w kategoriach:
B - BE - C1 - C1E - C - CE

KWIATY DO POLSKI Tel: **07021 861 169**

TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE - ZAPRASZAMY
Przy zamówieniu podaj numer 06 – to mała niespodzianka

KWIATY
uważa się za najbardziej elegancką formę okazywania uczuć
DLA
jubilatów, solenizantów lub tak po prostu bez okazji
KAŻDEGO
komu chcemy pogratulować, podziękować lub dodać otuchy

W naszej ofercie między innymi:
Bukiety okolicznościowe + sekt, piwa, wina lub bomboniera, kawa, maskotka, kosze kwiatowe, kosze obfitości, wianki, wieniec...

Kwiaty dostarczamy także na terenie całych Niemiec oraz innych państw

Barbara Müller
Fax: 07021 86 32 25
POL-KWIAT
EKSPRES KWIATOWY

www.polkwiat.eu

ADALMAR

DYSTRYBUCJA PRASY POLSKIEJ NA TERENIE NIEMIEC

PEŁNE PRAWO ZWROTU EGZEMPLARZY NIESPRZEDANYCH

sprzedaż hurtowa + 49 30 77391863
prenumerata + 49 30 77391864
www.prasa-polska.com

polub nas na Facebook
facebook.com/prasapolska
wejdź na YouTube
Dostawa polskiej prasy na terenie Europy Zachodniej

Joanna's Schmankerl

- * kuchnia polska
- * polskie dania domowej roboty: na wynos i na miejscu
- * pierogi
- * uszka
- * krokiety
- * żurek, barszcz czerwony
- * świąteczne wypieki na zamówienie

Obsługujemy małe imprezy okolicznościowe, takie jak: chrzciny, komunie i urodziny

BISTRO I PIEKARNIA
Feldbergstr. 6, 81825 München, tel. 0172/6354592



Schatzi Hundesalon

Ursula Kuszka
Diplomowany Groomer
Gartenstr. 1, 82110 Germering
Tel.: 0157 / 56876380

Nasze usługi:

- Kąpanie / Suszenie
- Strzyżenie
- Trymowanie
- Wyczesywanie podszerstka
- Odkośnianie
- Obcinanie pazurów
- Pielęgnacja uszu

Terminy po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym
od Pn. do Pt. od 9:00
Tel.: 0157 / 56876380
e-mail: hundesalonschatzi@web.de
www: www.hundesalon-schatzi.de

Lingua Germanica & Polonica Institut für Sprachen und Kultur e.K.

Nasz adres:
Theresienstr. 124 (rog Augustenstr.)
80333 München
Stacja metra U2 Theresienstr.

Kursy nauki języka niemieckiego, angielskiego i polskiego

Zajęcia 2 razy w tygodniu
9.00 do 10.30, 18.00 do 19.30 lub 19.30-21.00

Grupa podstawowa A1 Grupa średnio-zaawansowana A2 Grupa zaawansowana B1/B2/C1

Deutsch für Fortgeschrittene

Uzupełnienie programu nauczania języka niemieckiego w szkole.
wtorek i czwartek 16:30 do 18:00, sobota 11:00 do 13:30 (fakultatywnie)

Kurs dla dzieci i młodzieży szkolnej
Deutschkurs für die Grundschul Kinder

Zajęcia 2 razy w tygodniu
9.00 do 10.30, 18.00 do 19.30 lub 19.30-21.00

Kurs nauki języka angielskiego poziom A1 do C2
Kurs nauki języka polskiego poziom A1 do C2

Sprawdź terminy na naszej stronie lub dowiedz się telefonicznie

Kursy językowe dla pracowników zmianowych „Deutsch neben der Arbeit”

Kursy dla osób +40 „Zu schnell? Kein Problem!”

Zajęcia indywidualne z lektorem, konwersatoria

Porady językowe i tłumaczenia

Sandra Kwiotek Hebamme

DINGOLFING
tel. 01629559538
sandrapiszczek87@gmail.com

CTG KONTROLLE
POLONISCHE GEBURTSVORBEREITUNGSKURS
HEBAMME NACHBETREUUNG
RÜCKBILDUNGSGYMNASTIK

- ➔ Czy wiesz, że aby podjąć pracę w niektórych zawodach w Niemczech trzeba **uznać swoje kwalifikacje**?
- ➔ Czy wiesz, że **uznanie kwalifikacji** to większe **szanse** na niemieckim rynku pracy?

PROFESSIONAL & VOCATIONAL RECOGNITION
Professional & Vocational Qualifications for Germany

GEFÖRDERT VOM
 Bundesministerium für Bildung und Forschung

Skontaktuj się z nami!
Doradzamy bezpłatnie!
www.prorecognition.pl
info@prorecognition.pl
Tel.: +48 22 53 10 502,
+48 572 703 061

EHPA Europäischer Hilfsfonds für die am stärksten benachteiligten Personen

Landeshauptstadt München Sozialreferat

Caritas Nah. Am Nächsten

Psychologischer Dienst für Ausländer

PSYCHOLOGICZNA SŁUŻBA POMOCY DLA OBCOKRAJOWCÓW

będąca jednostką Caritasu, od lat troszczy się o zdrowie psychiczne emigrantów. W przyszłym roku nasza placówka obchodzi jubileusz 40-lecia istnienia. Z tej okazji chcielibyśmy Państwu przedstawić naszą działalność

W ramach **Projektu IntegrationsBrücke** oferujemy opiekę socjalno-psychologiczną dla osób ze środowisk migracyjnych.

Udzielamy wsparcia w przypadku:

- trudności związanych z porozumiewaniem się w obcym języku
- problemów wynikających z życia na emigracji
- obciążeń psychicznych

Doradztwo prowadzone jest w wielu językach, m.in.: polskim, niemieckim, angielskim, bułgarskim, rumuńskim, hiszpańskim, portugalskim, włoskim, francuskim, szwedzkim, fińskim, serbochorwackim.

Jeśli potrzebują Państwo porady, prosimy dzwonić pod numer: **089/23114941** lub skontaktować się z nami przez e-mail: pib@caritasmuenchen.de

Nasza siedziba znajduje się w **Caritas-Zentrum Innenstadt** na **Bayerstraße 73** (2 piętro).

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach **9.00-13.00**

OFERTA JEST BEZPŁATNA



Salon Fryzjerski? **Change You!**



Zapraszamy Państwa do naszego salonu, w którym nie tylko poprawicie sobie samopoczucie, zmieniając swój wygląd dzięki nowej fryzurze, ale i – gdy nie macie ochoty na zmiany – dowiecie się, jak pielęgnować włosy, by uzyskać określony efekt. Czasami wystarczy dobrać jeden kosmetyk fryzjerski, by marzenie o fryzurze zwariowanej lub okiełznanej spełniło się.

Nasz salon oferuje usługi specjalne m.in. depilowanie brwi nicią, przedłużanie i zagęszczanie włosów, a także prostowanie keratynowe, dające szczególne efekty wygładzenia i wzmocnienia w przypadku włosów cienkich i puszących się.

Mamy też atrakcyjną ofertę cenową dla dzieci 😊



Czytelnikom Mojego Miasta oferujemy kupon rabatowy

Czekamy na Państwa w naszym salonie: Grünwalderstr. 33, 81547 München, tel. 089 692 79 73, www.changeyou-friseur.de

pon., wt., czw., pt.: 9.00–19.00 | śr. 11.00–20.00 | sob. 9.00–16.00

CHANGEyou

DLA CZYTELNIKÓW **MOJEMIASTO**

KUPON RABATOWY

NA 10 EURO

od usługi powyżej 29 euro, ważny do 31 stycznia 2018 r.



Jesień i zima to okres, kiedy skóra się wysusza, osłabia i blednie, włosy robią się częściej tłuste lub w ogóle nie chcą się układać. Poniżej kilka moich rad, jak tym niesforsnym problemom zaradzić.

Łatwym sposobem na przetłuszczające się włosy jest płukanie ich po umyciu w naporze z pokrzywy. Uwaga! – w naporze z pokrzywy płuczemy tylko włosy ciemne, gdyż przy blond włosach może nastąpić zmiana koloru, po prostu mogą zrobić się szare. Do włosów jasnych stosujemy napar ze skrzypu.

Zimno twarzy szkodzi

Wiatr, wilgoć i mróz wpływają na skórę bardzo niekorzystnie. Szczególnie dotyczy to twarzy. Nie wolno wychodzić na mróz czy wiatr ze świeżo umytą i rozgrzaną twarzą, ponieważ powoduje to gwałtowne obniżenie się temperatury skóry, a w efekcie jej pękanie i czerwienienie. Naturalna samoobrona skóry działa w ten sposób, że naczynka krwionośne niejako podchodzą do góry, aby wyrównywać temperaturę, co jednak powoduje ich zmrożenie i pękanie na powierzchni skóry. Radzę zdecydowanie, aby po umyciu twarzy odczekać około 20 minut zanim wyjdziemy na mróz.

Kremy

Jesienią i zimą nie należy używać kremów o podstawie wodnej, ponieważ oziębiają one naszą skórę i, zamiast ją ujędrniać, niszczą ją. Zalecam kremy o podstawie olejowej. Najlepsze są kremy mleczne lub z olejów takich jak migdałowy, arganowy czy lniany.

Włosy i makijaże

W tym sezonie bardzo modne są włosy jak najbardziej naturalne, ale wypielęgnowane. Wystarczy je wysuszyć, roztrześć, dodać trochę błyszczaka na włosy – i to jest ten hit na zimę. Także modne są włosy rozpuszczone lub wysoko upięte w tzw. duta, ale on musi być bardzo naturalny

Napary z pokrzywy i skrzypu

Do litra gorącej wody wsypujemy dwie łyżki wysuszonej pokrzywy (lub skrzypu) i w uzyskanym naporze płuczemy włosy po ich umyciu. Zapobiegamy w ten sposób nie tylko ich przetłuszczaniu się, ale i wypadaniu.

i zwichrowany. Młodszej generacji polecam dwa „duty” po obu stronach czubka głowy.

Makijaże natomiast są już bardziej wyrafinowane. Na zimę polecam pomalować oczy trochę mocniej – w kolorach burgundowym, ciemnozielonym, czekoladowym lub szaroszarym. Nie bójcie się również tuszu do rzęs. Piękne, wyraziste i dobrze wytuszowane rzęsy są w modzie!

Modne brwi w tym sezonie to brwi wyprofilowane, trochę grubsze i przedłużone lekko poza łuk oka.

Podsumowując: poświęćmy mniej czasu na włosy, a więcej na makijaż!

To tyle na teraz. Życzę wspaniałych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Wasz Orlando Sliwa

SaniPEP Apotheke im PEP
Ollenhauerstr 6, 81737 München
tel. 089-670096-0
www.sanipep.de



SKUTECZNOŚĆ, która robi wrażenie!

Kosmetyki firmy BABOR

są także bardzo znane na polskim rynku!

Babor to przykład najpiękniejszej rodzinnej tradycji – kultywuje ją już trzecie pokolenie.

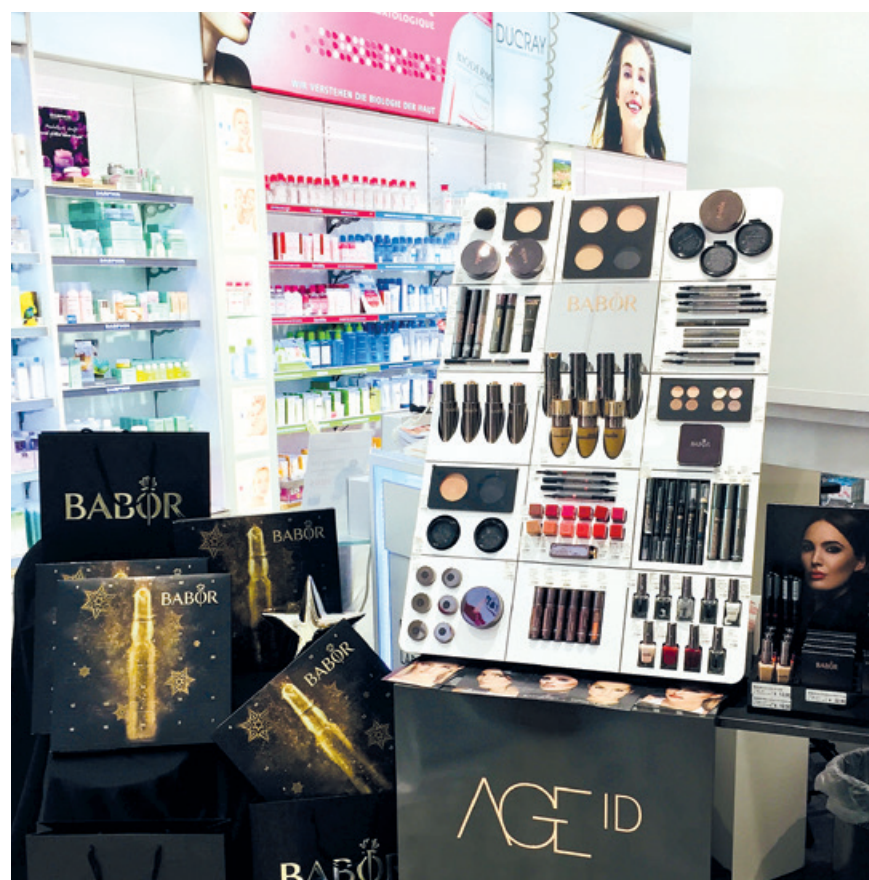
Wszystko zaczęło się w 1956 roku od czarnej róży, symbolu doskonałego piękna. Od tego czasu BABOR jako lider profesjonalnej pielęgnacji wyznacza nowe trendy w dziedzinie kosmetykologii i nieustannie ulepsza jakość „made in Germany”. Poszukiwanie klucza do nieprzemijającej urody jest ich pasją.

Na całym świecie produkty marki BABOR kojarzone są z doskonałą jakością produktów.

Do dziś badania są prowadzone we własnych laboratoriach, aby każdemu produktowi nadać szczególną jakość – od koncepcji aż do finalnego produktu. Interdyscyplinarne zespoły naukowców we współpracy z renomowanymi uczelniami oraz innymi wiodącymi instytucjami naukowymi zapewniają pionierskie wyniki badań i komponują składniki czynne najwyższej jakości.

W aptece SaniPEP prezentujemy dużą paletę produktów marki BABOR dla pań w każdym wieku i z każdym typem skóry.

Dawka energii dla skóry – to godne polecenia ampułki, koncentraty substancji czynnych o natychmiastowym działaniu. Już w sprzedaży kalendarz adwentowy BABOR.



To piękne opakowanie kryje w sobie szlachetne koncentraty w ampułkach (24 szt.), które stosowane dzień po dniu zapewnią skórze blask i piękny wygląd.

Serdecznie zapraszamy państwa do nas w ramach akcji **pomysł na wyjątkowy prezent**. Chętnie doradzimy przy wyborze odpowiednich leków, suplementów diety oraz produktów kosmetycznych do pielęgnacji całego ciała – od stóp do głów!

Życzymy Państwu miłego oczekiwania na święta Bożego Narodzenia, a także wspaniałych świątecznych dni. Dużo zdrowia i spokoju!

Wasza apteka SaniPEP



STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Amalienstr. 60
(przy Uniwersytecie)
80799 München

Tel.: **089/39 37 20**

MASZ PROBLEM Z PICIEM??

**ANONIMOWI ALKOHOLICY
MOGĄ CI POMÓC**

zadzwoń lub napisz
0151 45495514

www.aabawaria.pl
e-mail: aabawaria@gmail.com



Josephsburg-Apotheke
Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim

Tel. 089/43660304
Fax. 089/43660306

josephsburg-apotheke@hotmail.com
www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. **8.30-18.30**, sob. **8.30-12.30**

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim

endokrynologia . chiroterapia (kręgarz) . akupunktura



Dr. med. Marian Tymiec

TYLKO PACJENCI PRYWATNI

dr med tymiec

lekarz internista - ogólny

tel.: 089 488 493 • kom.: 0176/243 55 292
fax: 089 489 21 12

Steinstr. 30 • 81667 München

(S-Bahn) Rosenheimerplatz - (U-Bahn) Max-Weber-Platz

Oferuję przejęcie praktyki lekarskiej
z pacjentami prywatnymi
i z pełnym wyposażeniem

Kontakt: 00 49 (0) 176 / 243 55 292

Dr med. Norbert Karasiński

Specjalista chorób kobiecych i położnictwa

- prowadzenie ciąży
- diagnostyka prenatalna
- leczenie niepłodności-diagnostyka i terapia
- zamrażanie nadżerki, cytologia
- operacje ginekologiczne, plastyczne brzucha i piersi
- oraz operacje miejsc intymnych w Wolfart Klinik

82152 Planegg k. Monachium
Bahnhofstr. 41
tel: **089 / 859 55 59**
www.karasinski.de/pl

Godziny przyjęć:

pon-wt-czw 8-12 i 15-18; śr 10-14 i 15:30-19:30;
pt - dzień operacyjny (przyjęcia po wcześniejszym uzgodnieniu terminu)

Dojazd: S6, kierunek Tutzing, ósma stacja od Hauptbahnhof

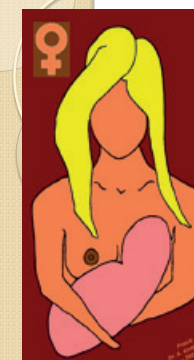


Dr. med. Adam Konieczny

Specjalista ginekolog i położnik

z rozszerzoną specjalizacją w zakresie:
„Specjalnej operatywnej ginekologii” i
„Specjalnego położnictwa i perinatologii”
były ordynator w Niemczech i wieloletni adiunkt
Klinik w Heidelbergu i Münster (Westfalia)

Marktler Str. 2A
84489 Burghausen
Tel.: 0049 8677 3001



Operacje ginekologiczne, plastyczne i zabiegi kosmetyczne
Prowadzenie i nadzór ciąży normalnych i patologicznych
Onkologia ginekologiczna i chemioterapia
Diagnostyka i terapia w zakresie ginekologii urologicznej
3D- / 4D – Ultrasonografia
Diagnostyka i terapia niepłodności

Pon.– Pi. 8 – 12 Pon. i Czw. 15 – 18; Wt. 13 – 16

HELIOS Klinikum München West

Klinika Ginekologii i Położnictwa w Helios Klinikum München West in Pasing oferuje opiekę ginekologiczną i położniczą w języku polskim.

Polskie Panie poszukujące profesjonalnej opieki medycznej pragniemy poinformować, że od 01.07.2016 Pan **Dr. Marek Kuryllo**, Kierownik Chirurgii minimalnie inwazyjnej oferuje swoją wiedzę i doświadczenie polskim pacjentkom.

Wspólnie z Panią **Dr. Sabine Keim**, Kierownikiem Kliniki oferują opiekę medyczną w następujących zakresach:

Chirurgia minimalnie inwazyjna

- Usuwanie mięśniaków i polipów macicy
- Usuwanie endometriozy
- Usuwanie endometrium przy obfitych miesiączkach
- Diagnostyka niepłodności
- Oszczędzające lub całkowite operacje usunięcia macicy (tzw. LASH, TLH, LAVH), przezpochwowe usunięcie macicy

Choroby nowotworowe narządów płciowych

- Nowoczesna diagnostyka obrazowa (CT, MRT) i operacyjna (biopsie)
- Operacje nowotworów szyjki macicy (TMMR, EMMR), macicy (PMMR), jajników i sromu (VFR) połączone z chirurgią rekonstrukcyjną
- Pooperacyjna intensywna opieka medyczna, chemioterapia i radioterapia
- Konsultacje onkologiczne z udziałem wszystkich specjalności

Nowotwory piersi

- Operacje łagodnych i złośliwych guzów piersi
- Rekonstrukcje piersi (Expander, Implantaty, Latissimus dorsi, TRAM, DIEP, S-GAP)
- Powiększanie i zmniejszanie piersi, Lipofilling

Obniżenie i wypadanie narządów płciowych i operacyjne leczenie nietrzymania moczu

- Operacje plastyczne pochwy
- Podwieszenie macicy (przezpochwowe, laparoskopowe i brzuszne)
- Operacje wysiłkowego nietrzymania moczu (TVT, TVT-O, Burch)

Położnictwo

- Indywidualną opiekę podczas porodu (od 36 tygodnia ciąży)
- Cięcie cesarskie na życzenie
- Obrót zewnętrzny płodu na główkę przy położeniu pośladkowym

Kontakt

Frau Natalie Stelcer-Tepe
Telefon +49 (0) 89 88 92 - 2325
Telefax +49 (0) 89 88 92 - 2272

Steinerweg 5 • 81241 München • www.helios-kliniken.de/muenchen-west



Szansa dla samotnych

polsko-niemieckie
Biuro
Partnersko-Matrymonialne
na rynku od 1997 roku

- * Pomaga Nawiązać Znajomości
- * Poznać Ciekawych Ludzi
- * Zawrzeć Przyjaźń Lub Małżeństwo

Pragniesz zmienić swoje życie, odnaleźć partnera/partnerkę, o którym zawsze marzyłeś, nie czekaj na przypadek, pomóż swojemu szczęściu i przekonaj się, jak setki naszych szczęśliwych par, że naprawdę warto!

ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ!
TEL. 089-326 00 321
089-326 00 322

Nasza dewiza:
Uczciwość - Dyskrekcja
- Profesjonalizm - Skuteczność

DIGITAL TV SHOP

telewizja na kartę
nC+ z POLSATEM 1 i 2

Polskie programy bez umowy i abonamentu

Sprzedaż i montaż!!!
zestawów satelitarnych

MASZ PROBLEM Z ODBIOREM
DZWOŃ!!!
ponad 40 kanałów w tym 15 w jakości HD

SPRAWDŹ OFERTĘ!

80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110

Kom.: 0179/4316130 po polsku

mojemiesto

DOŁĄCZ do nas na **facebook**

Dr. MU Debrecen **Zsuzsanna Linde-Krakovsky**
DERMATOLOG • ALERGOLOG



Viebigplatz 4, 80686 München
tel. 089/573 356; fax 089/578 942

- Hautärztin
- Allergologie
- Venerologie
- Laserchirurgische Behandlung
- Ästhetisch-kosmetische Medizin

www.dr-linde.de
DEUGOLETNI DOŚWIADCZENIE W DERMATOLOGII

Logopädie im Münchner Osten
Terapia mowy



Terapia wszystkich zaburzeń mowy u dzieci (także przy wielojęzyczności), jak również neurologicznych zaburzeń mowy u dorosłych (Afazja, Dysartria).

TERAPIA MOŻE ODBYWAĆ SIĘ PO NIEMIECKU LUB PO POLSKU
Przyjmujemy pacjentów prywatnych oraz ubezpieczonych we wszystkich kasach chorych

Anna Machowski & Kolleginnen
Teuchertstr. 28, 81829 München
Tel.: 089-189 042 09
Mobil: +49-(0) 179 676 32 72
sprachtherapie_machowski@yahoo.de
www.logopaediepraxismuenchen.de

Nasz gabinet znajduje się w Kirchtruderingu/am Moosfeld w pobliżu Messestadt Riem

DOJAZD:

- U2 - kierunek Messestadt Ost - **stacja Moosfeld**
- S4 - kierunek Ebersberg - **stacja Trudering**
- autobus nr 139 z Messestadt Riem - **przystanek Truchthari-Anger**

Od wszystkich przystanków i stacji 3-5 min. pieszo

Dr. med. Małgorzata Ritter

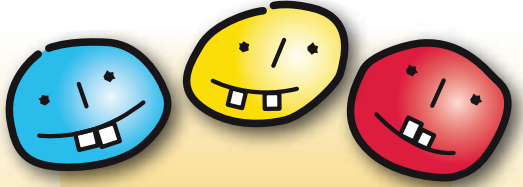
Specjalistka Medycyny Ogólnej | Lekarz domowy i rodzinny | Medycyna Estetyczna

- badania zdrowotne, przedoperacyjne, Labor, EKG, Holter, Sonografia, Spirografia
- badania okresowe kobiet, mężczyzn i młodzieży
- terapia zmarszczek: kwas hialuronowy, botulina
- mezoterapia: wypadanie włosów, bóle stawów

82178 Puchheim
Adenauerstr. 6
Tel. 089/ 80 43 50
Fax 089/ 89 02 09 17
www.arztpraxis-ritter.de

GODZINY PRZYJĘĆ:
pn. - pt. 9.00 - 12.00 oraz pn., wt., czw., 16.00 - 18.00

Wir behandeln alle Typen



Ortodoncja
Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

Berg-am-Laim-Str. 147, 81673 München
Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München
Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32
Tel. 089/43 57 07 57
Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

Przez Szwajcarię bez winiety

Kto w Szwajcarii

jeździ bez winiety, musi liczyć się z niemałymi mandatami.

Oto kilka mniej i bardziej zabawnych przykładów.

Kierowcy mają co roku czas od grudnia do stycznia na zakupienie nowej winiety samochodowej, która od dwudziestu lat kosztuje niezmiennie 40 franków. Większość kierowców zasad przestrzega, lecz część właścicieli pojazdów nie decyduje się na wydanie nie tak znowu sporej sumy na małą nalepkę na szybę samochodu. Nie ma dokładnych liczb pokazujących skalę tego zjawiska, lecz administracja celna szacuje, że około 500 tys. wszystkich pojazdów na szwajcarskich autostradach jeździ bez winiety lub posiada winietę fałszywą lub zmanipulowaną. Odpowiada to stracie równej prawie 20 mln franków. Nalepkę kupuje aż 10 mln kierowców, na czym państwo zarabia netto około 340 mln franków. Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że w razie wykrycia manipulacji na winiecie, kierowca zapłaci dużo więcej niż za zakup oryginalnej nalepki. Kara obejmuje bowiem koszty procesowe w wysokości 300 franków, mandat i zakup nowej nalepki. W sumie nieuczciwi kierowcy muszą wydać 580 franków. Ci zaś jeżdżący bez winiety, wydają „jedynie” 240 franków na opłacenie mandatu i zakup naklejki.

Pewien Francuz, który przykleił swoją winietę za pomocą dwustronnej taśmy klejącej na przedniej szybie swojego samochodu, zapłacił jeszcze więcej. Postanowił jednak podważyć decyzję sądu i tłumaczył się, że nie zrozumiał instrukcji obsługi przyklejania nalepki i postanowił przymocować ją za pomocą taśmy klejącej. Proces oczywiście przegrał, a jego kara wyniosła aż 1100 franków, czyli tyle, ile wyniosłby koszt zakupu winiety na następne 27 lat.

Tylko w wyjątkowych przypadkach manipulacja przy winiecie nie jest karana, przykładowo gdy nie ma jednoznacznego dowodu na majstrowanie przy niej. Pewien Szwajcar kupił używane Audi, które miało już naklejoną nalepkę. Przy kontroli okazało się jednak, że ta została przyklejona za pomocą specjalnej folii umożliwiającej ściągnięcie winiety

Warsztat samochodowy





Bosch Car Service Dachau

AUTOGAS KARLSFELD

Sławomir Ratajczyk

85757 KARLSFELD, Dieselstr. 17
tel. 0152/287 95 199, tel. 08131/3186190
e-mail: sfafik@interia.pl

bosch-carservice-dachau.de

AUTOMATYCZNE SKRZYNIE BIEGÓW

Autogaz • Elektronika • Mechanika



SZKOŁA JĘZYKOWA & BIURO TŁUMACZEŃ

- kursy językowe: niemiecki, angielski, włoski, hiszpański i inne
- różnorodne formy kursów
- specjalne oferty dla firm
- tłumaczenia

NASZYM CELEM JEST ZREALIZOWANIE PAŃSTWA CELÓW!

SYCHer Sprachen Sprechen · M.A. Aneta Sych · Dachauer Straße 178 · 80992 München
www.sych-sprachdienstleistungen.de · Tel. +49 (0)89-14 90 39 58 lub +49 (0)172-7 86 94 59



POLSKI SALON FRYZJERSKI

Eugeniusz Ochmann

www.salon-ochmann.de

Landsbergerstr. 12
80339 Muenchen
tel: 089/5023146
Tram. 18 i 19 Holzapfelstr.
(przed salonem)

	DLA PANI	DLA PANA
Strzyżenie	od 15€	od 13€
Balejage	od 35€	Mycie, strzyżenie, woda do włosów, masaż
Pasemka	od 25€	od 19€

Anna, Diana, Renata, Dawid, Eugeniusz
Zapraszają: pn-pt 9-19, sob 9-15

i przyklejenie do innego samochodu. Kierowca zarzekł się jednak, że tego nie zauważył. Został więc uniewinniony dzięki prawu, które w razie wątpliwości działa na korzyść oskarżonego. Inny mężczyzna został zaś zatrzymany, kierując samochodem swojej żony. Gdy okazało się, że nalepka w pojeździe była

manipulowana, stwierdził, że jego małżonka zrobiła to bez jego wiedzy. Ponieważ sąd nie umiał udowodnić jego winy, sprytny kierowca został uniewinniony. W ubiegłym roku z powodu fałszerstwa winiet szwajcarska prokuratura ukarała w sumie 926 osób.

Źródło: 20min.ch

Jakub Malczewski – olimpijczyk radzi

BUTY źle dopasowany but to brak komfortu i bezpieczeństwa

Bez odpowiednio dobranego obuwia narciarskiego nie może być mowy o komforcie i bezpieczeństwie na stoku. Dlatego właśnie wszystkim zainteresowanym narciarstwem chciałbym przybliżyć usługę bootfitting. Polega ona na indywidualnym dopasowaniu buta do stopy klienta poprzez modelowanie zewnętrznej skorupy i buta wewnętrznego wraz z odpowiednim dopasowaniem wkładek. Bootfitting to niewątpliwie istotny element przygotowywania sprzętu narciarskiego przed sezonem.

Bez odpowiednio dobranego obuwia narciarskiego nie może być mowy o komforcie i bezpieczeństwie na stoku. Dlatego właśnie dla wszystkich zainteresowanych narciarstwem chciałbym przybliżyć usługę bootfitting. Polega ona na indywidualnym dopasowaniu buta do stopy klienta poprzez modelowanie zewnętrznej skorupy i buta wewnętrznego wraz z odpowiednim dopasowaniem wkładek. Bootfitting to niewątpliwie istotny element przygotowywania sprzętu narciarskiego przed sezonem.

Czym jest bootfitting?

Na proces ten składa się przede wszystkim profesjonalna analiza budowy i kształtu naszej stopy oraz wybór właściwego modelu buta. Buty narciarskie kupowane w sklepie produkowane są w różnych rozmiarach, jednak ich kształt pozostaje taki sam. Podstawą prawidłowo wykonanej usługi jest przygotowanie dla klienta odpowiednich termoformalnych wkładek, które dzięki swej plastyczności pomogą w formowaniu buta wewnętrznego przez jego termiczne wygrzanie oraz dopasowanie do stopy. Zdarza się, że dla wzorowego dopasowania buta stosuje się również zabieg modyfikowania skorupy zewnętrznej, przez jej odbarczenie lub frezowanie. Rodzaj i forma wykonania usługi zależy od indywidualnych potrzeb i budowy stopy narciarza, przy konsultacji z ekspertem.

Źle dopasowany but to przede wszystkim brak poczucia komfortu i bezpieczeństwa. W zbyt małym bucie noga jest uciskana, przez co odczuwamy ból i dyskomfort. W za dużym bucie nasza stopa nie jest odpowiednio chroniona, przez co zwiększamy ryzyko kontuzji. Jednak za duży but wywołuje również uczucie ucisku w niektórych partiach stopy. Ucisk może doprowadzić do gorszego krążenia w stopie, a to z kolei do niebezpiecznych odmrożeń. Pamiętajmy, że od właściwego rozmiaru naszego buta zależy kontrola nad nartami – na stoku powinniśmy czuć się swobodnie i bezpiecznie.

A co z amatorami, którzy po prostu chcą dobrze dobrać buty?

Bierzemy wybrany model o rozmiarze dobranym „na styk”. Jeśli jedna stopa jest dłuższa, to rozmiar dopasowujemy do tej krótszej! Pomocny może być także skan stopy oraz

ułożenie piszczeli. Buty mierzymy zakładając samą skorupę, bez buta wewnętrznego. Po wsadzeniu stopy i przesunięciu pięty, tak aby dotykała dokładnie tyłu buta, powinien zostać maksymalnie 1 centymetr luzu. Jeśli noga dotyka w jakimś miejscu skorupy, to pewne jest, że buty będą uwierały i trzeba będzie to miejsce naciągnąć. Ale to lepsza opcja niż but za duży – z tym już nic nie zrobimy.

Otóż but możemy dość szybko w zasadzie w każdym miejscu poszerzyć lub naciągnąć, czyli możemy dowolnie formować skorupę. Ale już proces stygnięcia powinien trwać długo. Plastik ma bowiem swojego rodzaju „pamięć”, a więc tendencję do powrotu do oryginalnego kształtu. Ponadto okolice pięty są zbyt grube i za twarde do naciągania, dlatego te rejon najlepiej poprawiać poprzez frezowanie. Choć dopasowanie skorupy do kształtu stopy wymaga często sporo za-



chodu, to efekt tej pracy jest wyraźnie odczuwalny na stoku.

Czy wygrzewamy buta wewnętrznego? To bez znaczenia – więcej w tym marketingu niż prawdy. Każdy but wewnętrzny z czasem dopasuje się do stopy. Wyrzucanie powyżej przyspiesza ten proces (a może służy przytrzymaniu nudzącego się klienta w sklepie, by zrobić dodatkowe zakupy?).

Wykonujemy indywidualne wkładki pod stopę! To konieczność! Wyrzucamy filc, który dostarczył producent, i wkładamy indywidualnie dopasowane podparcie stopy. Każdy z nas ma inną stopę, o wyższym lub niższym podbiu. Duże znaczenie ma też ułożenie stopy spowodowane wcześniejszymi kontuzjami (np. skręcenie kostki, co powoduje, że stopa lekko opada na zewnątrz).

- Olimpijczyk – Albertville, Francja, 1992
- 28-krotny Medalista Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim (1989–1999)
- Uczestnik Mistrzostw Świata Juniorów i Seniorów oraz Pucharu Świata i Europy
- Trener klasy pierwszej narciarstwa alpejskiego
- Trener polskiej kadry narodowej w narciarstwie alpejskim (1999–2006)
- Trener regionalnej kadry w narciarstwie alpejskim Bawarskiego Związku Narciarskiego (od 2012)
- Serwisant techniczny VOLA SKI VAX



JAKUB MALCZEWSKI –

Olimpijczyk (1992 r., Albertville) oraz trener bawarskiej kadry regionalnej w narciarstwie alpejskim zdradza tajniki sztuki trenerskiej.

I tyle. Czy raczej aż tyle – bo lista może być dłuższa, co pokazuje, jak wiele można poprawić i „spersonalizować” w swoich butach narciarskich.

Dopiero po ich właściwym dopasowaniu warto brać się za testowanie nart. To zdecydowanie łatwiejszy i przyjemniejszy etap dobierania sprzętu.

CIEKAWOSTKA

W butach zawodowców w ogóle nie ma czegoś takiego jak but wewnętrzny – nogę od plastiku oddziela jedynie cienka wkładka z materiału skóropodobnego. Do stopy dopasowuje się więc samą skorupę, a nie jak w modelach amatorskich – buta wewnętrznego. Więcej, rozmiarówka butów grupy Race kończy się na numerze 29,5! Tak, tak! Zawodnicy biorą zatem buty o rozmiar za małe (lub nawet o więcej rozmiarów) i naciągają przednią część skorupy, robiąc miejsce na palce. To jednak (przede wszystkim) świat zawodników.

W GÓRY!

MIROSLAW JĘCZAŁA

zdobywca Kilimandżaro i Elbrusu



Biała Góra

Wyprawa planowana od roku: praca nad kondycją, dokupienie niezbędnego sprzętu, doszkalanie na kursie wysokogórskim, ustalanie trasy.

Cel: Mont Blanc (4807 m n.p.m.), a po polsku Biała Góra.

Plan: wejście drogą „klasyczną” Gouter Route bez korzystania z kolejek, noclegi w namiocie.

Punkt wyjścia: camping Bellevue w miejscowości Les Houches, zwany też „campingiem Polaków”.

Obóz bazowy: pole biwakowe przy schronisku Tete Rousse na wysokości 3167 m n.p.m.

Wyprawa odbyła się w dniach: 30.07–04.08.2017

Wyprawa
na
Dach Europy
Mont Blanc**1 DZIEŃ: aklimatyzacja**

Rano jedziemy do Chamonix, zostawiamy auto na parkingu kolejki linowej, którą w ciągu 20 minut wjeżdżamy na szczyt Aiguille du Midi. Tam zakładamy uprząż, wiążemy się liną i wchodzimy na lodowiec. Nasz cel to wejście na Mont Blanc du Tacul – czterotysięcznik należący do masywu Mont Blanc. Gdy docieramy do stóp góry, musimy zweryfikować dalsze plany, bowiem od strony włoskiej nadciągają ciemne chmury i zrywa się mocny wiatr. Zapada decyzja o powrocie.

2 DZIEŃ: droga do Tete Rousse

Rano około piątej pobudka. Szybko pakujemy plecaki i ruszamy. Po drodze łapie nas deszcz, który po 2 godzinach ustępuje słonecznej pogodzie, tak więc możemy zatrzymać się na śniadanie. Posileni ruszamy dalej. Najkrótsza droga prowadzi wzdłuż torów, po których jeździ kolejka zębata, która wwozi turystów na wysokość 2372 m n.p.m. Droga zaczyna robić się coraz bardziej stroma, a plecak coraz bardziej ciężki. Z naprzeciwka zbliża się grupa osób. Okazuje się, że są to Polacy. Musieli zawrócić, ponieważ przed tunelem (przez który przechodzi się nielegalnie) trwają prace remontowe i robotnicy nie puszczają dalej. Pięknie! Godzina mordęgi z ciężkim plecakiem pod górę na marne. Sprawdzamy mapy i okazuje się, że jest jeszcze inna droga. Ruszamy dalej! Godziny mijają, plecak przygniata do ziemi, a droga coraz bardziej stroma. Zaczynam wyjadać prowiant z plecaka, zawsze to mniej do niesienia. Nareszcie docieramy do celu. Rozbijamy namioty, gotujemy wodę na przygotowanie posiłku, rozkoszujemy się widokami i perspektywą nadchodzącego dnia, który ma być dniem odpoczynku.

3 DZIEŃ: odpoczynek

Myślałem, że po tak wyczerpującym dniu będę spał jak kamień, ale nie było mi dane. W nocy zerwał się mocny wiatr, który tak szarpał

namiotem, że miałem wrażenie, iż lada chwila polecę z mną w ciemną noc. Ani przez chwilę nie zmrzyłem oka. Dzień mija na gotowaniu posiłków, powtórkach elementów asekuracji na lodowcu i rozmowach z innymi wspinaczami na temat pogody. Prognozy, niestety, nie zapowiadają się najlepiej – burze i silny wiatr. Schodzące z góry zespoły potwierdzają złe warunki, nikomu nie udało się wejść na szczyt. Postanawiamy akcję górską rozłożyć na dwa dni, tzn. dojść do schronu Vallot na wysokości 4362 m n.p.m. i tam przenoćować w oczekiwaniu na poprawę pogody, a następnego dnia wyruszyć na szczyt.

4 DZIEŃ: podejście do schronu Vallot

Pobudka o piątej, szybko ubieramy się i bez śniadania ruszamy w kierunku ciemnej ściany i miejsca, w którym trzeba przejść przez owiany złą sławą Grand Couloir, zwany także Kuluarem Śmierci. Co roku dochodzi tu do kilkudziesięciu wypadków, także śmiertelnych. Przyczyną są spadające z dużą prędkością

kamienie i kawałki skał. Nam udaje się przejść przez kuluar bez problemów i zaczynamy się wspinać. Nagle słychać huk i ostrzegawczy krzyk z góry. Instynktownie przywieram do skały i wstrzymuję oddech. Jakies dwa metry ode mnie przelatują w powietrzu kamienie wielkości piłki futbolowej, które odbijając się od skał, zmieniają kierunek lotu lub rozbijają się na mniejsze kawałki i niczym odłamki granatów bombardują okolice. To właśnie w takiej sytuacji tydzień wcześniej w tym miejscu zginął nasz rodak, którego spadające kamienie strąciły w śmiertelną otchłań. Ja mam więcej szczęścia, nawet niedrażnięty wspinać się dalej. Po drodze mijamy osoby, które próbowały wejść na szczyt, niestety, bardzo silny wiatr zmusił ich do odwrotu. Coraz mocniejsze podmuchy nie ułatwiają życia. Ostatnie sto metrów podejścia to istny horror, wiatr jest już tak silny, że posuwamy się „na czworaka”, trzymając się z całych sił wbijanego w lód czekana. W gęstych chmurach udaje nam się znaleźć wejście



do schronu, który wita nas toaletowym zapachem i chłodem blaszanych ścian, ale w tej chwili jest dla nas jak luksusowy apartament. Nie jesteśmy tu sami. Są nasi rodacy i para Ukraińców. Z czasem nadciągają dalsze ekipy i zaczyna się robić ciasno.

5 DZIEŃ: próba zdobycia szczytu, zejście do obozu bazowego

Około siódmej wychodzimy ze schronu. Niestety, pogoda fatalna: gęste chmury i niska temperatura powodują, że wszystko momentalnie pokrywa się warstwą lodu, a wściekle wiejący wiatr zapędza nas z powrotem do baraku. Nie pozostaje nic innego

jak czekać, licząc na poprawę pogody. O dziesiątej podejmujemy drugą próbę. Razem z nami wychodzą prawie wszystkie zespoły. Niestety, pogoda nie jest dużo lepsza. Z mozołem, walcząc ze zmęczeniem, krok za krokiem posuwamy się do góry. W żółwym tempie, targani podmuchami wiatru pokonujemy jakieś 100 metrów podejścia. Dalsza droga wydaje się coraz mniej realna, a jeszcze nie dotarliśmy do grani szczytowej. Przy takim wietrze zostalibyśmy z niej dosłownie zdmuchnięci. Krótka narada i zapada decyzja o odwrocie. Widoczność jest tak zła, że nie jesteśmy pewni, czy idziemy we właściwym kierunku. Nagle prawie

wpadamy na ścianę schronu i oddychamy z ulgą. Sporo osób, które pobłądziły w tym miejscu, zostały tutaj na zawsze. Po krótkim odpoczynku ruszamy w drogę powrotną w kierunku Kuluaru Spadających Kamieni, przez który znowu udaje nam się przejść bez trudności. Nareszcie docieramy do namiotów, jemy i wsuwamy się do śpiworów. Teraz chcę tylko spać!

6 DZIEŃ: zejście do campingu Bellevue, powrót do Monachium

Przed siódmą zjadam śniadanie, likwiduję obóz i zarzucam plecak. Ostatni raz obrzucam spojrzeniem biwak przy schronisku i ruszam w dół. Idąc w miarę szybkim krokiem, potrzebuję ponad godzinę, żeby dojść do Nid d'Aigle – górnej stacji Tramway du Mont Blanc, którym jadę, podziwiając alpejskie widoki. Mont Blanc nadal przykryty ciężkimi chmurami. Widząc to, mimo woli cieszę się, że mnie tam nie ma. Ale pojawia się też inne uczucie, dobrze mi znane, gdy wyprawa nie kończy się zdobyciem szczytu. Uczucie niedosytu, które w drodze do Monachium przekształca się w postanowienie. Tak, teraz już jestem pewien. Rachunek jest otwarty i w przyszłym roku chcę go wyrównać. Ale zrobię to po swojemu, będę wchodził na Mont Blanc w pojedynkę. Tylko góra i ja. Czy zakończenie będzie szczęśliwe? Ja mam taką nadzieję, a czas pokaże.

MAURITIUS

OGRÓD OCEANU INDYJSKIEGO

Co było najpierw? Mauritius czy raj? Oczywiście Mauritius, a Bóg, tworząc raj, wziął za wzór tę cudowną wyspę na Oceanie Indyjskim. Tak przynajmniej twierdził słynny pisarz Mark Twain. Jeśli myślisz, że wyjazd na Mauritius kosztuje krocie i stać na niego tylko najbogatszych, to się mylisz.

Mauritius to miejsce wyjątkowe. Wyspa wulkaniczna położona na wodach Oceanu Indyjskiego, odkryta w XVI wieku zdobyła miano miejsca ekskluzywnego. Wyjątkowość Mauritiusa odzwierciedlają nie tylko jej cudowne krajobrazy i wspaniałe rajskie plaże, jest to również wyspa kontrastów. Jadąc drogami w centralnej części wyspy, przecinającymi plantacje herbaty, można by pomyśleć, że jesteśmy w Indiach. W okolicach miasta Vacoas przyszytych trawników przypominają peryferie angielskiego miasteczka, a nieco dalej w kierunku zachodniego wybrzeża rozciągają się przed nami afrykańskie pejzaże i cudowne plaże.

Mauritius tworzy część archipelagu Maskarenów, razem z wyspami Réunion i Rodrigues. Tę wulkaniczną wyspę zamieszkuje ponad milion mieszkańców. O każdej porze roku na Mauritius przylatują turyści z całego świata, aby przekonać się, czy Mark Twain miał rację, kiedy w 1896 roku powiedział: „Mauritius został stworzony zanim powstał Raj i posłużył jako model do jego budowy”. Każdy, kto był na Mauritiusie, odnajdzie w tym sporo prawdy. Port-Louis, stolica kraju, to ożywione miasto, a tutejszy port należy do najbardziej ruchliwych na Oceanie Indyjskim. Jest tak za sprawą tutejszej strefy bezcłowej i tzw. *offshore* finansowego, czyli inaczej: raju podatkowego.

W Port-Louis możemy jednocześnie podziwiać chińską pagodę, meczet Jumma, typową angielską katedrę Świętego Jacka i świątynie tamilskie. Ale Port-Louis znany jest głównie ze swojego bazaru, który koniecznie trzeba zobaczyć. To mieszanina arabskiego bazaru i europejskich targowisk. Uśmiechnięte czekoladowe twarze, żywiłowe postacie przemierzające się pomiędzy wielkimi kosztami z jarzynami, naczyniami kuchennymi i starannie ułożonymi egzotycznymi owocami. Tutaj kupimy zioła leczące ponoć wszelkie dolegliwości. Nie zapomnijmy również o kupnie firmowych... zimowych ubrań. Przemysł włókienniczy Mauritiusa zajmuje przecież czołowe miejsce na świecie. Jednak większość turystów przybywających na Mauritius z Port-Louis wybiera się na piaszczyste wybrzeże. Tutejsze laguny i plaże należą do najpiękniejszych na świecie. Wody wokół Mauritiusa zostały obdarowane przez naturę wspaniałymi rafami koralowymi. To wymarzone miejsce do nurkowania. Fascynujące podwodne pejzaże ze swoją niespotykaną różnorodnością fauny i ryb są przeżyciem niezapomnianym. Jednak najładniejsze plaże odnajdziemy na południowym wybrzeżu z cudownymi zielonymi górami tuż nad samym brzegiem oceanu – wszystko to tworzy majestatyczny widok. Mauritius to urozmaicony ogród, pokryty w większości przez

zielony ocean trzciny cukrowej, paproci, dzikich orchidei i plantacji herbaty. Po wyspie można łatwo się przemieszczać, czy to wynajętym samochodem, czy też tanimi i prawie wszędzie docierającymi autobusami. Mauritius oferuje jednak dużo więcej niż wspaniałe plaże i bajkowe laguny. Podróżując po wyspie natkniemy się na wiele skarbów natury i architektury.

Mauritius jest tworem wulkanicznym i czego ślady są widoczne na całej wyspie. Warto udać się w okolice krateru Trou-aux-Cerfs czy też Grand Bassin, gdzie corocznie w lutym w pobliskich świątyniach Hindusi celebrują obrzędy święta Maha Shiwatree. Ubrani na białe, udają się na pielgrzymkę, by oczyścić się w „Gang-Talao”, którego wody są według ich tradycji w kontakcie z wodami indyjskiego Gangesu. Pielgrzymujący hindusi niosą na ramionach lekką konstrukcję bambusową, ozdobioną cienkim papierem, lustrami i obrazami członka świętej trójcy hinduizmu – Shivy. Udajmy się koniecznie w okolice szczytu Pieter Both, liczącego 823 metry. Wycieczki w tej okolicy pozwolą nam poznać Mauritius z wysokości wznieść i doświadczyć wspaniałego spektaklu przedziwnych barw i kolorów królujących na wyspie – odcieni zieleni i morskiego szmaragdu, mieszającego się w oddali z błękitem nieba. Góra Pieter Both zawdzięcza swoją nazwę holenderskiemu admirałowi, który zginął, kiedy jego okręt zatonął na początku XVII wieku nieopodal Mauritiusa. Na samym szczycie znajduje się głaz, który sprawia wrażenie, jakby w każdym momencie mógł się obsunąć. Według legendy głaz

ma się stoczyć, gdy Anglicy opuszczą wyspę. Póki co, nadal stoi w prawdziwej równowadze. Co prawda wspinaczka na szczyt nie jest łatwa, ale warto spróbować sił. A bardziej doświadczonym wycieczkowiczom warto polecić krater Kanaka, do którego prowadzi ścieżka pośród plantacji herbaty, eukaliptusów i drzew hebanowych. Koniecznie odwiedzmy Pamplemousses – miejscowość ta znana jest ze wspaniałego ogrodu botanicznego. Utworzony na początku kolonizacji francuskiej ogród posiada wiele starych drzew i zachwyca kwitnącą palmą królewską i olbrzymimi pływającymi nenufarami.

Mauritius zadziwia nadzwyczajną różnorodnością etniczną, kulturową i religijną. Wierni swoim tradycjom Hindusi, Tamilowie, Chińczycy, Afrykańczycy i Europejczycy

współżyją w harmonii, respektując nawzajem swoje tradycje. Także tutejsza kosmopolityczna i różnorodna kuchnia jest odzwierciedleniem kultury Mauritiusa. Tropikalny klimat zmusił pierwszych kolonistów z Europy do przystosowania swoich przyzwyczajeń kulinarnych do miejscowych wyrobów. Ta konieczna adaptacja pogłębiła się dodatkowo wraz pojawieniem się przybyszów z Afryki, a następnie specjalistów od przypraw z Indii. Także emigrujący na wyspę Chińczycy dodali tutejszej kuchni nowego wymiaru. Wszystkie dania podawane są z ryżem i z jarzynami lub cytrusami smażonymi w occie z przyprawami. Bliskość oceanu nadaje również szczególnego charakteru tutejszej gastronomii. Skosztujmy koniecznie rosół z kraba, zapiekanki z ostryg podawanych w smacznych sosach, a ze sobą z Mauritiusa koniecznie przywieźmy tamtejszą herbatę – delikatną i wyborną.

Jeżeli dobrze poszukamy w ofertach biur podróży i będziemy mieli nieco szczęścia, to za tygodniowy pobyt na malowniczej wyspie na wodach Oceanu Indyjskiego zapłacimy niecałe 900 Euro, a najtańszy przelot z Niemiec na Mauritius i z powrotem znalazłem za 549 Euro liniami lotniczymi CONDOR.

W idealnym połączeniu wulkanicznej przeszłości i rajskiego spokoju turkusowych lagun, Mauritius to zdecydowanie jedna z najładniejszych wysp na świecie. Pobyt na Mauritiusie to prawdziwy „koktajl” wrażeń i doznań, którego koniecznie trzeba spróbować.

SINDBAD

euROBUS



ZAPRASZAMY DO NASZEGO BIURA

SINDBAD
TICKET CENTER

ZOB an der Hackerbrücke

Einkaufspassage • Hackerbrücke 4-6 • 80335 München

☎ 089/54 54 89 89



☎ 089/55 07 77 57

E-Mail: muenchen@sindbad-gmbh.de

DJK Sport Club Polonia Hannover



KOLARSTWO



Kadra Kolarzy DJK SC Polonia Hannover e.V.

Grabowski Jacek (kierownik sekcji, trener, menadżer klubu), Czupryniak Justyna, Ebel Rosi, Stala Agnieszka, Pionke Elwira, Nitzler Andrzej, Bednorz Klaus, Bronowicki Jacek, Kaczorowski Mario, Demand Bruno, Kwiatkowski Waldemar, Laqua Miro, Lorkowski Artur, Majewski Marek, Schnotalla Georg, Wiche Marek, Zamara Rafał, Gorlewicz Zbigniew, Klonek Marius, Dewucki Edward (prezes DJK SC Polonia Hannover e.V.).

Kolarstwo jest najmłodszą sekcją, szóstą z kolei, w DJK SC Polonia Hannover.

Należy do grona najprężniej rozwijających się, a to za sprawą trenera

Jacka Grabowskiego, znakomitego kolarza,

byłego zawodnika Arkonii Szczecin, który swoje doświadczenie

i umiejętności kolarskie przekazuje dwudziestoosobowej kadrze.

Kolarze DJK SC Polonia bardzo dobrze radzą sobie w rywalizacji ze znanymi i utytułowanymi ekipami nie tylko Dolnej Saksonii. Drugie miejsce w wyścigu drużynowym w Springe w sierpniu br. (Calenberger Runde) jest tego najlepszym dowodem.



Szerokim echem odbił się też rajd rowerowy Hanower – Hamburg, zakończony wizytą kolarzy w Konsulacie Generalnym RP w Hamburgu.

Już trwają przygotowania do przyszłorocznego rajdu rowerowego Hanower – Wrocław z okazji przypadającego Jubileuszu 25-lecia wzajemnej współpracy między Dolną Saksonią a Dolnym Śląskiem. W planach na rok 2018 jest też udział w licznych szosowych wyścigach kolarskich na terenie Dolnej Saksonii, a także całych Niemiec. (www.s-c-polonia-hannover.de)



HEIZUNG SANITÄR LÜFTUNG SOLAR BRENNER-SERVICE



MÓWIMY PO POLSKU

GdR Meisterbetrieb
Altmann – Knutelski

Herzogstandstr. 24 81539 München
Tel.: 089/69398749
Fax: 089/69398750
Mobil: 0163 7665261/62
E-mail: firma@aku-gdbr.de

WYKONUJEMY USŁUGI RÓWNIEŻ NA TERENIE POLSKI



z życia SV POLONIA Monachium

Rok piłkarski dla Seniorów A (32+) dobiegł końca

Po spadku z najwyższej ligi w tej grupie wiekowej, z tzw. Oberligi do Kreisligi, planem i życzeniem była odnowa, przebudowa i skonsolidowanie drużyny, aby móc jak najszybciej powrócić do ligi najwyższej. Nie ma to być jednak „za każdą cenę” – powiedział Dariusz Figura, trener seniorów oraz wiceprezes Klubu SV Polonia Monachium. „W piłkę umiemy grać, musimy utrzymać, mimo spadku, dobrą atmosferę wśród nas, a sukces sam przyjdzie” – dodał.



Z takim motto i bojowym nastawieniem zaczęliśmy na początku roku 2017 nowy sezon. Ale... już w pierwszym meczu – nota bene wygranym przez naszą drużynę – musieliśmy boleśnie poznać strukturę niemieckiego systemu, przepisy regulujące oficjalne rozgrywki ligowych seniorów. Brak dostępu do Internetu (a obowiązkiem jest zgłoszenie online składu przed meczem) oraz niewłaściwa interpretacja sędziego dotycząca np. braku zdjęcia w prasie doprowadziły do odebrania nam zwycięstwa oraz nałożenia kary – 6 punktów. To spowodowało, że nasz cel szybko się zmienił, a atmosfera uległa zachwianiu. Zaczęła się pogoń za punktami. Na końcu wystarczyło ich, aby zakończyć sezon i nie dopuścić do spadku. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, gratulujemy naszym seniorom trudnego, ale udanego sezonu. Udanego? Oczywiście!



Nie rozpadliśmy się, a nawet urosliśmy w siłę. (tu zdjęcia ze wspólnego oglądania meczu Polska–Czarnogóra)

Jak już pisaliśmy wcześniej, udał się naszym juniorom wyjazd na turniej w Polsce. Był naprawdę wspaniały. To swoiste wydarzenie roku – potwierdzenie dla nas wszystkich, działaczy, trenerów, dzieci i rodziców, że wspólnie tworzymy coś wartościowego. Chciałbym przy tej okazji serdecznie podziękować koordynatorowi, odpowiedzialnemu z ramienia zarządu za juniorów, Tomaszowi Bunkulowi za zaangażowanie i wspaniałe pomysły. Ale nie tylko jemu. Rodzice wspomagają każdą inicjatywę, przywożą dzieci bez względu na czas i miejsce i zasługują na wielkie słowa podziękowania!

Chciałbym też parę serdecznych myśli przekazać o naszej pierwszej drużynie.

Niekąk często brakiem zawodników (kontuzje, wyjazdy do Polski), walczy z pełnym zaangażowaniem w każdym meczu. Nie zawsze jest to uhonorowane sukcesem. Jednak wspaniałe jest to, iż nie niszczy to atmosfery w drużynie, choć znane nam są w podobnych sytuacjach inne zachowania. Dziękuję za to wszystkim zawodnikom pod wodzą trenera Michała.

Ponieważ jest to ostatnie wydanie „Mojego Miasta” przed Świętami i Nowym Rokiem, chciałbym podziękować wszystkim, którzy nas wspierają – sponsorom, kibicom, sympatykom – życząc wszystkim dużo zdrowia, wspaniałych chwil i satysfakcji z pokonanych trudności. Życzę również nadziei i konsekwencji w każdym zadaniu, które przyniesie życie.

Dziękuję i pozdrawiam!
W imieniu Zarządu SV Polonia Monachium
Janusz Stankowski



UNSER VEREIN WIRD UNTERSTÜTZT VON:

BOETRONIC
PERSONALMANAGEMENT GMBH

BAK
Gesundheit

pldf
Policy Deradcy
Finansowi

BBL-Service

AGNIESZKA
MILLER

DARIUSZ FIGURA
AUTOSERVICE

Generalkonsulat
der Republik Polen
in München

WOITEC
BAU

mojemiasto
www.mm-gazeta.de



Ewa Duskiewicz

autorka bloga www.jedz z apetytem.pl, o sobie:

Przyjechałam do Monachium dwa lata po studiach. Miał być rok, a tu 10 właśnie minęło. Lubię Bawarię, nawet bardzo ją lubię. Dobrze się tu czuję, więc sobie tu żyję. Ale kocham też moją Warmię i Mazury, z których pochodzę. Mimo że tu żyję, to Polka ze mnie z krwi i kości. Lubię nasze polskie tradycje i staram się je pielęgnować. Jeśli chodzi o moje preferencje kulinarne, to zdecydowanie wygrywa kuchnia śródziemnomorska, ale na mielonego z buraczkami mojej Mamy zawsze mam ochotę. A tak właściwie, to w moim jadłospisie znajduje się wszystko, na co mam ochotę.



Kartofel, ziemniak, pyra a może grula?

Jesienią, gdy robi się chłodniej, nabieramy ochoty na zupy i mięsa w sosie.

Najczęstszym dodatkiem do nich na polskich stołach są kartofle, ziemniaki, pyry i grule. Tylko co tak właściwie o nich wiemy?

W Polsce w zależności od regionu nazywa się ziemniaki pyrami, bulbami, kartoflami, grulami, perkami, swapkami, a także (o dziwo!) ziemiokami.

Wszystkie te słowa są synonimami, określają warzywo, które w polskich domach stanowi podstawowy składnik codziennej diety. Nie sądzę jednak, by ktokolwiek poświęcał im szczególną uwagę – one po prostu mają pojawić się na talerzu.

Słowo „kartofel” zawitało do naszego języka z języka niemieckiego. Zwrot „ziemniak” utrwalił się w Polsce dopiero w dwudziestym wieku.

Ziemniaki to jednak nie tylko dodatek do mięs. Można z nich przygotować zapiekanki, placki, sałatki, można je nadziewać i zapiekać, a także przygotować z nich kopytka czy pyzy. Można je również wykorzystać do zabaw z dziećmi, np. do wykonania stempli. Powszechna opinia jest taka, że są tuczące, niezdrowe, a tak właściwie są tylko

dodatkiem do mięsa. Nic bardziej mylnego! Kartofle zawierają więcej witaminy C niż jabłko. Mają w sobie dużo skrobi, błonnika, potasu, magnezu, fosforu, a także żelaza i witaminy B, K, D i E. Zawarty w nim potas obniża ciśnienie krwi, skrobia, która w organizmie rozkłada się na glukozę, dostarcza energii i daje poczucie sytości. Zawarty w nim błonnik wspomaga trawienie, a okłady z ziemniaka skutecznie zwalczają bóle głowy i migrenę.

Trudno uwierzyć, ale tzw. ziemniaki z wody zawierają mniej kalorii niż ryż czy makaron. Sam ziemniak jest lekkostrawny i niskokaloryczny, 100 g to zaledwie 75 kcal.

Gotowane, puree, frytki czy pieczone często goszczą na naszych talerzach. Z cebulką lub skwarkami, polane śmietaną, sosem, masłem czy oliwą smakują wybornie, ale z tymi dodatkami niekorzystnie wpływają na naszą figurę. Tak więc od sposobu

podania tego warzywa zależy, jak będzie ono wpływać na nasz organizm.

Większość z nas rozróżnia dwa rodzaje ziemniaków – młode i stare. Na świecie istnieje ponad 4 tys. odmian tego warzywa, choć nie wszystkie są jadalne. Wartości odżywcze wszystkich odmian są podobne. Kupując ziemniaki, należy się zastanowić, co z nich chcemy przygotować. Do zup, pieczenia czy frytek najlepiej nadają się „lrysy” lub „Orliki” (ogólnoużytkowe). Do kopytek czy pyz należy wybrać ziemniaki sypkie (mączyste), jak „Irga”, „Beryl” czy „Mila”, a do sałatek idealnie nadają się odmiany „Malwa”, „Lotos” lub „Ruta” (sałatkowe).

Kartofle najlepiej przechowywać w ciemnym chłodnym miejscu. Optymalna temperatura to 10 stopni, dlatego dobrze się przechowują w suchej i chłodnej piwnicy.

W zależności od gatunku gotują się od 15 do 20 minut. Obrane gotujemy z dodatkiem soli. Kartofli w łupinach nie ma



EINLADUNG
zur Ausstellungseröffnung

STORIES
Junge Polnische Kunst
der Gegenwart

www.Mariola-ArtPromotion.de



Vernissage Freitag, den. 10.11.17, 19.00 Uhr

Ausstellungsdauer: 11.11.17 - 12.01.18

Polnisches Kulturzentrum München,
Prinzregentenstraße 7

(im ehemaligen Gebäude der Bayrischen Staatskanzlei)

Begrüßung: Konsul der Republik Polen in München, Marcin Krol

Einführung: Kuratorin, Mariola Heinrich
www.Mariola-ArtPromotion.de

Persönliche Videopräsentation des Künstlers, Robert Motelski
Musikalische Begleitung

Öffnungszeiten: 11.11. - 12.11.17 / 11. - 19. Uhr / 11. - 13.01.18 von 11. - 19. Uhr, Dienstag - Freitags von 12. - 14. Uhr sowie nach ABSPRACHE Tel. 0163 / 43 69 350

sensu soli. Skórka nie przepuszcza żadnego smaku. Ugotowane w łupinach dobrze jest krótko schłodzić zimną wodą. Czynność ta zdecydowanie ułatwi ich obieranie.

Skórka kartofli zawiera dużo błonnika, który ma znaczenie dla funkcjonowania przewodu pokarmowego. Dlatego warto zrobić sobie chipsy ze skórek. W tym celu wymieszaj je z olejem, solą morską,

świeżym pieprzem i rozmarynem. Rozłóż na blaszce i zapiekaj w 200 stopniach 15 minut.

Nie można jednak zapomnieć o tym, że kartofle zawierają również solaninę, która może prowadzić do zatrucia pokarmowych. Solanina to toksyczny składnik, który

spożyty w większych ilościach prowadzi do problemów żołądkowo-jelitowych. Stężenie jej jest większe (a tylko takie może być szkodliwe) w miejscach, gdzie ziemniaki są zielone, dlatego ważne jest ich wycięcie.

Przepisy na przedstawione w tym artykule menu znajdziesz pod hasłem „Moje Miasto” na blogu www.jedz z apetytem.pl.

Kartofle faszerowane mięsem mielonym



Składniki na 4 osoby:

8 dużych kartofli, 400 g mięsa mielonego, 200 g wątróbki drobiowej, połowa środków z wydrążonych kartofli, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz, chili, 2 łyżki posiekanego szczypiorku, 4 plastry masła, 150 g tartego sera, 8 kawałków folii aluminiowej, olej

Surowe ziemniaki wymyć i osuszyć. Ściąć plastry z wierzchu i wydrążyć tak, aby przy skórce zostało ok. 3–5 mm kartofla. Cebulę i wątróbkę skroić drobno. Połowę wydrążonych środków kartofli drobno pokroić.

Na oleju podsmażyć cebulę, dodać kartofle, następnie kolejno – po chwilowym przesmażeniu – czosnek, wątróbkę i na końcu mięso. Wszystko razem przesmażyć ok. 10 minut. Doprawić do smaku solą, pieprzem i czymś ostrym. Dodać szczypiorek i wszystko wymieszać.

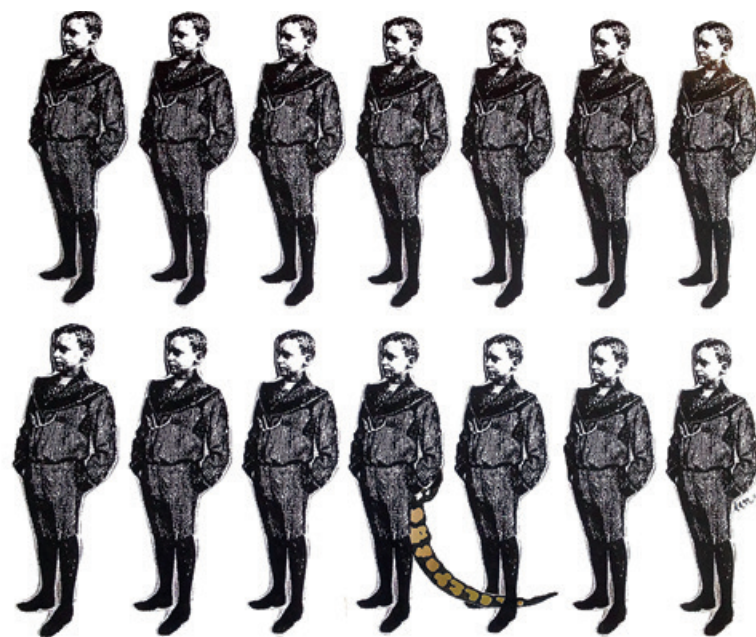
Przygotowanym farszem nadziać kartofle. Każdego nafaszerowanego ziemniaka ułożyć na folii aluminiowej wysmarowanej odrobiną oleju. Na górę ziemniaka ułożyć tarty ser, a na niego pół plasterka masła. Zawinąć.

Piec około 45–50 minut w 220 stopniach.

daria Nadoleka



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.



n.o to mamy problem.

MOTTO
na dziś

Czerp z innych, ale nie kopiuj ich. Bądź sobą.

(Michel Quoist)



Honorowy Patronat nad imprezą roztoczył Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium – Andrzej Osiak.

Za organizacją tej corocznej uczty dla ducha stoi osoba niezwykła, dr Elżbieta Zawadzka – prowadzi zespół Polonia, działa na rzecz integracji międzykulturowej i wspierania młodych talentów. Laureatka Orderu Uśmiechu, odznaczona niedawno Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Poniżej podziękowanie organizatorki festiwalu skierowane do uczestników tej wspaniałej imprezy:

Kochani!

W tym roku, po raz osiemnasty reprezentowaliśmy naszą Ojczyznę na uroczystym otwarciu Oktoberfestu. Witamy nas nieustające brawa i owacje ze strony monachijczyków. Wiele miesięcy moich starań chyba nie poszło na marne! Dziękuję za przepiękne podziękowania i za „Sto lat” odśpiewane na zakończenie festiwalu.

Jestem bardzo wzruszona!

Elżbieta Zawadzka
Deutsch-Polnische Folkloregesellschaft
Polonia e.V. Monachium

MOJEMIasto

co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD/GRUDZIEŃ

MONACHIUM

- 3.11.2017 18:00 Brydź towarzyski i sportowy w Klubie Brydżowym „Bez atu”. Adres: Alten-und Service-Zentrum (ASZ) Sendling, Daiserstr. 37, 81371 Monachium. Informacje: Jadwiga Suchocka, tel.: 089/201 12 70, oraz na stronie www.bezatu.de. Kolejne spotkania: 17.11, 1.12, 15.12.2017
- 26.11.2017 19:00 Spotkanie ze świadkiem historii, Stanisławem Zalewskim, członkiem polskiego podziemia, więźniem Auschwitz-Birkenau, Mauthausen, Gusen I i Gusen II. Miejsce spotkania: audytorium NS-Dokumentationszentrum Monachium, Briener Straße 34. Wstęp wolny.
- 10.12.2017 14:00 Uroczyste otwarcie Szopki Bożonarodzeniowej na Dworcu Głównym w Monachium w drugą niedzielę adwentu. W otwarciu wezmą udział przedstawiciele miasta, kościoła i stowarzyszeń. W programie m.in. pastorałki góralskie.
- 10.12.2017 19:00 Występ Kabaretu Andrzeja Grabowskiego (filmowego Kiepskiego), Papinstr. 22. Info i bilety AIR Syrenka tel. 089/ 6708230 lub 0176-63193087
- 31.12.2017 20:00 Bal Sylwestrowy, adres: Naupliastr. 1. Zgłoszenia do 15 grudnia – info AIR Syrenka, tel. 089/ 6708230 lub 0176-63193087

BÖHMFELD

- 11.11.17 19:30 Bal Andrzejkowy, adres: Hauptstr. 2 Böhmfelderhof. Zabawić nas będzie zespół „Kolorado”. Karty wstępu do nabycia pod numerem tel. 0841/ 9517094 lub 0179-6736608

DINGOLFING

każda druga
niedziela miesiąca

- 16:00 Parafia św. Józefa w Dingolfingu zaprasza na spotkania polonijnego kółka biblijnego – odbywają się one w salce tuż obok kościoła. Boecklerstr. 2a, 84130 Dingolfing

INGOLSTADT

- 18.11.17 19:00 Występ Kabaretu Cezarego Pazury, Kolping Akademie, Johannesstr. 11. 85049 Ingolstadt. Karty wstępu do nabycia pod numerem tel. 0841/ 9517094 albo 0179-6736608

ZALECAMY SPRAWDZANIE TERMINÓW U ORGANIZATORA.

UWAGA

Polecamy stronę Deutsch-Polnische Gesellschaft e.V. (Towarzystwo Niemiecko-Polskie Monachium) z aktualnymi terminami (www.dpgm.de) oraz Aktualności Polonijne na stronie Konsulatu Generalnego: http://monachium.msz.gov.pl/pl/polonia/aktualnosci_polonijne/

Festiwal Kultur (Fest der Kulturen) w Landshut – już po raz drugi z udziałem Polski

W dniach 22–23 września, za sprawą Stowarzyszenia POL-LA i jego sympatyków, przy współpracy z Restauracją Zur Schleiße z Landshut, uświetniliśmy udział naszego kraju dwoma stoiskami: z polskimi przysmakami oraz rękodziełem.

Wśród kilkunastu państw z całego świata Polska była jedynym europejskim krajem, który zaprezentował się tak wszechstronnie, poczynając od kuchni polskiej, przez sztukę ludową, na rękodziele kończąc. Festiwalowi goście mogli spróbować domowej roboty pierogów, oryginalnej śląskiej kiełbasy z polskim chlebem, bigosu oraz karpaczki i sernika. Nic więc dziwnego, że polskie specjały, reprezentowane przez tak wykwintne menu, cieszyły się niebywałym powodzeniem u smakoszy.

Polskie rękodzieło podziwiano dzięki połączeniu (już po raz drugi) sił członków Stowarzyszenia POL-LA i Grupy ŻUREK z Żyrardowa, skupiającej rękodzielników z Mazowsza Zachodniego. Stoisko wzbogaciła wystawa wystroju góralskiego domu.



Obok zainteresowania przybyszów z różnych krajów, polskie stoiska cieszyły się dużą popularnością wśród rodaków. To nas wszystkich wzmacnia i buduje, gdyż właśnie podczas takich imprez widać jak liczną i silną grupę stanowi tutejsza Polonia.

Sylvia Cieplak



Rocker Zone

grupa fanów prawdziwego ROCKA



NOCNY KOCHANEK w Monachium

Rocker Zone nie zwalnia tempa

Minęło lato a wraz z nim czas imprez plenerowych, festiwali i wyjazdów. Najcieplejszą porę roku podsumowaliśmy, tradycyjnie już, wrześniowym Biwakiem w Geretsried pod Monachium. Tym razem bez występów na żywo, ale ze sporą dawką mocnej muzyki z głośników, sympatyczną atmosferą przy ognisku i długimi nocnymi rozmowami. Bardzo ucieszyła nas obecność wielu nowych osób, które dołączyły do nas na tej imprezie i z którymi mamy nadzieję spotykać się przy kolejnych rockowych okazjach.

Nowych twarzy nie zabrakło też na zorganizowanym przez nas tydzień później koncercie, ale trudno się dziwić – w końcu zawitał do nas sam Nocny Kochanek, czyli jedna z najbardziej znanych i lubianych polskich grup grających muzykę heavy metalową. Krzysiek Sokołowski i spółka na swoje energetyczne koncerty przyciągają tłumy w praktycznie każdym zakątku kraju – fani nie zawiedli także w Monachium, niektórzy przejechali setki kilometrów, by tylko wziąć udział w tym wydarzeniu. Po doskonałej rozgrzewce w postaci występu zaprzyjaźnionej monachijskiej grupy Grap, na scenę Garage Deluxe wyszli panowie z Warszawy i natychmiast zafascynowali słuchaczami. Przez prawie dwie godziny tłum bawił się przy przebojach z płyt „Hewi Metal” i „Zdraycy Metalu”, nie zabrakło też kilku coverów, a w przypadku dwóch utworów na scenę zaproszono utalentowane osoby z publiczności, które miały przyjemność zaśpiewać ulubione piosenki

razem z wokalistą. Serca wszystkich podbił 8-letni Kuba, który mimo niemałej tremy wykonał utwór „Dziabnięty”. Muzycy Nocnego Kochanka zostali u nas jeszcze jeden dzień, by zwiedzić miasto, spróbować bawarskiej kuchni i wypić kufel tutejszego piwa.

Dni stają się coraz krótsze i krótki jest również kalendarz zaplanowanych przez nas na ten rok imprez – co nie znaczy, że Rocker Zone zapadnie w sen zimowy. Mamy dla Was jeszcze kilka niespodzianek. Już 17 listopada zapraszamy na jeszcze jeden koncert! Tym razem wystąpią dla nas dwie lokalne grupy – znany już nam z Rockowego Biwaku rock’n’rollowy zespół Raygun Rebels z Bruckmühl oraz monachijscy heavymetalowcy z Quo Vadis. A po koncercie nie rozchodzimy się do domów, tylko bawimy się do rana przy muzyce serwowanej przez DJ Roxxs. Impreza odbędzie się w klubie Rumours przy Friedenstr. 10 nieopodal Ostbahnhof. Wstęp jedyne 10 Euro.



Raygun Rebels

Dwukrotnie odwiedzimy również ojczyznę: 2 grudnia wybieramy się do Szczecina, by wziąć udział w koncercie naszych przyjaciół z grup Exlibris, Chainsaw i Tiberius w ramach wspólnej trasy Detour 2017, a 29 grudnia zawitamy do Bydgoszczy na Metalowe Zakończenie Roku.

Planujemy również w najbliższym czasie organizować comiesięczne spotkania aktywnych członków Rocker Zone (tzw. Stammtisch), które ułatwią organizację przyszłych wydarzeń, pozwolą na wymianę informacji i umożliwią dyskusję nad dalszą działalnością Stowarzyszenia. Każdy zainteresowany będzie mógł dowiedzieć się o naszych planach, czynnie wesprzeć organizację jak również przedstawić własne pomysły.

tekst i zdjęcia: **Arek Mitko**

Po szczegółowe informacje, terminy spotkań i planowanych koncertów zapraszamy na naszą facebookową grupę: www.facebook.com/groups/rockerzone.muc/
Na wszystkie pytania odpowiadamy pod adresem: rockerzone.muenchen@gmail.com

Aktualności literackie

Gottland

Spotkanie z Mariuszem Szczygłem

Mariusz Szczygł – pisarz, reportażysta, dziennikarz, założyciel Fundacji Instytut Reportażu oraz Wydawnictwa Dowody na Istnienie, a także wielki miłośnik i znawca kultury oraz literatury czeskiej. Na swoim koncie ma 10 książek przetłumaczonych na kilkanaście języków, m.in. czeski, rosyjski, ukraiński, włoski, hiszpański, niemiecki, węgierski i estoński, przy czym największą popularnością bez wątpienia cieszy się wydany w 2006 roku „Gottland”. Stał się on bestsellerem nie tylko w Polsce, ale i w Czechach, niemiecka „Wiener Zeitung” określiła tę książkę jako „wielką literaturę pod płaszczykiem reportażu”, a francuski Uniwersytet w Lille uhonorował ją w kwietniu 2009 nagrodą Prix Amphi.

O czym „Gottland” opowiada? Najprościej rzecz ujmując – o paradoksach życia w Czechach w czasie reżimu komunistycznego. Jest to zbiór kilkunastu naprawdę mocnych reportaży o ludziach, którym przyszło żyć w czasach absurdu, lęku i wygórowanej cenie, jaką niejednokrotnie płacili za pozornie błahę decyzję czy niezręczne sploty wydarzeń. Przeczytamy więc m.in. o aktorce Lidzie Baaroviej, w której to zakochał się sam Goebbels, czym zniszczył jej życie, o rzeźbiarzu Otakarze Szvecu, który pod naciskiem władzy musiał stworzyć największy pomnik Stalina na kuli ziemskiej, efektem czego było samobójstwo, czy też piosenkarce Marcie Kubiszovej, której komunistyczny reżim na 20 lat zabronił śpiewać i skasował jej nagrania z radiowych archiwów.

W nawiązaniu do książki powstał również film o tym samym tytule, który został wyreżyserowany przez grupę studentów słynnej praskiej szkoły filmowej FAMU. Są to: Viera Čákanová, Petr Hátle, Rozálie Kohoutová, Lukáš Kokeš, Radovan Šibrť, Klára Tasovská. I choć film tak naprawdę bardzo mocno odbiega od książki,



Mariusz Szczygł (fot. M. Gąsiorowska)

to Czeskie Centrum w Monachium przy okazji filmowej prezentacji postanowiło zaprosić autora książki do wspólnej dyskusji na temat tego, co książkę i film dzieli, a co różni. Spotkanie odbyło się 17.10.2017 w kinie Rio Filmplast i okazało się być niezwykle udane.

„Ci panowie posunęli moją książkę dużo dalej. Czasem o 2 metry, czasem o jeden przystanek autobusowy, czasem o całą dzielnicę...”

Autor z wrodzonym sobie wdziękiem i humorem opowiedział o kulisach powstawania filmu i tym, że celowo nie ingerował w żaden sposób w jego powstanie. Ba, nawet na scenariusz nie chciał spojrzeć, aby się niepotrzebnie nie denerwować. Nie zaskoczyła go więc rozbieżność między obydwo-



Małgorzata Gąsiorowska

formatami i nie widzi nic dziwnego w tym, iż pod jedną flagą występują dwa aż tak różne dzieła. Przede wszystkim cieszy się z tego, że młodzi ludzie inspirowani jego pisaniem, bo zawsze z wielkim zainteresowaniem śledzi wrażenia swoich czytelników, a dzięki takim produkcjom jak ta, ma właśnie możliwość przesłania czytelników do swoich odbiorców.

„Pisarz fikcji jest Bogiem swoich bohaterów, pisarz reportażu, ich sługą...”

Niezwykle ciekawym elementem spotkania okazały się rozmowy o warsztacie pisarskim autora. Bardzo trafnie objaśnił on specyfikę gatunku, to, czym reportaż, oraz opisał, czym wyróżnia się reportaż polski na tle reportażu z innych krajów. Niemniejszą popularnością cieszył się wątek współpracy z panią Hanną Krall, jedną z najwybitniejszych przedstawicielek tego gatunku w Polsce. Poproszony o to, aby wymienić kilka najważniejszych rzeczy, których się od niej nauczył, bez chwili namysłu odpowiedział, że przede wszystkim tego, iż nic nie jest

oczywiste. Po drugie, reportaż jest po to, aby zrozumieć człowieka. Nie usprawiedliwiać jego postępowanie, ale spróbować je pojąć. I trzecie, chyba najbardziej skłaniające do myślenia – zdania muszą być krótkie i szybkie. Tak jak dzisiejsze życie. Bo dziś już mało kto może sobie pozwolić na czytanie zdań długich i wolnych.

Serdecznie zachęcam Was do zapoznania się zarówno z książką „Gottland”, jak i pozostałymi dziełami autora.

Po więcej informacji o tym, jak wyglądały obydwa spotkania i co warto czytać, zapraszam na www.magotaczyta.blogspot.de oraz www.facebook.com/magotkowo

RZECZOZNAWCA samochodowy

Kfz-Sachverständiger

Piotr Sobiecki

Doradztwo i konsultacje!

Wyceny i kosztorysy w zakresie uszkodzeń powypadkowych pojazdów osobowych, motocykli i aut dostawczych.

Opinie techniczne sporządzane są według prawa niemieckiego i w języku niemieckim.

Na wyceny szkód powypadkowych dojeżdżamy w miejsce podane przez klienta.

WSPÓŁPRACUJEMY Z ADWOKATAMI - PRAWO POLSKIE I NIEMIECKIE

Kfz-Sachverständigenbüro Peter Sobiecki
Joseph-Dollinger-Bogen 18, 80807 München
tel.: 089/35656771, tel. kom.: 0177/5181461
fax.: 089/35656772, e-mail: info@ps-gutachter.de

www.ps-gutachter.de



WARSZTAT mechaniki samochodowej

GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG

Bodenseestr 222, 81243 München • tel.: 089 41612234 i 089 41612233
www.autogasmuenchen.com • info@autogasmuenchen.com

NAPRAWY I SERWIS:

- instalacji gazowych
- mechaniki i elektroniki
- blacharstwo, lakiernictwo
- obsługa firmowych flot samochodowych

PRZYKŁADOWE CENY USŁUG:

- Diagnostyka komputerowa Launch lub VCDS lub Vag Can Pro **39€**
- Wymiana tarcz i klocków hamulcowych (przód Passat b5 1,9 TDI z materiałem) **199€**
- Klimaservice (400 g R134a inkl) **59€**

Na terenie Monachium działamy od 2007 r.

Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług. Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen.

ZAPRASZAMY

PAWEŁ
Kfz Werkstatt



DSL, KABEL
& PARTNER

Poniedziałek-Piątek od 10.00 do 18.00

Sob. od 10.00 do 14.00

DSL, Kabel & Partner w DE

U nas załatwisz domowy lub mobilny Internet wifi, umowę na komórkę lub tylko kartę sim.

domowy wifi

- domowy net, bez limitu + router wifi od 19,99€ mies.
- Światłowod do 500 Mbit/s od 24,99€
- dojdzie do prawie każdego operatora na rynku niemieckim.
- chętnie sprawdzimy możliwe połączenia, też załatwiamy zmianę umowy!

tylko mobilny internet

- 8 GB 19,99€ mies.
 - 12 GB 24,99€ mies.
 - 20GB 29,99€ mies.
 - 50GB 34,99€ mies.
- mobilny router wifi w cenie!

sim + komórka 1 €

- | | |
|-------------------|--------|
| • Samsung S8 | 46,99€ |
| • Iphone 7 | 46,99€ |
| • Samsung S7 Edge | 39,99€ |
| • Samsung S7 | 34,99€ |
| • Xperia Zpremium | 59,99€ |
| • Xperia X | 29,99€ |
| • Huawei P9 | 24,99€ |
| • Huawei P10 | 41,99€ |
| • Huawei P10 Lite | 29,99€ |
| • Samsung A5 (17) | 29,99€ |
| • Samsung S8 + | 56,99€ |
| • LG G6 | 51,99€ |
| • Iphone 8 | 61,99€ |

* w każdej umowie min/sms free oraz minimum 4GB netu!

!darmowe rozmowy w kraju pobytu EU + internet!

Wszystko załatwisz po polsku ☎ 08131 3563306 ✉ dachau@kdg-store.de

@dslkabelipartner

0160 93083513



Remi Autoservice Ltd.
KfZ-Meisterbetrieb



specjaliści z ponad 10. letnim doświadczeniem w naprawach samochodowych

pn. - pt. 09:00 – 18:00, sb. 09:00 – 13:00

Remi Autoservice Ltd

Halfinger Str. 30, 81825 München

tel: 089/23790767

PRZYKŁAD:
wymiana 4 kół
z wyważeniem
od 25 EURO

- serwis i naprawy opon
- przeglądy techniczne (TÜV/HU)
- przygotowanie samochodu do przeglądu
- inspekcje regularne według specyfikacji producenta
- kompleksowe naprawy samochodu (np. silnika, skrzyni biegów itd.)
- roboty blacharskie i lakiernicze
- naprawy powypadkowe
- pomoc administracyjna po wypadku (rzeczoznawstwo, adwokat itd.)

Jakość niemiecka, ceny polskie!

M mojemiesto

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 3222 1460 899, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
REDAKTOR NACZELNY: Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKŁAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 3222 1460 899, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Impressum

Konsulat Generalny RP w Monachium

Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
www.berlin.polemb.net

**Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium**

Postfach 70 04 44, 81304 München
Tel.: +49 89 785 29 54
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus

Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg

Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt

Gaimersheimerstr.32, 85057 Ingolstadt
Tel.: 0841/84845

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg

Moldaustr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium

Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/273 22 00

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze

Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg

Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13038628

CZECH Anja

Nymphenburger Strasse 20, 80335 München
Tel.: 089/51 51 49 53

DEMACKER Izabela S.

Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar

Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf

Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PAZUR Maciej

Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089 / 740 53 362, Mobil: 0176 / 77225482

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

ULATOWSKI Witold

Karlstrasse 60, 80337 München
Tel.: 089/260 242 96

AUTO-USŁUGI:**AUTOGAS KARLSFELD**

Dieselstr. 17, 85757 Karsfeld
Tel.: 0152 / 287 95 199

Paweł KFZ Werkstatt

Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696

REMI Autoservice Ltd

Halfinger Str. 30, 81825 München
Tel.: 089/23790767

DORADZTWO PODATKOWE:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13038628

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:**JAROS Agnieszka**

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

KSIEGOWOŚĆ:**BBL Service**

Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

BBS

Izabela Sozoniuk
Hompeschstr.4, 81675 München
Tel.: 089/51997638, Mobil: 0162/4143601

LASOTA Janina

Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/1407852

LEKARZE:**OGÓLNY:****FELDMANN Irena**

Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

PETZOLD Małgorzata

Rosenheimerstr. 79, 81667 München
Tel.: 089/48 95 67 49

RITTER Małgorzata

Adenauerstr. 6, 82178 Puchheim
Tel.: 089 / 80 43 50

TYMIEC Marian

Steinstr.30 81667 München
Tel.: 089/488 493

ZADROŻNY Jacek

Therese-Giehse-Alee 33, 81739 München
Tel.: 089/67907332

GINEKOLOG:**KARASIŃSKI Norbert**

Bahnhofstr.41, 82152 Planegg k. München
Tel.: 089/859 55 59

KONIECZNY Adam

Marktlr Str. 2A, 84489 Burghausen
Tel.: 08677/3001

MATZKU-SCHWARZ Sandra

Karl-Köglsperger-Str. 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

STOMATOLOG:**JURECKI Katharina**

Amalienstr. 60, 80799 München
Tel.: 089/39 37 20

KOZŁOWSKI Joanna

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

SITEK Christian

Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

ZNOROWSKI Marian

Am Oberanger 14, 85221 Dachau
Tel.: 08131/729440

LOGOPEDIA:**MACHOWSKI ANNA & KOLLEGINEN**

Teucherstr. 28, 81829 München
Tel.: 089/189 042 09

KARDIOLOG:**MURA Roman**

Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/2166930

ORTODONTA:**GREMMINGER Agnieszka**

Berg-am-Laim-Str. 147, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:**HOREMSKA-KRĘCICKA Elżbieta**

Mühlthaler Straße 91A, 81475 München
Tel.: +49/15788727501

KACZMAREK Anna

Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152 0721 5774

STANKOWSKI Marta

Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hipnoterapia, Kineziologia, Reiki, EMDR
Jahnstr.35, 80469 München
Tel.: 089/24405818, M: 0177/4904328

NAUKA JAZDY:**BATYRA Michael**

Perlachstr. 67, 81539 München
Tel.: 089/69 77 73 74

OBSŁUGA FIRM:**AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna**

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SKLEPY:**BEI BEATE**

Florastr. 1/1A, 84036 Landshut
Tel.: 089/23050407

MAGPOL

Florastr. 1/1A, 84036 Landshut
Tel.: 089/23050407

POLKWIAT – Kwiaty do Polski

www.polkwiat.eu Tel.: 07021861169

POLONIKA Polnische Feinkosten

Theresienstraße 77, 80798 München
Tel.: 089/23050407

POLSAM

Von-der-Pfordten-Str. 1, 80687 München
Tel.: 089/51513316

R-MARK'T

Helene-Mayer-Ring 7a
80809 München
Tel.: 0176 / 62 65 16 69

Ro Ko POLSKIE SPECJAŁY

An der Alten Spinnerei 6
83059 Kolbermoor

SZKOŁY JĘZYKOWE:**Lingua Germanica & Polonica**

Theresienstraße 124, 80333 München
Tel.: 089/12037930, Mobil: 0179/8298747

TŁUMACZENIA:**BEMBNISTA Ewa**

Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 015777453603

KLIMEK Anna

Hauptstr. 9, 85659 Forster
Tel.: 0176/59557171

MILLER Agnieszka

Ismaninger Str. 65, 81675 München
Tel.: 089/688 5005

REISSIG Anna

Altstadt 105, 84028 Landshut
Tel./Fax 0871/97 50 44 59, Mobil: 0170/2 44 09 69

WYPIJEWSKA-KOCHEMS Hanna

Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

UBEZPIECZENIA:**PIWOWAR Katarzyna**

Nordendstr. 41, 80801 München
Tel.: 089 38078946 Fax: 089 90541696

SOWADA Łukasz

Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, Mobil: 0176/104 224 97

ZDROWIE:**Apteka SaniPEP**

Ollenhauerstr 6, 81737 München
Tel.: 089-670096-0

Josephsburg-Apotheke HUBER Mariola

Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43660304

POŁOŻNA Sandra Kwiotek

Marienplatz 20, 84130 Dingolfing
Tel.: 0162/9559538

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

języka polskiego, angielskiego, niemieckiego



Anna Klimek

tłumaczenia zwykłe oraz przysięgłe w językach:
niemiecki – polski – angielski

pomoc w pisaniu pism i wypełnianiu formularzy
(Kindergeld, Arbeitslosengeld, CV itp.)

pomoc w załatwianiu spraw urzędowych,
uznawaniu dyplomów i innych dokumentów

pomoc przy zakładaniu Gwerby
(wsparcie przy wypełnianiu pism oraz podczas wizyt w urzędach)

asysta w charakterze tłumacza ustnego w instytucjach,
u lekarza, podczas testów MPU itp.

Übersetzerin und Dolmetscherin

Staatlich geprüft, öffentlich bestellt
und beeidigt für die englische
und polnische Sprache

85659 Forstern (München)
Hauptstr. 9

+49(0)176 5955 7171
anna@klimek.org

www.klimek.org

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

Sonnenstr. 27 / 2. OG

80331 München

Fax: (089) 12 76 25 47

- **Prawo Karne** (obrona w sprawach karnych i wykroczenia)
- **Prawo Pracy** (pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach)
- **Prawo Cywilne** (przygotowywanie i sprawdzanie umów)
- **Pomoc w nagłych wypadkach** (aresztowanie, przeszukanie itp.)
Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

Tel.: (089) 12 76 25 46

E-Mail: kanzlei@derkacz.net

Übersetzungen & Consulting



I N T E R S E R V I C E

Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług
Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller

- tłumaczenia zwykłe i przysięgłe wszelkich tekstów i dokumentów z języka polskiego na niemiecki oraz inne języki świata
- tłumaczenia ustne podczas negocjacji handlowych i konferencji, organizacja spotkań biznesowych, asysta podczas targów, kongresów, delegacji, rezerwacja hoteli, pomoc w organizacji wyjazdów turystycznych
- specjalistyczne tłumaczenia medyczne (pisemne i ustne)
www.leczeniewmonachium.pl
- pomoc w formułowaniu pism urzędowych i w wypełnianiu formularzy
- informacje dotyczące zawierania związków małżeńskich, podjęcia studiów wyższych, nostryfikacji dyplomów itd.
- pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np.: legalizacje i transkrypcja dokumentów stanu cywilnego)

oraz

- profesjonalna obsługa firm jednoosobowych oraz spółek: rzetelna obsługa biurowa, doradztwo i pomoc w fazie podejmowania działalności gospodarczej oraz podczas jej wykonywania



Biuro Tłumaczeń i Informacji Agnieszka Miller
Ismaninger Str. 65, 81675 München

Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Fax +49 (0)89 / 41929022

Mobil: +49 (0)172 / 7743443
Mobil: +49 (0)152 / 02019653
E-mail: post@a-miller.de

www.a-miller.de

NKA-BÜROSERVICE UG

(haftungsbeschränkt)

Martin-Kollar-Str. 12, 81829 München
tel. 089-45672276, fax: 089-45672277, info@nka-bueroservice.com

P O M A G A M Y W :

- zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej tzw. Gewerbe
- poprowadzimy bieżącą księgowość
- wykonamy comiesięczne rozliczenia wypłat pracowników
- Kindergeld, Elterngeld i inne

